

RZESZOWSKIE STUDIA SOCJOLOGICZNE

NR 8/2017



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2017**

Recenzowali

prof. zw. dr hab. LESŁAW H. HABER, dr hab. TADEUSZ CHROBAK

Rada naukowa

prof. dr hab. WOJCIECH J. CYNARSKI, prof. dr hab. LESŁAW H. HABER,
prof. dr IOAN HORGA, ks. dr hab. prof. UR WITOLD JEDYNAK (przewodniczący),
prof. dr hab. STANISŁAW KOSIŃSKI, prof. dr hab. ZBIGNIEW KURCZ,
prof. dr hab. ANDRZEJ MAJER, prof. dr hab. MARIAN MALIKOWSKI,
dr hab. prof. UR ZBIGNIEW RYKIEL, prof. dr SORIN SIPOS, dr hab. prof. UR BEATA SZLUZ,
prof. dr hab. ANDRZEJ SADOWSKI, prof. dr hab. JÓZEF STYK, prof. dr hab. JACEK WÓDZ,
prof. dr DUSAN LUZNY, dr hab. DANIEL TOPINKA,
prof. ANDRIJ GORBACZYK, prof. OLGA KUTSENKO,
prof. dr JAN SOPÓCI, dr EVA LEIFEROVA

Redaktor naczelny

ks. dr hab. prof. UR WITOLD JEDYNAK

Sekretarze redakcji

dr MAREK MOTYKA, dr KAROLINA CYNK

Opracowanie redakcyjne i korekta

PIOTR CYREK

Opracowanie techniczne

EWA KUC

Łamanie

PAWEŁ OCZOŚ

Projekt okładki

GRZEGORZ WOLAŃSKI

© Copyright by

Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2017

ISSN 2299-6044

1488

WYDAWNICTWO UNIwersytetu RZESZOWSKIEGO

35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26

e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>

wydanie I; format B5; ark. wyd. 7,80; ark. druk. 8,125; zlec. red. 70/2017

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

Witold Jedynak, Wprowadzenie 5

ARTYKULY

Barbara Skawina, Socjologia jako nauka interdyscyplinarna czy hermetyczna? Nowe trendy myślenia naukowego a współczesna socjologia 9

Marcin Szabelski, Antynomie idei postępu. Zmiana społeczna w teoriach socjologicznych ... 19

Wiesław Setlak, Religia wobec zmiany społecznej albo o kondycji ortodoksji rzymskokatolickiej w ponowoczesności 35

Beata Jamrógiewicz, Problem przemocy domowej wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną. Analiza zjawiska w województwie podkarpackim na tle Polski 50

Ewelina Surdacka, Rola agroturystyki w aktywizacji obszarów wiejskich 70

Renata Pomarańska, Pozytywne postawy Ukraińców wobec Polaków. Przejawy pomocy ukraińskiej podczas ludobójstwa Polaków w świetle wybranej polskiej prozy powojennej ... 83

Agnieszka Sawicz, Związek Oficerów Ukrainy – powstanie i rola w procesie formowania ukraińskich sił zbrojnych u progu lat dziewięćdziesiątych XX w. 95

RECENZJE

Iwona Rzeszutek, Recenzja książki Michaela Tomasella *Historia naturalna ludzkiego myślenia*, Wydawnictwo Copernicus Center Press Sp. z o.o., Kraków 2015, 296 ss. 111

Izabela Pełc, Recenzja książki Katarzyny Błaszczuk i Doroty Rynkowskiej *Problemy społeczne i opiekuńcze seniorów i ich rodzin. Studium socjologiczne na przykładzie opinii pracowników socjalnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, 158 ss. 115

Agnieszka Kuźniar, Anna Żuraw, Katarzyna Molek, Adam Kulczycki, Recenzja książki Łukasza Łotockiego *Obcość etniczna w perspektywie socjologiczno-politologicznej*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa 2009, 204 ss. 119

Ewa Depa, Adam Kulczycki, Recenzja książki pod redakcją Danuty Boreckiej-Biernat i Małgorzaty Cywińskiej *Konflikt społeczny w perspektywie socjologicznej i pedagogiczno-psychologicznej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015, 320 ss. 123

Uwagi dla P.T. Autorów 126

WPROWADZENIE

Redakcja „Rzeszowskich Studiów Socjologicznych” oddaje do rąk Czytelników kolejny numer czasopisma naukowego wydawanego przez Instytut Socjologii UR. Numer ten został zdominowany przez artykuły prezentujące wyniki badań o charakterze teoretycznym.

Barbara Skawina podejmuje naukową refleksję nad rolą socjologii w zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Autorka, zwracając uwagę na interdyscyplinarne tendencje w nauce, stwierdza, że interdyscyplinarność staje się koniecznością również w badaniach socjologicznych. Holistyczne ujęcie rzeczywistości społecznej jest niezbędne, gdyż rzeczywistość ta powinna być badana z uwzględnieniem wielu perspektyw, stanowisk i koncepcji. Autorka twierdzi, że w socjologii daje się zauważyć pewną hermetyczność i izolowanie od niektórych obszarów wiedzy. Dlatego socjologia, nie obawiając się wyjścia poza własny obszar badawczy, powinna korzystać ze zdobyczy współczesnej nauki.

Problematykę dotyczącą wpływu postępu i zmiany społecznej na teorie socjologiczne ukazuje Marcin Szabelski. Zwraca on uwagę na zróżnicowane ujęcie zagadnienia postępu w teoriach socjologicznych. W jego ocenie we współczesnej socjologii zmian społecznych uwidacznia się antynomia postępu społecznego. Z jednej strony mówi się o upadku idei postępu, z drugiej jednak wydaje się, że socjologia nie jest w stanie skutecznie wyjaśnić zmian społecznych bez odniesienia się do jakiegokolwiek idei.

Wpływ zmiany społecznej na przekształcanie religii katolickiej analizuje Wiesław Setlak. W jego ocenie w warunkach zmiany społecznej readaptacji ulegają społeczne, instytucjonalne i jednostkowe zachowania religijne. Przemiany religijności skutkują indyferentyzmem religijnym i zubożeniem aksjologicznym. Następuje stopniowe przekształcanie tradycyjnej religijności, zwłaszcza w sferze praktyk kultowych. W. Setlak uważa, że zmiana społeczna wpływa na religijność ortodoksyjną, powodując utrwalenie tendencji sekularyzacyjnych.

W kolejnym artykule Beata Jamrógiewicz analizuje sytuację osób z niepełnosprawnością intelektualną w kontekście przemocy domowej. Przedstawia różne formy przemocy wobec osób niepełnosprawnych. Autorka postuluje przeprowadzenie ogólnopolskich badań w celu dokładnego zbadania problemu przemocy domowej wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie, aby zdobyta wiedza mogła przyczynić się do poprawy jakości ich życia.

Ewelina Surdacka podjęła temat roli agroturystyki w aktywizacji obszarów wiejskich. Autorka zauważa, że wzrasta liczba turystów preferujących tę formę spędzania czasu wolnego, gdyż ludzie poszukują ciszy i spokoju, które znajdują wśród przyrody na terenach rolniczych. Rozwój agroturystyki aktywizuje ludność wiejską oraz dynamizuje obszary wiejskie.

Kolejne dwa artykuły odnoszą się do wydarzeń historycznych. W pierwszym Renata Pomarańska na podstawie powojennej prozy literackiej przedstawia pozytywne postawy Ukraińców wobec Polaków podczas ludobójstwa ludności polskiej na Kresach południowo-wschodnich. Według autorki nieliczni Ukraińcy okazali pomoc Polakom. Ci „Sprawiedliwi” nie tylko zachowali życzliwość wobec polskich sąsiadów, przyjaciół, znajomych czy też członków rodziny, ale wręcz heroicznie, z narażeniem własnego życia, ratowali ich przed niechybną, okrutną śmiercią. Problematykę ukraińską podejmuje Agnieszka Sawicz w tekście dotyczącym roli Związku Oficerów Ukrainy w procesie formowania ukraińskich sił zbrojnych na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Według autorki organizacja ta miała realny wpływ na formowanie się armii ukraińskiej, a poprzez nią na funkcjonowanie niepodległego państwa ukraińskiego.

W ostatniej części periodyku zamieszczono recenzje książek.

Zróżnicowana i dobrze opracowana problematyka zaprezentowanych powyżej artykułów sprawia, że teksty te będą interesującą lekturą nie tylko dla specjalistów z zakresu nauk społecznych, ale mogą również zaciekawiać każdego Czytelnika poszukującego wartościowych publikacji naukowych.

ks. Witold Jedynak
redaktor naczelny

ARTYKUŁY

Barbara Skawina

**SOCJOLOGIA JAKO NAUKA
INTERDYSCYPLINARNA CZY HERMETYCZNA?
NOWE TRENDY MYŚLENIA NAUKOWEGO
A WSPÓŁCZESNA SOCJOLOGIA**

*Ludzie nie czekali na pojawienie się nauki społecznej,
by wytworzyć sobie ideę prawa, moralności, rodziny, państwa,
a nawet społeczeństwa, ponieważ bez tych idei nie mogliby się w życiu obejść.*
(E. Durkheim)

Wstęp

Znawcy teorii socjologii, m.in. Piotr Sztompka, twierdzą, że socjologia to nowa nauka na bardzo stary temat, czy też że socjologia ma krótką historię, ale długą przeszłość. Rzeczywiście jako nauka została wyodrębniona dopiero w pierwszej połowie XIX w., ale musiało upłynąć niemal całe stulecie, aby socjologia zyskała rangę odrębnej dyscypliny naukowej.

W Polsce socjologia jako samodzielny kierunek akademicki została utworzona w 1919 r. na Uniwersytecie Warszawskim i rok później na Uniwersytecie Poznańskim. Rozwój tej dyscypliny w Polsce został zahamowany po II wojnie światowej, ale pod koniec lat 50. XX w. nastąpiła jej reaktywacja.

Przez wiele lat socjologia przeżywała swój rozkwit i stała się jedną z wiodących nauk społeczno-humanistycznych. Obecnie maleje zainteresowanie tym kierunkiem studiów, a niektóre uczelnie ogłaszają dodatkowy nabór w nadziei na wypełnienie limitów miejsc. Mimo iż jest to nauka o szerokim spektrum dzia-

łania, absolwenci socjologii, doktoranci mają trudności w znalezieniu zatrudnienia i rozwinięciu swoich zainteresowań badawczych w rozpoznawaniu zjawisk społecznych. Wiele uczelni modyfikuje programy kształcenia oraz tworzy rozmaite specjalizacje socjologiczne, jednak socjologia oraz inne podobne dyscypliny humanistyczne nie są obecnie uważane za nauki perspektywiczne. Nurtujące jest zatem źródło tego zjawiska oraz jego konsekwencje.

1. Socjologia jako nauka

Początki wiedzy socjologicznej sięgają już starożytności, czasów greckich filozofów – Platona i Arystotelesa. W ich dziełach można odnaleźć obszernie fragmenty opisujące mechanizmy rządzące życiem społecznym, zasady funkcjonowania państwa, życie ówczesnych klas społecznych, podobnie jak u włoskiego filozofa czasu Oświecenia, Vica Giambattisty, uważanego za twórcę antropologii kulturowej, który wysnuł ciekawą teorię o cykliczności społeczeństw. Przełomowe dla socjologii stały się prace i badania Augusta Comte’a, francuskiego filozofa i pozytywisty, twórcy terminu określającego tę dziedzinę wiedzy (1838). Początkowo Auguste Comte utożsamiał socjologię z wiodącymi wówczas naukami przyrodniczymi i proponował korzystanie ze znanych i sprawdzonych metod badawczych, jakie wypracowały uznane i rozwinięte nauki przyrodnicze: fizyka, biologia, astronomia. Nazywał je metodami pozytywnymi, stąd w socjologii przez wiele lat dominował nurt pozytywistyczny i naturalistyczny opisujący zdarzenia społeczne w kontekście zjawisk przyrodniczych.

Wracając do czasów wyodrębnienia się socjologii jako nauki, nie można pominąć prac Herberta Spencera, przedstawiciela organicyzmu oraz ewolucjonizmu w naukach społecznych. Brytyjski filozof i socjolog był kontynuatorem myśli Comte’a. H. Spencer usiłował wyjaśnić porządek i zmiany społeczne poprzez porównanie społeczeństwa do żywego organizmu. Korzystając z tej analogii, opisywał społeczeństwo jako system składający się ze współzależnych i nierozzerwalnych części.

Pierwsi socjologowie, wspomniani wcześniej, ale także inni, jak Henri de Saint-Simon, John Stuart Mill, propagowali myśli socjologiczne oparte na odkrywaniu prawidłowości życia społecznego za pomocą reguł, które dominowały w naukach przyrodniczych i ścisłych. Niemniej optymizm ten załamał się pod koniec XIX stulecia.

Na przełomie XIX i XX w. udało się przezwyciężyć pozytywistyczną i naturalistyczną wizję uprawiania socjologii postulującą naśladowanie metod nauk przyrodniczych w badaniu zjawisk społecznych, w czym duże zasługi miał Max

Weber – twórca socjologii rozumiejącej i Florian Znaniecki – autor koncepcji współczynnika humanistycznego. Wnioskowali oni pogląd obalający stosowanie jednolitych wzorów nauk przyrodniczych, którym pierwsi socjologowie tak bardzo ufali. Odtąd socjologia jest traktowana jako jedna z nauk humanistycznych, chociaż spór o sposób uprawiania socjologii trwa do dnia dzisiejszego.

Nawet wówczas kiedy odkrycia i koncepcje socjologiczne pierwszej połowy XX w. odrzucały stanowisko pozytywistyczne, nie brakowało opinii poddających w wątpliwość zasadność tego posunięcia. Georg Simmel, niemiecki filozof i socjolog, łączył idee socjologii rozumiejącej z dominującym w XIX w. pozytywizmem. Zdaniem G. Simmla postawa człowieka wobec świata jest uwarunkowana zarówno biologicznie, jak i społecznie. Taki rodowód mają prawa logiczne, zasady moralne i normy społeczne.

G. Simmel jako człowiek wszechstronnie wykształcony, m.in. w dziedzinie psychologii społecznej, filozofii, zastanawiał się nad zasadnością powstania kolejnej dyscypliny naukowej badającej relacje międzyludzkie. Był przeciwny zbyt szerokiemu definiowaniu socjologii jako nauki o społeczeństwie. Uważał, że jej definicja nie odróżnia przedmiotu zainteresowań socjologii od innych nauk społecznych. Poza tym nie zgadzał się również z pojmowaniem społeczeństwa, które miałyby być zewnętrzne wobec jednostki. Jego poglądy stały w opozycji wobec rozkwitającej wówczas socjologii, za co G. Simmel był krytykowany w środowisku naukowym, a jego prace nie doczekały się należytego uznania. Dużym zainteresowaniem natomiast cieszyła się socjologia krzewiona m.in. przez Maksa Webera i Karla Poppera zmierzająca do odsunięcia się od pozytywistycznego punktu widzenia na korzyść stanowiska humanistycznego. Nie brakowało jednak krytycznych, naukowych dyskusji związanych z burzliwym rozwojem matematyki, logiki i fizyki. Odkrycia XX w. spowodowały przewartościowanie wielu sądów i naukowych poglądów. O ile wiele dyscyplin naukowych czerpało niezmiennie z tych osobliwości, o tyle socjologia postanowiła wytyczyć własną ścieżkę rozwoju.

Wiedzę o społeczeństwie, losy człowieka, odkrywanie prawdy o świecie, analizę zachowań ludzkich propaguje i bada wiele nauk, ale to, co odróżnia socjologię od pozostałych dyscyplin naukowych, to sposób, w jaki się tę wiedzę zdobywa, jak się precyzuje efekty badań i jak się z nich korzysta. Innymi słowy, socjologia szczydzi się posiadaniem własnej metodologii badawczej oraz wykorzystywaniem i interpretowaniem wyników badań w analizie zjawisk społecznych.

Ale czym właściwie jest socjologia? Jest nauką badającą funkcjonowanie i zmiany zachodzące w społeczeństwie. Badacze obserwują i eksplikują społeczne reguły, procesy i struktury, które łączą, ale też dzielą ludzi, są przejawem więzi międzyludzkich. Socjologowie dokonują pomiarów zarówno zależności jednostek będących częścią grup społecznych, jak i relacji międzyludzkich.

2. Interdyscyplinarność w socjologii

Humanistyczny model kultywowania socjologii obowiązujący także współcześnie zakłada, że w świecie społecznym istnieją zjawiska niewytłumaczalne przez przyrodę, jak chociażby kultura, normy, język, znaki i symbole. Wielu socjologów zwraca uwagę, że posiadając nawet gruntowną wiedzę z nauk przyrodniczych, nie można przewidzieć niektórych sytuacji społecznych ani wytłumaczyć ich mechanizmów za pomocą prawidłości fizycznych, biologicznych lub astronomicznych. Co więcej, wielu współczesnych socjologów uważa to naturalistyczne myślenie o nauce za wielce naiwne¹ na korzyść perspektywy humanistycznej, hermeneutycznej, rozumiejącej. Piotr Sztompka słusznie podkreśla nietrafność np. teorii behawiorystycznych i sprowadzanie zachowań ludzkich do prostych reakcji na bodźce kary lub nagrody. Humanistyczne uprawianie socjologii jako nauki ma jednak także swoje ułomności i ograniczenia. Jak trafnie postulował Karl Popper (mimo iż był krytykiem pozytywizmu), ówcześni, ale także współcześni naukowcy nie byli i nie są w stanie przewidzieć ani przepowiedzieć, jaki kształt będzie miała przyszła nauka i jaką wiedzę będzie dysponować ludzkość.

Rozwój socjologii i zaznaczanie oraz podkreślanie jej roli jako odrębnej nauki daje się zauważyć w wielu znaczących dziełach i badaniach. Jednak jej nierozzerwalne połączenie z innymi dyscyplinami widać tak w teoretycznym, jak i metodologicznym myśleniu o socjologii.

Wspomniany P. Sztompka próbuje dość radykalnie określić rolę współczesnej socjologii jako nauki. Sam jednak, przytaczając definicję i charakterystykę społeczeństwa², wymienia siedem jego aspektów, np. demograficzny, w którym akcentuje się pierwotny związek z ekonomią, strukturalny, którym zajmują się antropologowie, aktywistyczny, w którym wyraźnie widać nurt psychologiczny, czy wreszcie kulturowy będący przedmiotem zainteresowań etnografii i filozofii. Wieloaspektowość uwarunkowań społecznych, życie ludzi w różnych zbiorowościach, wytwory ludzkie, takie jak kultura, język, cywilizacja, muszą być opisywane na wielu płaszczyznach i nie jest możliwe zamknięcie tych badań w jednej lub nawet w kilku dyscyplinach naukowych.

Interdyscyplinarność we współczesnej nauce jest nie tylko modą, trendem czy tendencją, lecz także koniecznością, tak samo jak w myśleniu o człowieku, jego kulturze, języku przeważa model holistyczny. Rezultatem tych procesów jest wychodzenie poza ramy poszczególnych dyscyplin naukowych i opisywanie badanej rzeczywistości z uwzględnieniem wielu perspektyw, stanowisk

¹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 27.

² *Ibidem*, s. 33–38.

i koncepcji. Już grecki historyk Polibiusz (200–120 p.n.e.) postulował pogląd „tkania razem”. Mimo iż w jego czasach nauka stawiała dopiero pierwsze kroki, on sam jako człowiek wszechstronny dostrzegał potrzebę różnokierunkowego spojrzenia na rzeczywistość. Interdyscyplinarność w nauce prowadzi do przekraczania wyraźnych ram między dziedzinami oraz postrzegania zagadnień w kategoriach integralności i kompleksowego podejścia. Powstaje zatem pytanie, czy środowiska naukowe socjologów są gotowe na taki ogląd współczesnej rzeczywistości?

Przez wiele dekad socjologia jako nauka walczyła o swoją odrębność i postrzeganie jej jako samodzielnej dyscypliny naukowej. U wielu socjologów, samodzielnych pracowników naukowych, można dostrzec to tradycyjne, anachroniczne podejście oraz brak odwagi wyjścia poza konwencje. Próbując jednak wyjść poza opłotki swojej dyscypliny, socjologia wytworzyła kilkanaście lub więcej specjalizacji, wprowadzając rozprężenie dyscyplinarne dające możliwości wyjaśniania wszelakich zjawisk zachodzących w świecie. Wyraźnie jednak widać ambicje zachowania prawa do opisywania rzeczywistości w ramach własnej nauki poprzez dodanie określenia *socjologia* jako znaku towarowego. I tak zrodziła się socjologia mediów, internetu, prawa, pracy, medycyny, rodziny, niepełnosprawności i niemal każdej innej dziedziny życia ludzkiego. Wprowadza to jednak pewien nieporządek terminologiczny i dezorientację, czy dany obszar badawczy mieści się w jednej, czy innej specjalizacji socjologii. Poddaje także w wątpliwość i zasadność wyodrębniania takich subdyscyplin, skoro trudno jest postawić między nimi wyraźne granice w badaniu tych samych zjawisk. Szerokie zainteresowania badawcze socjologii skutkują także wchodzeniem na obszary innych dyscyplin lub wręcz przywłaszczaniem sobie sfer będących przedmiotem poznania innych nauk z zachowaniem sobie prawa do takich zabiegów. Istnieją jednak obszary wiedzy rzadko wykorzystywane w socjologii, można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż są to białe plamy, tematy tabu. Tymczasem kolejne odkrycia nauk przyrodniczych i ścisłych, nazywanych naukami kognitywnymi, pozwalają na prawie całkowitą zmianę paradygmatów wielu sfer wiedzy, za czym nie podąża współczesna socjologia.

Z pewnością nauka o społeczeństwie musi posiadać rozległe spektrum działania. Tworzenie szerokiego wachlarza pojęć w socjologii nie wystarcza do rozwikłania trudnego problemu interdyscyplinarności i wykorzystywania odkryć innych dziedzin nauki. Współczesna rzeczywistość przynosi wyzwania, w których wyraźnie widać tendencję do ujednolicania rzeczy, procesów, zjawisk, kultury i wszystkiego, co dotyczy życia ludzkiego. Widać to w powszechnej globalizacji, uniwersalizmie pojęć, ujednolicaniu wielu faktów, wzajemnym łączeniu składowych w jeden układ.

Innymi słowy, w nauce dominuje obecnie holistyczny sposób podejścia do człowieka, co oznacza, że traktujemy go jako pewien system powiązanych ze sobą elementów wpływających na siebie i wzajemnie się warunkujących. Nie można zatem ograniczać pola badawczego tylko do granic swojej dyscypliny lub pokrewnych, z niepokojem przekroczenia rodzimej problematyki badawczej, ponieważ współczesna wiedza i wnioski płynące z innych nauk wymuszają to wieloaspektowe podejście. Podobny pogląd wyraża Witold Morawski: „Odgradzanie dyscyplin od siebie, nawet w formie niskiego żywopłotu, uważam za poważny błąd, którego nie usprawiedliwia posiadanie tzw. własnej metody badawczej, bo jej definicja może być szeroka”³.

Wiek XXI jest nazywany wiekiem informacji, rozwoju neuronauk, odkryć nanofizycznych, astronomicznych i biologicznych. Naukowcom udaje się zaglądać w głąb ludzkiego umysłu, przedłużać ludzkie życie, rozwikływać zagadki istnienia czasoprzestrzeni, wydzielać sztuczną inteligencję, selekcionować komórki DNA człowieka i odnajdywać w nich podobieństwa do innych gatunków zwierzęcych, dokonywać zdumiewających i osobliwych badań, które stawiają na głowie całą współczesną wiedzę o człowieku.

Wszystkie te odkrycia, dokonane głównie dzięki postępowi techniki, urzeczywistniają się właśnie w obrębie szeroko rozumianych nauk przyrodniczych, do których socjologia ma ambiwalentne podejście. Być może jest to wynik przywiązania do weberowskiej koncepcji odrzucenia nauk przyrodniczych oraz postulowania, aby nadać naukom społecznym obiektywny charakter poprzez opracowywanie specyficznej metodologii. Mylne wydaje się być założenie, że nauki ścisłe i przyrodnicze są zbyt teoretyczne i abstrakcyjne, a ich stosowanie oddaliłoby socjologię od jej zainteresowań badawczych. Obawa, że socjologia jako nauka za bardzo odeszłaby wówczas od myślenia ludzkiego, nie znajduje uzasadnienia, jeśli wziąć pod uwagę wielkość i znaczenie współczesnych odkryć. Skoro socjologia zrodziła się z potrzeby zrozumienia człowieka jako istoty społecznej, musi uwzględniać wszystkie aspekty działalności człowieka i mechanizmy nim rządzące.

Współcześni badacze empiryczni wkładają wiele wysiłku w odkrywanie zagadek ludzkiego istnienia. Rewolucyjne odkrycia XXI w., dokonywane na gruncie fizyki i neurobiologii, wykorzystywane są we wszystkich wiodących gałęziach gospodarki, a teorie te niejednokrotnie wyprzedzają rzeczywistość. Bezspornie socjologia podąża za nowymi trendami myślenia naukowego, chociażby wykorzystując w coraz większym stopniu metody jakościowe. I tego typu prace socjologiczne wydają się najbardziej ciekawe i wartościowe w rozpoznawaniu różnych zjawisk społecznych. Warsztatowo socjologia wykonała wyraźny po-

³ W. Morawski, *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, Warszawa 2010, s. 25.

stęp, jednak otwartość na inne dziedziny wiedzy pozostaje kwestią dyskusyjną. Warto w tym miejscu odnieść się do nurtu zapoczątkowanego w latach 70. XX w. przez amerykańskiego biologa Edwarda Osborna'a Wilsona zwanego socjobiologią. Wywołał on wiele kontrowersji i nie zyskał większego uznania w naukach o społeczeństwie. Zaproponowana przez E. Wilsona biologiczna i genetyczna implikacja aktywności człowieka była błędnie interpretowana. Zarzucano jej m.in. pominięcie ewolucji kulturowej na rzecz wyłącznie biologicznych uwarunkowań w badaniu zachowań ludzkich. Socjobiologia dokonała pewnej syntezy nauk społecznych w kontekście biologicznym, ale myśl ta nie była propagowana przez nauki społeczne, co więcej – wywoływała konflikty i była zwalczana przez zwolenników marksizmu.

Incydentalnie socjologia starała się także wykorzystywać w swoich badaniach koncepcje eugeniki powstałej w XIX w. dzięki pracom brytyjskiego antropologa Francisa Galtona. Teoria ta skupiła się głównie na znaczeniu czynników dziedzicznych oraz selektywnego planowania rozmnażania zwierząt i ludzi. Obecnie jednak eugenika uznawana jest przez genetykę jako pseudonauka z uwagi na wątle podstawy naukowe i współczesne odkrycia genetyczne. Aktualnie eugenika straciła swoją popularność, a w świetle nauk kognitywnych same warunki genetyczne nie są wystarczające do ukształtowania jednostki. Równie ważna jest stymulacja środowiska, w którym żyje człowiek.

Socjologia posiłkuje się sędziwymi paradygmatami nauk przyrodniczych, a powinna wydatniej współpracować z naukami, które kształtują współczesną wiedzę o człowieku.

3. Dlaczego i jakich socjologów potrzebuje społeczeństwo?

Dobrze wykształcony i doświadczony socjolog posiada unikatowe i ważne umiejętności, które znajdują zastosowanie niemal we wszystkich sferach życia człowieka. Nie słabnie popyt na wrażliwość i wnikliwą analizę życia społecznego, zjawisk, procesów, struktur i preferencji społecznych i w tej kwestii rynek pracy i badań dla socjologów pozostaje otwarty. Wraz z pojawieniem się gospodarki rynkowej wzrosło zapotrzebowanie na wiedzę o społeczeństwie i procesach jego funkcjonowania. Szczególnie ważne i doceniane na rynku gospodarczym są badania ewaluacyjne i ocena skuteczności wszelkich programów i projektów w sektorach bankowości, przemysłu i usług. Coraz częściej socjologowie pełnią funkcję doradców rządowych, marketingowych i public relations. Wiedza ta jest wykorzystywana, by zgłębić ludzkie potrzeby. Biznes także potrzebuje humanistów, ponieważ chce wytwarzać produkty unikalne, trafione w upodobania odbiorców. Renomowane firmy zlecają prace antropologiczne, psychologiczne i socjologiczne, dzięki cze-

mu finalny produkt spełnia oczekiwania konsumentów. Współpraca biznesu z humanistami staje się przyczyną sukcesów i coraz częściej kreacje filozofów, socjologów, antropologów i psychologów są inspiracją dla przedsiębiorców. W świecie technologii informacyjnych, powszechnej mechanizacji i automatyzacji, wypierania prac ręcznych przez roboty i maszyny myślenie ma najwyższą wartość. Korzystanie z dorobku humanistów może wkrótce stać się standardem także i dla mniejszych koncernów, wówczas zawód socjologa zyska należny prestiż i autorytet.

Wciąż jednak funkcjonuje stereotyp, w którym socjolog jawi się jako postać o bliżej nieznanym umiętnościach. Sami zainteresowani bronią swoich kompetencji, uważając się za osoby wszechstronne, którym nieobca jest historia, ekonomia, politologia, psychologia, kulturoznawstwo, filozofia, językoznawstwo, antropologia. Wśród tych sprawności rzadko wymienia się na przykład neurobiologię i fizykę, chociaż powiązanie socjologii z tymi dyscyplinami jest tak samo oczywiste jak z pozostałymi.

Rzeczywistość społeczna, współczesna cywilizacja przeobrażają się w tempie dotychczas niespotykanym. Dzięki postępowi techniki zmieniają się formy komunikacji, style życia, sposób wychowania i kształcenia przyszłych pokoleń. Aby móc efektywnie funkcjonować w świecie, człowiek stara się zaadaptować do szybko zmieniającej się rzeczywistości. Rozwój cywilizacji powoduje zmiany w ludzkiej psychice, co więcej – współcześni neurobiolodzy uważają, że postęp ten powoduje trwałe zmiany w układzie nerwowym człowieka, który zatracza naturalne predyspozycje i potrzeby społeczne, adaptując się do nowych wymogów rzeczywistości wirtualnej i zdigitalizowanej⁴. Wielu naukowców słusznie próbuje demonizować nadmierny rozwój nowoczesnej techniki. Nie zmienia to jednak faktu, że cyfryzacja życia modyfikuje ludzki umysł i jego życie. Mózg w dużym stopniu adaptuje się do nowej rzeczywistości, co potwierdzają eksperymenty neurobiologiczne. Badania nad tymi zmianami, jak również trudnościami w radzeniu sobie człowieka w kontakcie z nowymi technologiami i stopniem adaptacji mózgu do środowiska przeżywają swój rozkwit, a ich prawdziwość i skuteczność wykorzystują systemy prawne, bankowe i przemysłowe. Choć można odnieść wrażenie, że nauki kognitywne i socjologia to dziedziny, które niewiele mają ze sobą wspólnego, to jednak w świetle współczesnych badań i postępu technicznego obie te dyscypliny jeszcze nigdy nie były tak blisko siebie. Socjologia wskazuje na aktywność i kreatywność człowieka jako uczestnika życia społecznego, a neurobiologia wyjaśnia uwarunkowania psychiczne, specyfikę procesów poznawczych, emocjonalnych i strukturę osobowości. Wymienione aspekty rozwoju psychicznego człowieka determinują motywację, kierują jego zachowaniem i kształtują system wartości. Tym samym decydują o możliwościach jednostki i jej ogranicze-

⁴ Zob. M. Spitzer, *Cyfrowa demencja*, Sopot 2013.

niach w życiu społecznym. Problem w tym, że jeśli przyjrzeć się składowym natury ludzkiej zakładanej przez współczesną socjologię, okaże się, że opiera się ona na wielu anachronicznych tezach, od których odchodzą już inne nauki. Warto zatem przeanalizować na nowo niektóre założenia współczesnej socjologii i zastanowić się, co można zyskać dzięki nowoczesnym koncepcjom ludzkiego zachowania wypracowanym dzięki naukom kognitywnym.

Przewidywanie przyszłości, doniesienia na temat roli i mechanizmów funkcjonowania umysłu, których dostarcza kognitywistyka, nie mogą być traktowane w kategoriach wróżbiarstwa i jasnowidztwa, ale racjonalnego myślenia, gdyż badania te opierają się na naukowych dowodach. W sposób wytłumaczalny naukowcy przekonują o znaczeniu układu nerwowego w sterowaniu zachowaniem człowieka. Niektóre nauki humanistyczne, jak np. psychologia, na wielką skalę wykorzystują te rewelacje, ale socjologia nie potrafi spożytkować tej wiedzy. Być może brak zainteresowania neurobiologią i innymi naukami przyrodniczymi wynika z niedostatecznego rozumienia metod badawczych stosowanych w celu uzyskania takich rezultatów, być może jest kwestią przywiązania do tradycyjnych, niezmiennych od kilkudziesięciu lat sposobów rozumienia człowieka jako istoty społecznej. Wyników i metod badań nauk kognitywnych nie można traktować jak jedyne i uniwersalne wzorca naukowego, ale nie można wobec nich zachowywać postawy odrzucającej lub milczącej.

Odpowiedź na pytanie podniesione w artykule nasuwa się sama. Tak, społeczeństwo potrzebuje socjologów zdolnych do korzystania z informacji i badań wszystkich nauk, które traktują o człowieku. Nauki kognitywne nie powstały tylko w celu zaspokojenia ciekawości lub przewidywania przyszłości. Mają wiele praktycznych rozwiązań, których socjologia nie powinna bać się wykorzystywać.

Zakończenie

Przyglądając się nowym tendencjom w nauce, można odnieść wrażenie, że poznanie świata jeszcze nigdy nie było tak blisko dziedzin ścisłych i przyrodniczych rozumianych jako nauki kognitywne. Przyszłość nauki to empiryczne badania wyjaśniające istnienie wszechświata, w którym człowiek jako istota społeczna zajmuje szczególne miejsce.

Bez wątplenia socjologia zajmuje ważne stanowisko wśród innych dyscyplin, jednakże daje się zauważyć pewną hermetyczność i izolowanie od innych obszarów wiedzy z zakresu nauk przyrodniczych. Dlatego aby socjologia nie straciła na swojej popularności oraz zachowała swój autorytet w rozpoznawaniu zjawisk społecznych, powinna dostrzegać i wykorzystywać zdobycze współczesnej nauki bez obawy wyjścia poza własny teren badawczy.

Bibliografia

- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, Wyd. Literackie, Warszawa 2012.
- Eliot A., *Współczesna teoria społeczna*, WN PWN, Warszawa 2012.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, Wyd. PIW, Warszawa 2012.
- Gazzaniga M., *Istota człowieczeństwa*, Wyd. Smak Słowa, Sopot 2015.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny 2016*.
- Martowska K., *Psychologiczne uwarunkowania kompetencji społecznych*, Wyd. Liberi Libri, Warszawa 2012.
- Morawski W., *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*, WN PWN, Warszawa 2010.
- Ramachandron V.S., *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Searle J., *Umysł, mózg i nauka*, Wyd. PWN, Warszawa 1995.
- Small G., Vorgan G., *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Wyd. Vesper, Poznań 2011.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, Wyd. Dobra Literatura, Słupsk 2013.
- Spitzer M., *Jak uczy się mózg*, WN PWN, Warszawa 2008.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków 2007.
- Znanięcki F., *Relacje społeczne i role społeczne: niedokończona socjologia systematyczna*, Wyd. PWN, Warszawa 1994.
- Żylińska M., *Neurodydaktyka. Nauczanie przyjazne mózgowi*, Wyd. Uniwersytetu M. Kopernika, Toruń 2013.

SOCIOLOGY, AN INTERDISCIPLINARY OR HERMETIC SCIENCE? NEW TRENDS IN SCIENTIFIC THINKING VERSUS CONTEMPORARY SOCIOLOGY

Abstract

Experts in the theory of sociology, including Piotr Sztompka argue that sociology is a new science on a very old topic or that sociology has a short history, but a long past. Indeed, as the science was recognised only in the first half of the nineteenth century, but it took almost a century for sociology to gain the rank of a separate scientific discipline.

In Poland sociology was established as a separate subject of academic study in 1919 at the University of Warsaw and a year later at the University of Poznań. The development of this discipline in Poland was halted in times of hard communism. This was due not only to socio-political conditions, but also to the emigration of many well-known researchers and scientists, many of whom were of Jewish origin.

For many years, sociology has flourished and has become one of the leading social sciences. At present, interest in this field of study is decreasing, and some universities have announced an additional recruitment drive in the hope of fulfilling their seat limits. Although it is a broad-spectrum science, graduates of sociology and PhD students have difficulty in finding employment and developing their research interests in recognizing social phenomena. Many universities modify educational programs and create various sociological specializations, even so, sociology and other similar humanities disciplines are not currently considered to be prospective. Therefore, the source of this phenomenon and its consequences are of concern.

Słowa kluczowe: socjologia, nauki kognitywne, neurobiologia, interdyscyplinarność
Keywords: sociology, interdisciplinarity, holism in science, cognitive science

Marcin Szabelski

**ANTYNOMIE IDEI POSTĘPU.
ZMIANA SPOŁECZNA
W TEORIACH SOCJOLOGICZNYCH**

Uwagi wstępne

Procesy społeczne, kulturowe, polityczne, technologiczne i gospodarcze, które wyłoniły się na przełomie XVIII i XIX w. w krajach cywilizacji zachodniej, kształtowały nowy ład geopolityczny i kulturowy. Nowożytność zapoczątkowała procesy odśrodkowe, które z czasem przyczyniły się do całkowitego rozkładu dotychczasowego ładu średniowiecznej Europy¹. Procesy przekształcania się społeczeństw tradycyjnych w przemysłowe, industrializacja i urbanizacja sprawiły, że ustrój społeczno-polityczny w Europie, jakim był feudalizm, uległ załamaniu. Powstanie nowożytności pociągało za sobą rozwój nauki i tym samym wiedzy, nowe technologie, przemysł, laicyzację wszystkich sfer życia społecznego; idee głoszone przez filozofów oraz ludzi nauki odnoszące się do rozumu, racjonalizmu, wszelako rozumianej wolności sprawiły, że zarówno na poziomie jednostkowym, jak i na innych poziomach wymiaru społecznego wyłoniły się i zaczęły determinować nowe postawy, wartości i ideologie odwołujące się do radykalnie nowej rzeczywistości. Niniejszy artykuł będzie próbą spojrzenia na historię idei postępu – idei, która była główną narracją owych cywilizacyjnych przemian, zarówno motywem zmian, uzasadnieniem działań, jak i celem nadającym nowy „eschatologiczny” sens życia. Pierwsza część artykułu pokrótce przypomni najważniejszych przedstawicieli owej myśli, aby później

¹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, WN PWN, Warszawa 2006, s. 47.

przejsć do sedna artykułu, czyli próby poruszenia współczesnego problemu „postępu” w teoriach socjologicznych. Wybór takich, a nie innych nazwisk oczywiście ma charakter arbitralny, mając na celu jedynie przejrzystość i wypuklenie głównej tezy, jakoby socjologia wcale nie zrezygnowała z idei postępu jako opisu i wyjaśnienia współczesności.

1. Idea postępu w socjologii

Idee i utopie oświeceniowe odnosiły się do rozumu i patrzenia na świat racjonalnie, szukając swojej legitymizacji w nauce i logice. Florian Znaniecki uważał, że społeczeństwo industrialne wyrosło na gruncie ideałów nowożytnych, które charakteryzowały się przede wszystkim dążeniem do opanowania przyrody. Idea ta zaistniała z połączenia dwóch odrębnych ideałów, które zawsze działały osobno – ideału produktywności technicznej oraz ideału magicznej władzy nad światem². Idea twórczości technicznej jest źródłem niezliczonych wynalazków, natomiast druga idea zawsze była motywacją ludzkich działań do manipulowania i kontroli nad naturalnym biegiem wydarzeń za pomocą religijno-magicznych środków i domniemanej nadludzkiej mocy. Początku tej idei Znaniecki doszukuje się u pierwotnego czarownika lub średniowiecznego okultysty³. Obydwa ideały towarzyszyły ludzkości od początku, jednakże ich synteza w czasach nowożytnych stała się dominująca. Skupienie się na materii rzeczywistości życia społecznego i przyrodniczego dało pierwszeństwo materii wobec wszelakich stanów psychicznych, postrzegając działalność duchową człowieka jako wytwór jedynie rozwoju przyrody lub społeczeństwa. Zaczęło dominować przekonanie, że ludzkie poznanie jest możliwe tylko i wyłącznie poprzez bodźce zmysłowe. Znaniecki zauważył, że materialistyczne pojmowanie świata nie było prostą reakcją przeciwko średniowiecznemu spirytualizmowi, którego krytyka zaczęła narastać od czasów Odrodzenia⁴. Materialistyczne porządkowanie świata było wynikiem przeważającej świadomości społecznej przejawianej przez masy społeczne ówczesnej cywilizacji zachodnioeuropejskiej. „Świat czysto materialny byłby daleko łatwiejszy do wyjaśnienia i racjonalnej systematyzacji niż świat zawierający zjawiska [...] nie dające się sprowadzić do materii”⁵ – pisał Znaniecki.

August Comte stworzył naukę pozytywną jako narzędzie do zrozumienia kryzysu dziewiętnastowiecznego społeczeństwa, próbując zrozumieć, czym jest samo społeczeństwo i jakimi charakteryzuje się prawami. Nową dyscypli-

² F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, Wyd. KON, Poznań 1921, s. 8–9.

³ *Ibidem*, s. 25.

⁴ *Ibidem*, s. 9.

⁵ *Ibidem*, s. 26.

nę naukową podzielił na dwa porządki: statykę i dynamikę społeczną. Statyka miała zajmować się ładem społecznym i wzajemnymi relacjami pomiędzy poszczególnymi składnikami tego społeczeństwa, które zresztą Comte porównywał do organizmu, co nie było niczym nowym w tamtych czasach. Dynamika społeczna natomiast w ujęciu Comte'a była swoistą teorią postępu odwołującą się do praw ewolucji społecznej. Postęp społeczny był ukierunkowany i celowy, przechodził przez trzy główne fazy rozwoju świadomości: teologiczną, metafizyczną oraz pozytywną. Przemiany tejsze świadomości dotyczyły całej ludzkości jako jednego wielkiego społeczeństwa umieszczonego w danym czasie historycznym⁶. Comte zakreślił koncepcję rozwoju społecznego od świadomości teologicznej do naukowej, co dalej przekładało się na obraz samych społeczeństw, które przeszły drogę od społeczeństw militarnych do społeczeństw industrialnych. Założenia ojca socjologii były w duchu wcześniejszych prac filozofów Oświecenia – Nicolasa de Condorceta⁷ i Anne-Roberta Turgota. Teorie powyższych myślicieli najpełniej oddawały oświeceniowe podejście do dynamiki społecznej, czyli do praw rozwoju społecznego. Idea postępu leżała u samego zarania socjologii, będąc główną częścią składową nowo powstałej dziedziny naukowej.

Historia ludzkości to między innymi historia wynalazków, techniki i nauki. Niewątpliwie rozwój tychże dziedzin, które przyczyniły się do opanowania przez człowieka świata natury, miał swoje społeczne konsekwencje. Jednakże „postęp” zawsze postrzegany był przede wszystkim pod względem moralnym i społecznym jako zmiana na lepsze miejsca człowieka w otaczającym go świecie⁸. Postęp jest terminem opisującym zmiany nakierowane na dany cel i zmiany te są pozytywnie oceniane przez podmiot obserwujący. Termin ten jest także nacechowany subiektywizmem, ponieważ jakże obiektywnie oceniać postęp społeczny czy moralny?⁹ Takiego problemu nie widzieli dziewiętnastowieczni filozofowie, którzy co rusz „udowadniali” wewnętrzne i zewnętrzne determinanty działania społecznego. Niemniej wspólną cechą licznych definicji postępu jest postrzeganie losów społeczeństw jako poszerzanie swojej autonomii, uwalniając się zarówno spod bezlitosnego wpływu dzikiej natury, jak również przymusu wywodzącego się ze społeczeństwa¹⁰. Postęp społeczny miał się dokonywać w ciągłej emancypacji i samokontroli człowieka, eliminując rolę przypadku i żywiołowości do minimum, przez co historia miała stawać się coraz bardziej

⁶ A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Hachette, Warszawa 2009, s. 23.

⁷ N.A. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, PWN, Warszawa 1957.

⁸ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009, s. 19.

⁹ B. Olszewska-Dyoniziak, *Rozwój, zmiana i postępy społeczny*, Wyd. Atla 2, Wrocław 2008, s. 92–93.

¹⁰ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu...*, s. 19.

efektem racjonalnego zarządzania życiem społecznym¹¹. Postęp zawsze nakierowany był na cel, którym mogło być utopijne bezklasowe społeczeństwo socjalistyczne bądź, zależnie od innych wariantów, rozwinięte społeczeństwo dobrobytu. Zdzisław Krasnodębski modelową postacią idei postępu opisał jako utożsamienie postępu wiedzy, nauki i cywilizacji z wyzwoleniem człowieka, wyzwolenia z rozwojem etycznym, a także ze zwiększeniem się szczęścia. Idea postępu była nową formą teodycei. Krasnodębski w swojej pozycji *Upadek idei postępu* napisał, że idea ta „była nową próbą rozwiązania problemu pochodzenia zła i możliwości szczęścia. Pojawiła się, gdy Oświecenie zaczęło traktować problem sensu świata nie jako problem teologiczny, lecz problem czysto filozoficzny”¹².

Pytanie o ideę postępu jest pytaniem o to, czym było Oświecenie. Epoka ta nie tylko charakteryzowała się negowaniem i w końcu odrzucaniem średnio-wiecznych standardów i stylu myślenia, ale także cechowała się swoistą optymistyczną, wręcz naiwną wiarą w możliwości człowieka, możliwości społeczeństwa jako całości. Szczególnie rozwój nauki, a także przełomowe odkrycia i wynalazki techniczne dawały wrażenie nieograniczonych ludzkich możliwości opartych na umyśle i woli człowieka. Immanuel Kant podsumował Oświecenie jako wyjście człowieka z okresu dzieciństwa: „Niepełnoletność to niezdolność człowieka do posługiwania się swym własnym rozumem, bez obcego kierownictwa. Zawinioną jest ta niepełnoletność wtedy, kiedy przyczyną jej jest nie brak rozumu, lecz decyzji i odwagi posługiwania się nim bez obcego kierownictwa”¹³. Oświecenie charakteryzowało się swoistym utopizmem, niezachwianą wiarą w przyszłość, w użytek swoich władz poznawczych.

Drugi element epoki Oświecenia stanowił materializm. Ze względu na rozwój nauk przyrodniczych zaczęto doszukiwać się analogii pomiędzy światem natury a światem ludzkim, społecznym. Zaczęto postrzegać społeczeństwo jako wytwór przyrody, jako jeden z pozostałych faktów rzeczywistości stworzonej. Analogicznie jak w naukach przyrodniczych, w filozofii zaczęły pojawiać się próby odszukania praw społecznych, które w taki sam sposób umożliwiłyby zrozumienie, kim jest człowiek, czym jest społeczeństwo i jakie prawa nimi rządzą. Pozwoliłoby to zrozumieć ich istotę, ale również przewidzieć następne koleje losu. Z połączenia tych dwóch czynników wyłoniła się idea postępu społecznego, nieodłączna cecha filozofii pozytywnej, czyli socjologii.

Główną cechą teorii postępu przełomu XVIII i XIX w. było postrzeganie społeczeństwa jako jednej wielkiej ludzkiej całości. Takie społeczeństwo miało być swoistym bytem społecznym, ale niczym nieróżniącym się od pozostałych bytów ze świata przyrodniczego. Tak samo miałyby mieć swój

¹¹ *Ibidem*, s. 20.

¹² *Ibidem*, s. 309.

¹³ I. Kant, *Co to jest Oświecenie?*, <http://www.humanizm.net.pl/kantsa.html> (dostęp: 12.07.2017).

początek, rozwój i swoje cechy, które bardzo często porównywano do organizmu człowieka. Rozwój tego „organizmu” był podobnie jak pozostałe byty przyrody zdeterminowany przez czynniki przyrodnicze wewnętrzne i zewnętrzne. Taki rozwój niczym nie różnił się od rozwoju człowieka, który przechodzi przez jego poszczególne etapy. Etapy te są konieczne i nie da się pominąć żadnego poziomu.

Na przełomie XVIII i XIX w. filozofia Georga W.F. Hegla, opierająca się na założeniach oświeceniowych, miała wielki wpływ na późniejsze postrzeganie rzeczywistości społecznej. Hegel stworzył własną ideę postępu – ideę nieustającego pochodzenia ducha ludzkiego kroczącego ku wszelkiej emancypacji, do wolności¹⁴. Dialektyka Hegla miała duży wpływ na teorie komunistyczne Karola Marksa i Friedricha Engelsa, a także na innych myślicieli zachwyconych ideą socjalistyczną, jak np. Henri de Saint-Simon. W tym czasie wyłaniała się właśnie filozofia pozytywna, która nacechowana była tym postępowym sposobem postrzegania rzeczywistości.

2. Upadek idei postępu

W perspektywie czasu idea postępu zaczęła słabnąć w zderzeniu z bezlitosną rzeczywistością, która nijak się miała do huraoptymistycznych założeń *a priori*. Historycyzm oraz komunistyczny materializm dialektyczny były próbą „naukowego” podejścia do problematyki postępu społecznego. Sam termin „postęp społeczny” był mocno wykorzystywany i stanowił główną cechę ideologii przełomu XIX i XX w.

Z drugiej strony zaczęły pojawiać się coraz liczniej teorie ewolucjonistyczne, które do problematyki postępu ludzkiego podchodziły jak do rozwijającego się organizmu. Tutaj największe znaczenie miała działalność naukowa Herberta Spencera, który na socjologię przełożył takie terminy, jak „funkcja”, „system” czy „struktura”¹⁵. Spencer postrzegał społeczeństwo jako organizm, który ewoluje od społeczeństwa militarnego do społeczeństwa industrialnego¹⁶. Przedstawiciele ówczesnej socjologii, jak np. Pitirim Sorokin czy Emil Durkheim, uważali, że społeczeństwo jest swoistym bytem samym w sobie, którego nie sposób porównywać do świata przyrodniczego. Zwolennicy takiego podejścia domagali się wypracowania własnych metod badawczych, a dla socjologii prawa do samodzielnego bytu¹⁷. Wyłaniający się socjologizm wypierał ze swojej ter-

¹⁴ G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, WN PWN, Warszawa 2010.

¹⁵ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 19.

¹⁶ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej...*, s. 298.

¹⁷ *Ibidem*, s. 360.

minologii takie terminy, jak „postęp społeczny” czy „ewolucja społeczna”. Nabierał dystansu do ewolucjonizmu, kładąc nacisk raczej na rozwój typów społecznych następujących w czasie¹⁸.

Powolny upadek idei postępu związany był z wydarzeniami, jakie miały miejsce w XX w. Podważane były założenia pod względem metodologicznym, wykazując teleologiczne podejście i aprioryzm. Karl R. Popper, twórca teorii falsyfikacji, wykazał błędy historycyzmu i teorie, takie jak marksizm, heglizm, idee postępu czy nawet psychoanalizę, nazwał pseudonauką niespełniającą kryteriów falsyfikowalności¹⁹. Jednakże sam Popper zauważył, że zmiana społeczna istnieje i jest wynikiem naszych własnych prób zmagania się z danymi problemami i wyzwaniem. Jednakże te próby i jej rezultaty są nieprzewidywalne, nacechowane elementami przypadkowości, chaosu i szczęścia²⁰.

Tak więc termin „postęp społeczny” ustępował powoli takim pojęciom, jak „rozwój społeczny” czy później „zmiana społeczna”, który nie były nacechowane wartościowaniem, progresywizmem i były wolne od wszelkiego determinizmu²¹.

3. Teoria rozwoju społecznego Emila Durkheima

Emil Durkheim, podobnie jak Herbert Spencer i August Comte, w swoich pracach przejawiał klasyczny ewolucjonizm. Cechował go pogląd, że społeczeństwa tak samo jak organizmy składają się z części, które stanowią większą całość, są one wzajemnie powiązane, pełnią określone, niezbędne funkcje oraz te części nie mogą działać poza całością²². Durkheim postrzegał społeczeństwo jako całość samą w sobie, która składa się z różnych elementów, niepodlegająca redukcji do tych elementów. Części te pełnią określone funkcje i zaspokajają potrzeby funkcjonalne²³.

Pomimo że Durkheim odcinał się od ewolucjonistów, to jednak sam był autorem koncepcji ewolucyjnego rozwoju społecznego opartego na dychotomii. Teorie dychotomiczne były dość popularne w pierwszej połowie XX w. Warto tutaj wymienić takie nazwiska, jak Ferdinand Tönnies czy Charles H. Cooley. Tönnies był autorem koncepcji ewolucji społeczeństwa, ale pozbawionej charakteru postępu, według której ludzkość przechodziła drogę od wspólnoty do społeczeństwa. Wspólnocie przypisywał takie cechy, jak: osobowe, bezpośrednie więzi społeczne, gdzie

¹⁸ *Ibidem*, s. 364.

¹⁹ K.R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, WN PWN, Warszawa 1999.

²⁰ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych...*, s. 176.

²¹ B. Olszewska-Dyoniziak, *Rozwój, zmiana i postęp społeczny...*, s. 79.

²² P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych...*, s. 103.

²³ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, WN PWN, Warszawa 2008, s. 13–14.

rodzina była podstawową i główną instytucją, a religia i zwyczaje ludowe miały wielki wpływ na społeczeństwo i jego kontrolę. Wspólnocie przeciwstawił społeczeństwo, które zatraciło idylliczny charakter na rzecz nowoczesnego, anonimowego społeczeństwa, w którym wyłonił się obywatel żyjący w miastach, dążący do zaspokajania egoistycznych potrzeb²⁴. Cooley natomiast kreślił wizję ewolucji grup pierwotnych, grup lokalnych, takich jak rodzina, grupa rówieśnicza i sąsiedzka, które za sprawą depersonalizacji stosunków międzyludzkich przemieniają się w organizacje społeczne, które stają się stosunkami bezosobowymi²⁵.

Teoria Durkheima dotyczyła dychotomii społeczeństw opartych na solidarności mechanistycznej i solidarności organicznej. Przejście od jednej formy solidarności do drugiej związane było z narastającym z czasem podziałem pracy i różnicowaniem się zadań, obowiązków i ról zawodowych²⁶. Dychotomia miała polegać na przeciwstawieniu sobie społeczeństwa tradycyjnego społeczeństwu nowoczesnemu.

Solidarność społeczną Durkheim postrzegał jako zjawisko moralne²⁷, a zjawiska te podlegały rozwojowi pod wpływem przyczyn historycznych²⁸. Solidarność zdawała się „tym, co istnieje naprawdę”²⁹. Sławny francuski socjolog uważał, że gdy następuje zaciśnięcie solidarności między członkami danego społeczeństwa, to oni utrzymują ze sobą różnorodne stosunki społeczne³⁰. Solidarność postrzegana jako fakt społeczny mogła być analizowana tylko poprzez badanie skutków społecznych, a tych doszukiwał się w podziale pracy.

Wskaźnikiem mierzenia solidarności społecznej było dla Durkheima prawo, które postrzegał jako zorganizowaną, trwałą i określoną wartość³¹. Badając je pod względem przemian historycznych, Durkheim doszukał się dwóch rodzajów przepisów prawnych, które miały później kształtować dwa odmienne typy społeczeństwa. Prawo represyjne przypisywane społeczeństwu tradycyjnemu charakteryzowało się bezwzględnością karnościami i potrzebą ukarania sprawcy w imię samych zasad i istoty prawa. Dominowało prawo karne. Drugie prawo – prawo kooperacyjne, przeważające w społeczeństwie nowożytnym, nastawione było nie tyle na ukaranie sprawcy, ile na zadośćuczynienie krzywd społeczeństwu. Dominowało w nim prawo cywilne. Jerzy Szacki zauważył, że pierwsze prawo dotyczyło czynów gwałcących powszechnie przyjęte normy, podczas gdy w drugim przypadku czyn karalny godził w konkretne dobro jednostki lub grupy³².

²⁴ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych...*, s. 108–109.

²⁵ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej...*, s. 559–561.

²⁶ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych...*, s. 108.

²⁷ E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, WN PWN, Warszawa 2012, s. 44.

²⁸ *Ibidem*, s. 84.

²⁹ *Ibidem*, s. 87–88.

³⁰ *Ibidem*, s. 85.

³¹ *Ibidem*, s. 188.

³² J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej...*, s. 383.

Według Durkheima obydwa rodzaje charakterów prawa wynikały z różnicy między dwoma różnymi typami społeczeństw i dwoma rodzajami solidarności społecznej. Ewolucja miała następować z przejścia od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego i odpowiednich do nich praw. Z biegiem czasu miało zanikać prawo represyjne na rzecz prawa kooperacyjnego.

Solidarność mechaniczna wynikała ze swoistej świadomości zbiorowej, której nie można było zredukować do świadomości jednostkowej. Charakteryzuje je wspólnotowość i jednorodność. W takim społeczeństwie główną rolę odgrywa tradycja i religia, przez co jest zmniejszona indywidualizacja, co ma przełożenie na niski podział pracy.

Solidarność organiczna charakteryzuje się natomiast różnorodnością swoich członków, indywidualizacją, specjalizacją i przez to wysokim stopniem podziału pracy. Ze względu na ten podział ludzie są sobie wzajemnie potrzebni. Rośnie tutaj znaczenie refleksyjności i świadomości, ponieważ tym, co łączy ludzi, nie jest sztywny nakaz i tradycja, ale potrzeba i świadomość, że dana jednostka lub grupa społeczna może tę funkcję w społeczeństwie pełnić. Durkheim określał to, iż nastaje świadomość organiczna, która miała być wprost proporcjonalna do stopnia zróżnicowania i ujednostkowania społeczeństwa³³.

Teoria rozwoju Durkheima zawierała elementy teleologiczne, szczególnie w częściach odnoszących się do założeń organistycznych. Dla francuskiego socjologa rozwój, a wręcz postęp następuje wraz z przejściem od świadomości mechanicznej do organicznej. Świadomość dla Durkheima stanowiła zespół wierzeń i uczuć wspólny kategoriom przeciętnych członków danego społeczeństwa. Podział pracy prowadzi do wyłonienia się świadomości organicznej, w której zostaje wyemancypowana świadomość jednostkowa. Durkheim w książce *O podziale pracy społecznej* stwierdził, że indywidualność jednostkowa może zaistnieć tylko i wyłącznie wtedy, gdy wspólnota zajmuje w jednostce mniej miejsca³⁴. Jednakże uwypuklenie świadomości jednostkowej nie jest jednoznaczne z zanikiem świadomości zbiorowej. Świadomość zindywidualizowana też jest de facto świadomością kolektywną. Świadomość społeczna zyskała charakter zindywidualizowany. Wydaje się, że Durkheim popełniał te same błędy, które zarzucał ewolucjonistom. Tak jak oni szukali praw, mechanizmów, uniwersalnych reguł, które tłumaczyłyby rozwój społeczeństwa. Tak jak jego poprzednicy za obiekt badań postrzegał ludzkość jako jedną wielką społeczność w danej czasoprzestrzeni. Teoria rozwoju Durkheima, tak jak cały jego socjologizm, naznaczona była XIX-wieczną dualnością przeciwstawiającą jednostkę społeczeństwu.

³³ *Ibidem*, s. 384.

³⁴ E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej...*, s. 165.

4. Anthony Giddens i antynomia postępu

Jonathan H. Turner stwierdził, że współczesna teoria socjologiczna stała się pewnego rodzaju filozofowaniem wśród towarzystwa dyskusyjnego, przy czym wtóruje mu Jerzy Szacki, mówiąc, iż zróżnicowanie współczesnej myśli socjologicznej stało się nad wyraz głębokie³⁵. Szacki zaobserwował, że filozofia na nowo stała się głównym punktem odniesienia dla socjologii, co tłumaczy między innymi zmianę zainteresowania od problematyki metodologicznej do problematyki ontologicznej³⁶.

Tezą niniejszego artykułu jest stwierdzenie, że we współczesnej socjologii teoretycznej zajmującej się zmianą społeczną występuje syndrom „antynomii postępu”. Samo pojęcie „antynomia” wywodzi się z języka greckiego od słów *anti* – przeciw i *nomos* – prawo. Pojęcie to oznacza sprzeczność między dwoma wykluczającymi się twierdzeniami, z których każde wydaje się prawdziwe i uzasadnione. I taka intelektualna postawa wydaje się panować na polu nauk społecznych. Według profesora Zdzisława Krasnodębskiego postęp miał ujarzmić naturę, spajając ze sobą prawdę, piękno i dobro. Człowiek miał stać się ukoronowaniem świata przyrody – osobą bardziej wolną, moralną i szczęśliwą³⁷, lecz, jak zauważa profesor, proces ten nie oznaczał przyrostu szczęścia. Obecną naszą sytuację Z. Krasnodębski podsumował jako efekt naszego „postępu”: „W światopoglądzie wyrażonym przez Webera postęp przestaje być oczywisty, dzieje są wprawdzie rozwojem ludzkiego rozumu, lecz sam rozum ujawnia coraz bardziej swe ograniczenia. Świat jest całkowicie indyferentny wobec naszych etycznych postulatów, a wybierane przez nas wartości sprzeczne ze sobą – realizacja jednych wyklucza realizację innych. Wiedza postępuje naprzód i zwiększa się wolność. Człowiek jest coraz bardziej racjonalny, staje się coraz bardziej wolny (ale jest to wolność okupiona utratą spontaniczności emocji i czynów oraz zagrożona przez wytwory tego samego wyzwolicielskiego rozumu), nie jest jednak lepszy w sensie etycznym, ani szczęśliwszy. Zyskując na rozumności, traci coś bezpowrotnie, sukcesem *ratio* towarzyszy coraz silniejsza nostalgia za dawnymi czasami i oczekiwanie przyszłej, odmiennej epoki oraz – być może – ponownego »zaczarowania«”³⁸.

O ile Durkheim dążył do poznania prawdy obiektywnej, tak wraz z nastaniem współczesności nastąpiła destrukcja obiektywizmu³⁹. Według A. Giddensa socjologia nie tyle już bada rzeczywiste objekty i fakty społeczne, ile konstytu-

³⁵ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej...*, s. 860.

³⁶ *Ibidem*, s. 868–869.

³⁷ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu...*, s. 310.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej...*, s. 873.

owany świat wytwarzany przez aktywne działania podmiotowe⁴⁰. J. Szacki zauważył, że prace Giddensa przyczyniły się do rozpowszechnienia się nowego postrzegania socjologii, która zaczyna być perspektywą dominującą i zarazem zrywa z naturalizmem i funkcjonalizmem⁴¹. Opozycyjność Giddensa wobec Durkheima jest mocno widoczna. Istnieje też między nimi dużo podobieństw. Giddens w swojej teorii socjologicznej mocno krytykuje tradycyjną socjologię, która została ukształtowana przez Durkheima. Giddens jest nawet autorem książki *Nowe zasady metody socjologicznej*, która nie tylko tytułem nawiązuje do wcześniejszej znanej pracy Durkheima *Zasady metody socjologicznej*. Giddens całkowicie zrywa z postrzeganiem rzeczywistości społecznej jako całości *sui generis*, skupiając się na działaniach jednostek i na ich rozumieniu rzeczywistości. Struktura społeczna jest i ma znaczenie w tym przypadku tylko w działaniach jego uczestników, którzy podlegają pewnym regułom społecznym, ale sami jako świadomi uczestnicy wpływają na te reguły, wytwarzając struktury społeczne. W takim ujęciu to jednostki tworzą swoje społeczeństwo, oczywiście nie w sposób dobrowolny.

Takie podmiotowe i refleksyjne działanie wpływa i wytwarza instytucje oraz sposoby życia, które składają się na naszą współczesność. Teoria społeczeństwa nowoczesnego stała się jednym z głównych wątków w socjologii A. Giddensa. Jednoznacznie odcina się od tradycji socjologicznej, całkowicie zrywając z problematyką rozwoju społecznego, zajmując jednoznaczne krytyczne stanowisko wobec wszystkich teorii ewolucjonistycznych, postępowych i rozwojowych. Giddens stwierdził, że „Historia jest wynikiem celowych działań, ale nie jest ich zamierzonym wynikiem: sama nieustannie niweczy wysiłki nadania jej zamierzonego kierunku. Nieustępliwie jednak podejmujemy takie próby, a działanie nasze przebiega w świadomości tego, że okoliczności, których jesteśmy jedynymi twórcami i które tworzą historię, są zarazem nadzieją i groźbą”⁴².

Giddens w swojej pracy *Stanowienie społeczeństwa*, gdzie wyklada swoją teorię strukturacji, dekonstruuje teorie ewolucjonistyczne i postępowe, argumentując przeciwko istnieniu uniwersalnych praw rządzących zmianą społeczną. Uważa, że poprawność jakiegokolwiek teorii ewolucyjnej zależały od wykazania przez nią mechanizmów następujących po sobie zmian. Musiałaby zostać także określona sekwencja stadiów rozwoju społecznego oraz podanie ogólnego wyjaśnienia całego tego procesu⁴³. Brytyjski socjolog twierdzi, że ewolucja społeczna

⁴⁰ A. Giddens, *Nowe zasady metody socjologicznej. Pozytywna krytyka socjologii interpretacyjnych*, Nomos, Kraków 2010, s. 225.

⁴¹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej...*, s. 881.

⁴² A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 66–67.

⁴³ *Ibidem*, s. 280–281.

rozumiana w analogiczny sposób do ewolucji biologicznej jest całkowicie bezpodstawa i niemożliwa. Głównym argumentem dla Giddensa jest refleksyjność, która sprawia, że historia nie jest zdeterminowana, ale jest kierowana przez świadome podmioty, jednakże bez możliwości wpływu na ostateczny kształt wydarzeń. Giddens również materializm historyczny porównuje do teorii ewolucjonistycznych, a nawet z pewnymi zastrzeżeniami twierdzi, że jest uprawnione określanie teorii postępu jako pewnej formy ewolucjonizmu⁴⁴, dlatego też uważa, że niemożliwa jest jakakolwiek nowa alternatywa dla teorii ewolucjonistycznych i należy dokonać całkowitej ich dekonstrukcji. Niemożliwe jest, zdaniem Giddensa, powoływanie się na uniwersalny mechanizm wyjaśniający zmianę społeczną⁴⁵. Jeżeli życie ma charakter przypadkowy, to i zmiana powinna być przypadkowa. Zmiany społeczne, to co jest zmieniane, ma swój początek i koniec, jednak to ma charakter całkowicie przypadkowy, epizodyczny⁴⁶.

W swoich pracach Giddens porusza kwestie społeczeństwa nowoczesnego, które zresztą postrzega jako społeczeństwo późnonowoczesne, jako nową odmianę tego samego typu. W swojej teorii strukturacji próbuje przewyciężyć klasyczny dualizm: jednostka versus społeczeństwo i wykazać mechanizmy jednostkowego działania, które jednak nie są zdeterminowane, ani nie tworzą uniwersalnego mechanizmu działania. Jednakże refleksyjne działanie w makroskali u Giddensa prowadzi tego wybitnego socjologa na drogę chyba nie do końca przez siebie wybraną, którą można określić, parafrazując Hegła, że „zmiana społeczna odbija w sobie pochod refleksyjności poprzez dzieje”. Antynomię, czyli dwa wykluczające się twierdzenia, znajdujemy w teorii strukturacji, w której, o ile wyjaśnienie jednostkowych działań zachwyca swoją oryginalnością i ma charakter całkowicie antyewolucjonistyczny, o tyle założenia dotyczące obrazu współczesności i jej zrozumienia jawią się jako stricte filozoficzne konstrukty nacechowane jakąś nową odmianą przepoczwarzonej idei postępu.

Anthony Giddens w swojej książce napisanej wraz ze Scottem Lashem i Ulrichem Beckiem *Modernizacja refleksyjna* nowoczesności (*modernity*) przypisują zdolność świadomości samej sobie⁴⁷. Wraz z rozwojem nowoczesność wyłoniła taki stan refleksyjności, gdzie można mówić o samoświadomości społecznej. Autorzy przeciwstawiają modernizację refleksyjną (ponowoczesność) klasycznej modernizacji (nowoczesność) wyłonionej na przestrzeni XVIII i XIX w. Lash zmianę społeczną postrzega jako przejście od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesności refleksyjnej, która jest etapem następującym po prostej nowoczesności. Głównego mechanizmu zmiany społecznej doszukuje się w indy-

⁴⁴ *Ibidem*, s. 291.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 293.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 294.

⁴⁷ A. Giddens, U. Beck, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, WN PWN, Warszawa 2009, s. 148.

widualizacji, która jest efektem refleksyjności. Refleksyjność postrzega jako stały wzrost podmiotowości aktorów społecznych⁴⁸. Lash podsumowuje, iż prosta modernizacja prowadziła do przedmiotowego traktowania obywateli, mechanicznej autonomizacji, podczas gdy współcześnie obywatele stają się pełnoprawnymi podmiotami zyskującymi prawdziwą indywidualizację. W swojej teorii nowoczesności refleksyjnej społeczeństwo tradycyjne przyporządkowuje wspólnocie *Gemeinschaft*, a nowoczesność *Gesellschaft* w koncepcji Tonniesa. Wraz z nastaniem nowoczesności wspólnoty przybrały charakter kolektywu, gdzie naturalne więzi społeczne zostały zastąpione abstrakcyjnymi zbiorami zatomizowanych jednostek. Nowoczesność wytworzyła refleksyjność, przez co możemy być świadkami emancypacji podmiotu jednostkowego. Proces indywidualizacji, który mógł się rozpocząć w *Gesellschaft*, uwalnia jednostkę, rozwija jej refleksyjność i podmiotowość, co skutkuje nastaniem nowej jakości, świadomej – refleksyjnej nowoczesności⁴⁹.

P. Sztompka zauważa, że teorie podmiotowości mają wspólny mianownik, który sprowadza się do takich założeń, że: społeczeństwo jest procesem i podlega nieustannej zmianie; a zmiany te są wynikiem samoprzekształceń różnych elementów społecznych; motorem tych zmian jest zyskująca na sile podmiotowość jednostkowa i zbiorowości społecznych; cel i kierunek zmian społecznych są przedmiotem konfliktów i walk pomiędzy aktorami społecznymi; działanie zachodzi w kontekście zastanych struktur; wymiana między działaniem a strukturą zachodzi w czasie, gdy raz struktura wpływa na podmiot działania, który z kolei kreatywnie wpływa na ową strukturę⁵⁰.

P. Sztompka w swojej pracy *Socjologia zmian społecznych* pisze, że zmiany społeczne można określić jako „emancypację podmiotowości ludzkiej w historii”. Wszelkie poznanie natury ludzkiej i społecznej determinuje przedmiot poznania. Według niego to, co ludzie myślą o zmianie społecznej, ma zasadnicze znaczenie w popychaniu ich do działania, a zatem ma istotny wpływ na sam kierunek i perspektywy zmiany społecznej. W tym sensie wzbogacanie teoretycznej wiedzy na temat zmiany staje się zasobem dla jej inicjowania. Historia nie dzieje się już gdzieś nad głowami zwykłych ludzi, którzy są tylko trybikami w wielkiej maszynie społecznej. Idea postępu zyskała bardziej humanitarny, refleksyjny wymiar. P. Sztompka jest również autorem teorii procesu społecznego, która bardzo mocno opiera się na teorii strukturacji Giddensa, twierdząc, że zmiana społeczna ma charakter kumulatywny, gdzie każda faza procesu jest postrzegana jako skumulowany efekt poprzednich etapów⁵¹.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 150.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 151–152.

⁵⁰ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych...*, s. 191.

⁵¹ *Ibidem*, s. 218.

Z. Krasnodębski w swojej książce *Upadek idei postępu* również zauważa, że we współczesnych teoriach podmiotowości cel pozostaje ten sam co we wcześniejszych teoriach postępu: emancypacja ludzkości osiągana poprzez rozumną kontrolę i planowanie procesów przebiegających do tej pory żywiołowo⁵².

W teorii Giddensa mówiącej o współczesnej rzeczywistości uderzające jest to, że nawiązuje w niej, a raczej na nowo podejmuje się opisu rzeczywistości poprzez dychotomie, które były nieodłączną cechą klasycznych teorii postępu. W porównaniu do klasycznych socjologów, takich jak np. Durkheim, którzy przeciwstawiali społeczeństwo tradycyjne społeczeństwu nowoczesnemu, współcześni socjologowie z Giddensem na czele przeciwstawiają społeczeństwu nowoczesnemu społeczeństwo późnej nowoczesności. Giddens w swojej publikacji *Konsekwencje nowoczesności* analizuje skutki obecnej fazy nowożytności, która charakteryzuje się niepewnością, zagubieniem i nieustającą zmianą⁵³. Wydaje się, że teoria społeczeństwa późnonowoczesnego nie do końca zrywa z klasyczną, XIX-wieczną wizją postępu społeczeństwa. Przy oczywistych uproszczeniach i pominięciu wyraźnych jakościowych różnic pod pewnymi względami widzimy w tezach Giddensa neopostępowe założenia. Nadal przyjmuje optykę klasyków socjologii, iż takie coś jak społeczeństwo nowoczesne, industrialne istnieje, czyli z założenia jest opozycyjne do jego poprzednich faz, takich jak społeczeństwo tradycyjne. Cechy społeczeństwa tradycyjnego opisane przez Giddensa różnią się od nowoczesności. Społeczeństwo nowoczesne charakteryzuje to, że czas i przestrzeń stają się niezależnymi, abstrakcyjnymi i standardowymi miernikami. Nowoczesność również wiąże ze sobą centralizację, wzmożoną formę nadzoru i komunikacji. Następuje także zanik, a raczej zmienny charakter interakcji społecznych, które stają się bezpośrednie i niezależne od miejsca⁵⁴. Giddens opisuje przemiany społeczeństwa nowoczesnego, które przeszło w rozwiniętą, dojrzałą fazę rozwoju, gdzie konsekwencje nowoczesności radykalizują się i uniwersalizują jeszcze bardziej niż dotąd. Nie nawiązując do żadnej teorii postępu, Giddens kontynuuje postrzeganie przemian społeczeństwa w sposób linearny, tym razem zaznaczając na linii poziomej punkt o nazwie „społeczeństwo późnonowoczesne”. Pod tym względem słynny angielski socjolog nie tyle zrywa z klasyczną socjologią, ile ją aktualizuje i rozwija. Znajdujemy u Giddensa nową dychotomię. W swojej teorii podmiotowości kreśli opozycję wobec tradycyjnych form postępowania, społeczeństwa tradycyjnego a współczesnego, gdzie podkreśla wzrost refleksyjności i podmiotowości jednostek. Wśród klasycznych teorii rozwoju znajdziemy opinię, iż czynnik rozwoju społecznego i dychotomii różnych typów społeczeństw ukryty

⁵² Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu...*, s. 254.

⁵³ A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, WN PWN, Kraków 2008, s. 28.

⁵⁴ P. Baert, F. Carreira da Silva, *Teorie społeczne w XX wieku i dzisiaj*, Nomos, Kraków 2013, s. 164–165.

jest w pewnych elementach, jak np. w zmianie prawa, więziach społecznych czy w przemyśle. W przypadku teorii Giddensa ten czynnik ukryty jest w podmiotowości i refleksyjności jednostkowej. Pomimo że zmiany społeczne nie są zdeterminowane, teoria Giddensa opiera się na przejściu od jednej do drugiej formy społeczeństwa, którą rozumie jako rozwój, podkreślając wzrost refleksyjności i świadomości jednostek. Teoria Giddensa staje się być zachowawcza w porównaniu do koncepcji postmodernistycznych, które dosłownie twierdzą o nastąpieniu już nowego typu społeczeństwa i w swojej problematyce opierają się na dychotomii społeczeństwa nowoczesnego i ponowoczesnego. Jednakże w swoich założeniach Giddens nie zrywa z wizją zmiany epokowej, przejściem do ponowoczesności jako całkowicie nowego typu społeczeństwa. Takiej zmiany dopatruje się dopiero w przyszłości, obecnie obserwując zaledwie możliwości i pierwsze zmiany instytucjonalne, które prowadzą w tym kierunku⁵⁵. Giddens tworząc swoją teorię strukturacji, jako próbę przewyższenia tradycji pozytywistycznej, funkcjonalistycznej i ewolucjonistycznej, stworzył coś, co wydaje się w swych wnioskach nową wersją ewolucjonizmu i progresywizmu w makroskali społecznej.

Podsumowanie

Burzliwy pod każdym względem wiek XX i nie mniej spokojny początek XXI sprawiły, że wylaniająca się przez to głęboka epistemologiczna niepewność i gwałtowne zmiany społeczno-ekonomiczne łączą nas z problemami, z którymi musiało się zmierzyć pokolenie Maxa Webera czy Emila Durkheima⁵⁶.

Istnieje kilka punktów stycznych, które jasno odróżniają współczesną rzeczywistość społeczną od tej minionej. Współczesna socjologia mówiąca o globalizacji, wzroście znaczenia jednostki w społeczeństwie, jej indywidualizacji, refleksyjności, rozpadzie tradycyjnych systemów społecznych oraz wielkich systemów uprawomocniających, wielkich narracji kreśli wspólny obraz współczesnych społeczeństw zachodnich nazywanych społeczeństwami ponowoczesnymi, postindustrialnymi, informacyjnymi⁵⁷. Manuel Castells, twórca uznanej koncepcji społeczeństwa sieciowego, uważa, że żyjemy obecnie w społeczeństwie sieci. Wybitny socjolog zmiany te opisuje jako istotne przekształcenia w obszarze nowej struktury społecznej, nowej gospodarki i nowej kultury, których natężenie widzimy od lat siedemdziesiątych XX w.⁵⁸ Ulrich Beck w *Społeczeństwo ryzyka* zauważa diametralną różnicę między społeczeństwem dziewiętnastowiecznym a współczesnym,

⁵⁵ A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności...*, s. 37.

⁵⁶ P. Baert, F. Carreira da Silva, *Teorie społeczne w XX wieku...*, s. 244.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 244–257.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 245.

podkreślając wzrost znaczenia refleksyjności⁵⁹. Zygmunt Bauman natomiast, słynny polski socjolog i filozof, którego prace są niezwykle cenione szczególnie na Zachodzie Europy, opisuje dzisiejsze społeczeństwo Europy Zachodniej jako społeczeństwo płynnej nowoczesności lub nawet ponowoczesne⁶⁰.

Na polu nauk społecznych, przede wszystkim socjologii, rozgorzała dyskusja, czy powyższe procesy są jedynie zmianami w społeczeństwie Zachodu, czy może mamy do czynienia z epokową wręcz zmianą społeczną, zmianą systemową. Niezależnie od próby wytłumaczenia tego, czego jesteśmy świadkami, to chyba nikt na polu nauk społecznych nie jest w stanie zaprzeczyć wręcz rewolucyjnym zmianom w sposobie produkcji, stosunkach władzy, relacji międzyludzkich, więzi i wszelakich form społecznego zorganizowania. Nowe formy społecznego zorganizowania czy przekształcenia tradycyjnych instytucji wpływają na typowe linie porządku społecznego i podstawy społecznej tożsamości.

Wszystko to wzbudza refleksję, czy można wyjść z pułapki linearności postrzegania zmian społecznych, czy można wyjść z pułapki postrzegania społeczeństwa jako całości i czy można opisywać społeczeństwo w perspektywie makrostrukturalnej, unikając zarzutów i błędów popełnianych przez minionych i obecnych socjologów. W socjologii klasycznej taką alternatywą wydawała się propozycja Roberta K. Mertona w kwestii teorii średniego zasięgu. Wydaje się, że we współczesnej socjologii zmian społecznych nastąpiła swoista antynomia – antynomia postępu społecznego. Z jednej strony panuje powszechna zgoda co do „upadku idei postępu” i jej nienaukowości, a z drugiej socjologia wydaje się nie być w stanie skutecznie wyjaśniać zmian społecznych bez odniesienia się do jakiegokolwiek „idei postępu” – sposobu postrzegania zmian rzeczywistości społecznej w sposób linearny, przechodzący przez różne etapy.

Współczesne teorie socjologiczne mówiące o przejściu od społeczeństwa nowoczesnego do społeczeństwa późnonowoczesnego, ponowoczesnego, postindustrialnego, sieciowego, globalnego, informacyjnego posługują się epistemologicznymi objęciami całych epok i stosują opisy monoparadygmatyczne, wytwarzając swoiste metanarracje, stając się nowoczesnymi teoriami postępu „bez idei”.

Bibliografia

- Baert P., Carreira da Silva F., *Teorie społeczne w XX wieku i dzisiaj*, Nomos, Kraków 2013.
Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2006.
Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2004.
Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna: polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, WN PWN, Warszawa 2009.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 250.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 257.

- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, WN PWN, Warszawa 2007.
- Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Hechette, Warszawa 2009.
- Condorcet N.A., *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, PWN, Warszawa 1957.
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, WN PWN, Warszawa 2010.
- Durkheim E., *O podziale pracy społecznej*, WN PWN, Warszawa 2012.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, WN PWN, Kraków 2008.
- Giddens A., *Nowe zasady metody socjologicznej. Pozytywna krytyka socjologii interpretatywnych*, Nomos, Kraków 2010.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość: „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, WN PWN, Warszawa 2001.
- Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*, Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Giddens A., Beck U., Lash S., *Modernizacja refleksyjna*, WN PWN, Warszawa 2009.
- Hegel G.W.F., *Fenomenologia ducha*, WN PWN, Warszawa 2010.
- Jelonek A.W., *Koncepcje rozwoju społecznego*, Scholar, Warszawa 2001.
- Krasnodębski Z., *Upadek idei postępu*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009.
- Marody M., Poleszczuk A.G., *Przemiany więzi społecznych*, Scholar, Warszawa 2009.
- Olszewska-Dyoniziak B., *Rozwój, zmiana i postęp społeczny. Zarys problematyki*, Atla 2, Warszawa 2008.
- Popper K.R., *Nędza historycyzmu*, WN PWN, Warszawa 1999.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, WN PWN, Warszawa 2006.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2010.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, WN PWN, Warszawa 2008.
- Znaniecki F., *Upadek cywilizacji zachodniej*, Wyd. KON, Poznań 1921.

ANTINOMIES OF IDEAS OF PROGRESS. SOCIAL CHANGE IN SOCIOLOGICAL THEORIES

Abstract

The article tries to look on the subject of hardships in a theory of a social change. The subject of the paper is the very idea of progress in the sociological theories overall. The antinomy of a social change in the contemporary theoretical sociology will concerns the most this paper. On the one hand, it is said that social sciences departed from the “main narratives” in the name of empirical research, appropriate tools and theoretical hypothesis as well, but on the other hand, the phantom of the progress is still haunting the contemporary sociological theories, having influence on the methodological basis and the mentality (of researchers). The main goal of the article will be to determine if the concept of progress, which was the vital foundation of positivism science, is still the main reference to the sociology of a social change. Furthermore, two of the world’s most renowned sociologists will be compared: Emile Durkheim and Anthony Giddens. The former is thought to be the founder of the contemporary sociology, the latter, which is the most remarkable sociologist nowadays, has an ambition to recreate the subject, methodological basis and sociology as a science in itself. Creating his own theory of structuration based on the macro-social premises; but simultaneously refuting the tradition of functionalism, positivism and evolutionism; Giddens made social theory, that seems to be a new version of progressivism.

Słowa kluczowe: zmiana społeczna, idea postępu, ewolucjonizm, nowoczesność
Keywords: social change, concept of progress, evolutionism, modernity

Wiesław Setlak

**RELIGIA WOBEC ZMIANY SPOŁECZNEJ
ALBO O KONDYCJI ORTODOKSJI
RZYMSKOKATOLICKIEJ W PONOWOCZESNOŚCI**

Uwagi wstępne

Niezmiernie rzadko w dziejach cywilizacji zdarzało się, że religia jako zjawisko społeczne i formacja zinstytucjonalizowana pozostawała neutralna wobec zmiany społecznej, przy czym to ostatnie pojęcie należy traktować jako wieloobjawowe i w związku z tym złożone. W warunkach zmiany społecznej readaptacji ulegały społeczne, instytucjonalne i jednostkowe zachowania religijne. Dywersyfikacji modeli religijności towarzyszyły procesy wiodące do indyferentyzmu religijnego. Zubożenie szerokich mas społecznych (można mówić o zasięgu globalnym) wobec metafizyki i aksjologii tradycyjnego systemowego chrześcijaństwa, jakie obserwujemy w dzisiejszej rzeczywistości, przejawia się między innymi w nadekspresji zjawiska adiaforyzacji. Zjawisko to należy łączyć ze sferą moralną; termin „adiaforon”, pochodzący z języka Kościoła rzymskokatolickiego, „odnosił się początkowo – wyjaśnia Zygmunt Bauman – do poglądów lub obyczajów ani cnotliwych, ani grzesznych, uznanych przez władze kościelne za obojętne z punktu widzenia wiary, a więc ani włączonych do obowiązującego kanonu, ani nie ogłaszanych za herezję”¹.

¹ Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman i J. Tokarska-Bakir, PWN, Warszawa 1996, s. 168; cyt. za: J. Mizińska, *Obojętność [w:] Wartości i antywartości w kontekście przeobrażeń kultury współczesnej*, red. T. Szkołut, Wyd. UMCS, Lublin 1999, s. 137. Jadwiga Mizińska za winną adiaforyzacji uważa osłabioną komunikację pomiędzy człowiekiem a człowiekiem. Inne

Zadiaforyzowanych działań nie ocenia się i nie można ich oceniać w kategoriach dobra i zła. Można je mierzyć tylko kryteriami technicznymi – „poprzez zestawianie ich z celami lub procedurami organizacyjnymi”². Konsekwencją jest atomizacja klasycznego paradygmatu fideistyczno-rytualnego przyjętego w Kościele rzymskokatolickim i wzrost religijności nieformalnej, niepoddanej rygorowi wypracowywanej przez całe stulecia doktryny, wolnej od kontroli instytucjonalnej. Dochodzi tym samym do stopniowego załamania się tradycyjnego modelu religijności również w sferze praktyk kultowych. Temu z kolei zjawisku towarzyszą zmiany w stosunku jednostek, niekiedy całych grup społecznych, do organizacji i instytucji społecznych. Ortodoksja³, przez cały czas dziejów katolicyzmu rytu rzymskiego zjawisko powszechne – jeśli uwzględnić obecność heterodoksji, a przede wszystkim herezji w różnych momentach historycznych – o mniejszym bądź większym zasięgu, współcześnie staje się wartością „na prawach reliktu” pielęgnowanego przez wąskie grupy społeczne albo występuje w funkcji instrumentu legitymizującego postawy fundamentalistyczne i ksenofobiczne, często z nacechowaniem politycznym. Przedmiotem rozważań podjętych w tym artykule będą przede wszystkim zmiany w zachowaniach związanych z praktykowaniem wiary w rzymskokatolickiej formule kultowej i próba ustalenia, czy w radykalnie przeobrażonym poprzez różne zjawiska kulturowe (np. globalizację, sekularyzację) świecie mamy w istocie do czynienia z mniejszym bądź większym kryzysem ortodoksji w obszarze formacji wyznaniowej rzymskokatolickiej. Problematykę tę należy rozpatrywać w szerszym tle porównawczym, bo nie sposób zaakceptować tezy, że ortodoksja w „wydaniu” rzymskokatolickim to zjawisko wyizolowane z ogólniejszego kontekstu kulturowego.

Ortodoksja według Chestertona

Znakomitą wykładnię natury ortodoksji, której można przypisywać pewne cechy dialektyki⁴, przedstawił przed ponad stu laty Gilbert Keith Chesterton, angielski pisarz z zacięciem filozoficznym, w analitycznym eseju *Ortodoksja* (1909).

istotne czynniki sprawcze tego stanu rzeczy to zdaniem autorki rozrost technokracji i biurokracji, ekspansja reklamy z jej ofertą tandetnego hedonizmu – wszystko to sprzyja powiększaniu się obszaru spraw obojętnych moralnie (?) – „już nie tylko tolerowanego, ale intensywnie poszerzanego za pomocą mass mediów”. *Ibidem*, s. 138.

² *Ibidem*.

³ Dla porządku należy przypomnieć, że termin „ortodoksja”, pochodzący od greckiego słowa *orthodoxia*, oznacza ścisłą wierność doktrynie religijnej, prawowierność i rygorystyczne przestrzeganie zasad wynikających z przyjętej filozofii (doktryny) religijnej, por. J. Tokarski (red.), *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980, s. 536.

⁴ P. Singer, *Dialektyka* [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 1, red. T. Honderich, tłum. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 156.

Przypomnę, że dialektyka bywała różnie rozumiana zależnie od etapu rozwoju myśli filozoficznej. Platon w swoich dialogach z dialektyką utożsamiał rozumowanie będące skutkiem stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi. W schyłkowym antyku i w średniowieczu dialektykę pojmowano jako synonim logiki. Dla Immanuela Kanta argumentami logicznymi były te, które pokazywały sprzeczność zasad poznania naukowego. W heglizmie dziewiętnastowiecznym zarówno logikę, jak i dzieje świata opisywano i wyjaśniano w sposób dialektyczny, czyli przekraczano wewnętrzne sprzeczności, aby popaść w sprzeczności. Karl Marks i Friedrich Engels ujęcie Hegłowskiej „dialektyki zinterpretowali dialektycznie, dlatego też ich koncepcja nosi nazwę materializmu dialektycznego”⁵. Chesterton wskazuje na swoistość tradycyjnie rozumianej ortodoksji chrześcijańskiej, pisząc, że jej „główną zaletą jest to, że stanowi naturalne źródło rewolucji i reformy, główną zaś wadą – fakt, że stanowi ona jedynie zbiór abstrakcyjnych twierdzeń. Jej najlepszą stroną jest to, że stanowi najbardziej męską i awanturniczą z teologii; najgorszą zaś – że z natury odznacza się arbitralnością i buja w obłokach”⁶. A jednak Gilbert K. Chesterton jest przekonany do tego, „że ortodoksja jest nie tylko (jak się często twierdzi) jedynym pewnym stróżem moralności i porządku, ale także jedynym rozsądnym stróżem wolności, nowatorstwa i rozwoju. Jeśli chcemy strącić z tronu zamożnego gnębielca, nie uczynimy tego za pomocą dogmatu o tym, że człowiek może sam osiągnąć doskonałość, ale za pomocą starego dogmatu o grzechu pierworodnym. Jeśli chcemy wykorzenić wrodzone okrucieństwo lub wydzwignąć ginące narody, nie dokonamy tego dzięki naukowej teorii, według której materia poprzedza umysł, ale dzięki nadprzyrodzonej teorii, która głosi, że to umysł poprzedza materię. [...] jeśli pragniemy, by cywilizacja europejska pędziła na odzież ludzkości, to powinniśmy twierdzić raczej, że dusza ludzka znajduje się w rzeczywistym niebezpieczeństwie, niż uznawać wszystkie niebezpieczeństwa za nierzeczywiste. Jeżeli pragniemy wywyższyć odrzuconych i ukrzyżowanych tego świata, to lepiej by było, gdybyśmy uważali, że ukrzyżowany został prawdziwy Bóg, a nie po prostu mędrzec czy bohater”⁷.

W stronę sekularyzacji

Z powyższego wynika dosyć oczywista użyteczność ortodoksji w dziele porządkowania świata. Stwierdzeniu temu można przyznać znaczenie jednej z ważniejszych tez tej wypowiedzi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że można

⁵ *Ibidem*.

⁶ G.K. Chesterton, *Ortodoksja. Rozmowa o wierze*, tłum. M. Sobolewska, Wyd. Fronda, Gdańsk–Warszawa 1996, s. 146.

⁷ *Ibidem*, s. 149.

ortodoksji przypisać atrybut minimalnej elastyczności, bo ograniczonej w zasadzie do jej zaakceptowania bądź odrzucenia. Jeśli ją odrzucamy, to konsekwencją może być – rozważając tę kwestię w socjoprzestrzeni – relatywizm aksjologiczny nie tylko jednostek, ale całych mikro- i makrostruktur społecznych prowadzący nieuchronnie do sekularyzacji. W warunkach zmiany społecznej sekularyzacja może się pogłębiać pod naporem intensywnych czynników kulturowych i ekonomicznych. Rozważając tę kwestię z perspektywy socjologii działania, Alain Touraine zauważa, że rozdział Kościoła od państwa jest coraz wyraźniejszy, państwo (zwłaszcza demokratyczne) nie jest już skłonne czy zdolne do narzucania swojego prawa społeczeństwu obywatelskiemu, równocześnie jednostka w społeczeństwach industrialnych, niemających już u podstaw swojego bytu wartości uznanych i zinstytucjonalizowanych, „żyje w świecie przedmiotów i znaków, a nie zasad i symboli”⁸. W takich realiach ortodoksja katolicka zaczyna tracić swą względną racjonalność na rzecz służebności wobec fundamentalizmów wykluczających płynne funkcjonowanie mechanizmów demokracji. Celem tego krótkiego opracowania jest próba zwrócenia uwagi na stan współczesnej ortodoksji rzymskokatolickiej w realiach (po)nowoczesności i wskazanie głównych czynników spektakularnej, głównie za sprawą globalizacji, zmiany społecznej mających wpływ na kondycję „prawowierności” w społeczeństwach poddanych dyktatowi technopolu. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że kategorię technopolu wprowadził amerykański badacz komunikacji społecznej Neil Postman na określenie takiego stanu cywilizacji, w którym kultura przyjmuje rozkazy od techniki, co więcej – zdaje się w tym znajdować zadowolenie⁹. Dodam, że wpływ religii na zmianę społeczną jest przedmiotem zainteresowania socjologii już od jej zarania, natomiast relacja odwrotna to zagadnienie, które szczególnej istotności nabrało dopiero w ostatnich kilku dekadach bardzo dynamicznej zmiany społecznej nazywanej niekiedy Wielką Zmianą.

⁸ A. Touraine, *Racje i cele socjologii działania*, tłum. K. Walcar [w:] *Kryzys i schizma. Anty-scentestyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, wybór tekstów i wstęp E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984, s. 232. Ten autor w innym miejscu pisze: „Należy popierać żądania tych, którzy chcą swobodnie praktykować jakąś religię. Państwo nie może ograniczać praktyk religijnych, a opinia publiczna nie powinna zwracać się przeciwko mniejszościom”, A. Touraine, *Mysleć inaczej*, tłum. M. Byliniak, PIW, Warszawa 2011, s. 147. Można dodać, że państwo demokratyczne niejako z natury rzeczy nie może inicjować czy wspierać sekularyzacji ani też podtrzymywać czy zaprowadzić ortodoksji.

⁹ Szerzej por. N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, tłum. A. Tanalska-Duleba, PIW, Warszawa 1995, s. 87. Technopol jest kulturą nową i w dużym stopniu antagonisticzną wobec tradycyjnej. W technopolu jednostka nie może być wolna, albowiem deifikuje informację oraz technikę. W rezultacie owo „ubóstwienie technopolu jest tożsame z depersonalizacją jednostki”, W. Setlak, *Jednostka jako ofiara represji kulturowej w diagnozach Ericha Fromma i Neila Postmana* [w:] *Filozoficzne rozważania o człowieku, kulturze i nowoczesności*, red. K. Bałkowski i K. Maciąg, Fundacja TYGIEL, Lublin 2015, s. 161.

Zmiana społeczna w refleksji socjologów

Początki refleksji socjologicznej nad zmianą społeczną sięgają czasów Emila Durkheima, który dowodził, czy raczej przekonywał, że w miarę rozwoju społeczeństw nowoczesnych ranga religii będzie maleć. Scjentyzm ma stopniowo wypierać interpretacje religijne, a obrzędy i rytuały stawać przedmiotem postępującej adiaforyzacji. Tradycyjna, ortodoksyjnie pojmowana religia, zdystansowana od Transcendencji, miała w prognozach Durkheima, który pisał dosłownie: „Dawni bogowie umarli”, dodając jednak, że religia i religijność w postaci zmodyfikowanej może przetrwać¹⁰. Według Durkheimowskiej koncepcji genezy religii w każdej religii zarysowuje się mniej lub bardziej wyraźnie komponent społeczno-kulturowy. Przeważnie religia działa najczęściej jako czynnik nie stricte połączony bezpośrednio z systemem wierzeń i praktyk religijnych związanych z kultem istoty boskiej i rzeczywistości nadprzyrodzonej, ale „służący kształtowaniu się i umacnianiu więzi międzyludzkich, jest podstawą społecznej solidarności, stąd powszechnie akceptowane są przede wszystkim społeczne aspekty wierzeń i praktyk religijnych”¹¹. Niewykluczone, że twórca nowożytnej socjologii przeczuwał niekontrolowaną polimorficzność kultów religijnych (sekty, ruchy charyzmatyczne i inne, kultury teozoficzne i ezoteryczne itp.).

Kwestii zmiany społecznej w obszarze religii zdecydowanie więcej uwagi niż Durkheim poświęcił Max Weber. W swoich badaniach religii świata skoncentrował się na tych systemach religijnych, które mają najczęściej wyznawców i wyróżniają się zasadniczym wpływem na dzieje świata. Poddał gruntownym badaniom buddyzm, hinduizm, taoizm i judaizm w wersji starożytnej, nie udało mu się natomiast (z powodu choroby i przedwczesnej śmierci w 56 roku życia) zrealizować projektu badań nad islamem. Jeżeli chodzi o stosunek do religii, Webera od Durkheima odróżnia szukanie związku między religią a zmianą społeczną. Szczytowym osiągnięciem tej opcji badawczej jest studium *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* (1904–1905)¹². Również marksizm był obcy Weberowi, gdyż autor *Etyki protestanckiej*

¹⁰ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, WN PWN, Warszawa 2006, s. 561.

¹¹ S. Tokarski, *Zarys poszukiwań genezy religii* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Gład, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 86. E. Durkheim traktował religię, podobnie jak prawo, estetykę czy moralność, jako system wartości. Interesowało go bardziej szukanie powiązań religii z innymi elementami systemu społecznego niż funkcja potencjalnego czynnika zmiany determinującego zmiany we wszystkich pozostałych elementach. Szerzej por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. 1, PWN, Warszawa 1983, s. 432–433.

¹² W tym klasycznym już dziele Max Weber próbował wyjaśnić – na drodze zaawansowanej analizy historycznej – wpływ protestanckiego purytanizmu na ów specyficzny modus i ethos przedsiębiorczości do dziś nazywany „duchem kapitalizmu”. Szerzej np. por. W. Setlak, *Obrazy Weberowskie. Parę uwag o obecności myśli Maxa Webera w formule nowoczesnego kapitalizmu*, „Humanities and Social Sciences” 2015, nr 1, s. 209–218. W kontekście tematu opracowania można dodać, że zdaniem niektórych badaczy Max Weber jest przedstawicielem wczesnego

rozumiał religię jako siłę niekoniecznie zachowawczą. Jego zdaniem ruchy wyrastające z inspiracji religijnej w wielu wypadkach miały swój finał w dramatycznych zmianach społecznych. To Max Weber wystąpił z oryginalną jak na owe czasy tezą, że „pierwszymi przedsiębiorcami byli w większości kalwiniści. Ich dążenie do sukcesu, które dało początek rozwojowi gospodarczemu na Zachodzie, początkowo wynikało z pragnienia służby Bogu. Sukces materialny miał być znakiem łaski Bożej”¹³. Według mnie rzymski katolicyzm przedkładając etos męczennika czy rycerza nad etos gospodarza czy przedsiębiorcy, nie mógł wytworzyć przestrzeni inspirującej do zachowań społecznych służących budowaniu efektywnej kultury ekonomicznej. Współcześnie tezy Maxa Webera są już w wielu wypadkach anachroniczne, choć wiele obecnych koncepcji zmiany społecznej korzysta z bogatego zasobu przesłańek dostarczonych przez niemieckiego „giganta” nauk społecznych. Tak więc można powiedzieć, że choć aktualność myśli Weberowskiej nie jest już tak żywa, jak choćby jeszcze przed półwieczem, to dodać trzeba, że stało się tak za przyczyną nadzwyczajnego postępu całego kompleksu procesów i zjawisk, które w nauce (a często też w komunikacji potocznej) nazywamy nowoczesnością.

W ostatnich dekadach można było obserwować wyjątkowo silny wzrost dynamiki nowoczesności. W ujęciu społecznym jest to określenie cywilizacji ponowoczesnej, której cechą najbardziej charakterystyczną jest rozdzielenie czasu i przestrzeni. Zjawisko to skutkuje między innymi eksterytorializacją, niemożnością określenia jednostki swojej tożsamości, iluzją sukcesu czy szczęśliwości kosztem poczucia bezpieczeństwa, ograniczeniem czy utratą wolności w znaczeniu innym niż to, które nadaje jej liberalizm doktrynalny czy polityczny, bo faktycznym, jako że równoznacznym z depersonalizacją. Tak więc w złożonej i emergentnej, zanadto spolaryzowanej przestrzeni nowoczesności można obserwować zmianę społeczną na pewno spektakularną, albowiem w czasie jej trwania, jak pisze Grażyna E. Kwiatkowska, „zostali wyzwoleni z form społecznych społeczeństwa przemysłowego – warstwy, rodziny, położenia uwarunkowanego płcią, a tym samym zostali pozbawieni oparcia ze strony rodziny, grupy społecznej i skazani na samych sobie, na swój indywidualny los. Kształtuje się zindywidualizowane społeczeństwo, w którym pojawiają się niejednorodne problemy zawsze ukierunkowane na sytuację jednostki. Taka struktura społeczna stała się podatna na lansowanie przez mass media mody na określone tematy, problemy, które natychmiast zastępowane są przez nowe”¹⁴.

etapu perspektywy nowoczesnej w badaniach społecznych. Tak uważa np. Á. Heller, *Nowoczesność z perspektywy ponowoczesnej. Założenia filozoficzne*, tłum. T. Markiewka [w:] Á. Heller, *Eseje o nowoczesności*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 99.

¹³ A. Giddens, *Socjologia...*, s. 561–562.

¹⁴ G.E. Kwiatkowska, *Jednostka w erze ponowoczesnego społeczeństwa* [w:] *Jednostka w ponowoczesnym świecie*, red. G.E. Kwiatkowska i A. Łukasik, Wyd. UMCS, Lublin 2011, s. 13. Warto dodać, że jednym z istotniejszych problemów ponowoczesności jest wzrost liczby konwer-

Ortodoksja a globalizacja

W świetle przytoczonej wyżej wypowiedzi można zakładać, że zmiana społeczna, której głównym znakiem rozpoznawczym jest globalizacja, nie służy ortodoksji, w szczególności chrześcijańskiej (w przypadku islamu jest inaczej – stanowi ona zaczyn i pretekst do eskalacji fundamentalizmu w jego często patologicznej postaci). Tradycyjne chrześcijaństwo, znajdujące najpełniejszy wyraz w rzymskim katolicyzmie, nie toleruje aż takiego impetu i zakresu mobilności zagadnień, spraw i wątków o charakterze religijnym i aksjologicznym, którymi „pulsuje” zglobalizowana rzeczywistość.

Bytowi i stabilności ortodoksji chrześcijańskiej zagrażają, w mniejszym bądź większym stopniu, takie cechy globalizacji, jak:

- westernizacja dóbr kultury Zachodu sprowadzająca się do ich społecznego dowartościowania,
- liberalizacja reguł tworzenia oraz wymiany dóbr,
- umiędzynarodowienie wymiany dóbr,
- deterytorializacja dóbr przejawiająca się w udostępnianiu ich wszystkim ludziom,
- uniwersalizacja doświadczeń będąca następstwem korzystania z posiadanych i użytkowanych dóbr¹⁵.

W podanym zestawieniu atrybutów globalizacji znajdują się wyłącznie dobra o charakterze ekonomicznym. One to właśnie powodują w największym zakresie to, co nazywamy „zmianą społeczną”, czyli istotną zmianą „we wzorach kulturowych i strukturze społecznej danego społeczeństwa, która odbija się w zachowaniach społecznych”¹⁶. Wzór kulturowy, jakim jest ortodoksja rzymskokatolicka, również ulega coraz to nowym przeformułowaniom. Dzieje się tak głównie dlatego, że reprodukcja komunikacji religijnej tylko z udziałem organizacji religijnych i sieci społecznych opierających się na interakcjach nie jest zdolne zahamować tendencji do „prywatyzowania” religii – zjawiska charakterystycznego dla globalizującej się w mocnym rytmie nowoczesności. Nie są w stanie przeciwsta-

si religijnych. Zjawisko to dotyczy głównie krajów wyróżniających się zaawansowaniem ogólnocywilizacyjnej zmiany społecznej, por. M. Jarosz, *Spoleczne i religijne wyznaczniki fundamentalizmu religijnego* [w:] *Jednostka w ponowoczesnym świecie*, red. E.G. Kwiatkowska i A. Łukasik, Wyd. UMCS, Lublin 2011, s. 26.

¹⁵ S. Kowalik, *Uśpione społeczeństwo. Szkice z psychologii globalizacji*, Wyd. Akademickie Sedno, Warszawa 2015, s. 20. Katalog wyróżników globalizacji odsłania wyłącznie jej ekonomiczną naturę. Globalizacja ma jednak swoją filozofię zwaną New Age'em, a religię jest coraz trudniej definiować nawet wytrawnym badaczom dziedziny. Szerzej por. K. Stark, *New Age – religia czy filozofia?* [w:] *Filozofia problemów globalizacji*, red. B. Choińska, S. Konstariczak, M. Olech, Wyd. Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2008, s. 43–68.

¹⁶ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, tłum. J. Polak, J. Ruskowski i U. Zielińska, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 377.

wić się jej na dłuższą metę i w szerszym zakresie ruchy religijne bądź społeczne motywowane nade wszystko ideologią religijną i interesujące się w pierwszym rzędzie upowszechnianiem wiary oraz praktyk religijnych. Również w społeczeństwach zdominowanych przez wyznawców rzymskiego katolicyzmu działania inicjowane przez instytucje Kościoła rzymskokatolickiego nie spotykają się z takim odzewem, jak jeszcze stosunkowo niedawno. Swoistym miernikiem zmian o charakterze sekularyzacyjnym może być zauważalny spadek frekwencji młodzieży w liturgicznej służbie ołtarza. Młodzież katolicka w Polsce wydaje się być jednak stosunkowo dobrze „zaimpregnowana” przed wpływami nieformalnych ruchów religijnych, tym bardziej parareligijnych. W tym kontekście zjawiskiem z perspektywy Kościoła rzymskokatolickiego bardziej niepokojącym wydaje się być obojętność religijna *sensu largo* albo nieumiejętność odróżniania ortodoksji od praktyk i postaw naznaczonych woluntaryzmem i arbitralnością.

Zdaniem Petera Beyera do wspomnianej powyżej kategorii można zaliczyć wszelkie niedawno powstałe nowe ruchy religijne, ruchy New Age i – z pewną dozą wątpliwości – „większą część latynoamerykańskich i północnoamerykańskich ruchów wywodzących się z Kościelnych Wspólnot Bazowych (CEB)”¹⁷. W ślad za tym maleje obszar ortodoksji, która pod presją form religii antysystemowej optuje w kierunku manifestowanego z dużą determinacją konserwatyizmu czy nawet w skrajnych przypadkach fundamentalizmu, przy czym do konserwatyizmu – trudno powiedzieć, czy szeregu – przyznają się np. pravicowi politycy, natomiast do fundamentalizmu ci przedstawiciele zmian zaistniałych w następstwie Vaticanum Secundum, jak chociażby integraliści.

¹⁷ P. Beyer, *Religia i globalizacja*, tłum. T. Kunz, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2005, s. 182–183. Wzrastający „rozsiw” form religijności nieortodoksyjnej może być po części dowodem na to, że w czasach nowoczesnych obserwujemy redukcję – co zresztą już dawno przewidywali myśliciele, tacy jak Georg Simmel, Siegfried Kracauer czy Walter Benjamin – oraz „zniesienie” *Erfahrung* na rzecz *Erlebrus*, doświadczenia globalnego na rzecz indywidualnego doświadczenia potocznego, w którym „ulotne i fragmentaryczne” momenty stają się trwałym elementem życia wewnętrznego. Oznacza to, że sama „nowoczesność” nabiera charakteru doświadczenia, w którym świat zewnętrzny przenika do wnętrza jednostki na kształt absorbowanego przez nią ciągu niespójnych obrazów, informacji, wrażeń, impresji, asymilowanych przez nią w sposób bardziej lub mniej świadomy. B. Frydryczak, *Nowoczesna jakość życia: od przyrody do zblazowania* [w:] *Drogi i ścieżki filozofii kultury*, red. J. Kmita, J. Sójka i A. Zeidler-Janiszewska, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2002, s. 56. O kategorii „przygodności” jako jednym z filozoficznych wyróżników nowoczesności pisze Á. Heller, *Przygodność*, tłum. W. Bulita [w:] *Eseje o nowoczesności*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 43–92. Emergenność i przygodność ponowoczesnej aksjologii wpływa na kondycję ortodoksji chrześcijańskiej zarówno w wymiarze jakościowym (niebezpieczeństwo ze strony kompromisów czy konsensusów wyrastających pod presją różnych wpływów nowoczesności), jak i ilościowym (konwersje, ateizacja). Doświadczenie nowoczesności, redukując doświadczenie globalne, kieruje jednostkę w stronę poszukiwania ekspresji indywidualnej, do której sposobność stwarzają niesystemowe ruchy i formy religijne czy quasi-religijne (tu: głównie sekty).

Vaticanum Secundum i perypetie ortodoksji

Integryzm może być uważany za skrajną postać ortodoksji, jeżeli przyjmiemy, że Sobór Watykański II sprzeniewierzył się Tradycji zniekształceniami i błędami, czym w dużej mierze zakwestionował ład zaprowadzony przed czterystu laty podczas Soboru Trydenckiego (1545–1563). Zwolennicy integryzmu zarzucają Soborowi Watykańskiemu II szereg błędów godzących w imponderabilia ortodoksji katolickiej. Autor ukryty pod pseudonimem „Canonicus”, może autorzy (podejrzewam, kto zacz, ale nie mogę tego udokumentować) krytycznego komentarza ustaleń Vaticanum Secundum (notabene niezaopatrzonego w *imprimatur*), pisze o tym wprost: „Generalnie można powiedzieć, że duch II Soboru Watykańskiego był mało – jeśli w ogóle – katolicki. Konstytucja ta wynika z niewytlumaczalnego i zarazem niezaprzecznego faktu koncentrowania się dokumentów soborowych na człowieku oraz z sympatii okazywanej wobec »świata« i jego złudnych wartości. Ścisłej mówiąc, Vaticanum II winne jest promulgowania dokumentów pełnych istotnych dwuznaczności, ewidentnych sprzeczności, znaczących pominięć oraz poważnych błędów doktrynalnych i duszpasterskich”¹⁸.

Sobór Watykański II zdaniem krytyków zbyt mocno eksponował wątek antropologiczny kosztem zubożenia warstwy teocentrycznej. Tymczasem „dawna” ortodoksja, którą przebadał cytowany na początku Chesterton, bazuje przede wszystkim na autorytecie Bożym. W przytoczonej wypowiedzi uderza zarzut zbytniego uwikłania w „świat”. Sobór, okazując sympatię „światu”, dodajmy – „światu postmodernistycznemu”, odwrócił się niejako od Magisterium i doktryny zmagającej się od kilkudziesięciu lat z ideologią modernizmu. W rozumieniu teologii pojęcie „modernizm” oznacza dążenie do lepszego zrozumienia Biblii i Kościoła. Inicjatorem modernizmu był francuski ksiądz Alfred Loisy, który zastosował naukowe metody historyczne w badaniach biblijnych. W następstwie tego papież Pius X potępił go (w encyklice *Pascendi* z 1907 r.) i poddał ekskomunice. Modernizm, dążący do „konkordii” ze scjentyzmem, miał zagrażać oderwaniem się od wiary nadprzyrodzonej, nieszukającej legitymizacji w nauce. Kościół obawiał się, że w takiej sytuacji wewnętrzne przeżycie religijne może zastąpić zewnętrznie ustalone zasady wiary, a oprócz tego – Objawienie oraz Tradycja mogą zostać wyjałowione z treści. W 1910 r. Kościół wprowadził obowiązującą wszystkich kapłanów (do 1968 r.) przysięgę antymodernistyczną, w której

¹⁸ Canonicus, *Błędy II Soboru Watykańskiego*, Wyd. Te Deum, Warszawa 2006, s. 5. Według autora błędy kardynalne Soboru to np.: pozornie dogmatyczny charakter dwóch konstytucji soborowych (*Dei verbum* oraz *Lumen gentium*), które wszak dotyczą dogmatów wiary, oraz nieangazowanie w debatę dogmatu o nieomyślności papieża. *Ibidem*.

tekście znajdował się „katalog” prawd wiary rzymskiego katolicyzmu¹⁹. Andrzej Baczyński, ujmując problem od strony komunikacji papieżstwa z wierzącymi, charakteryzuje ten okres następująco: „Za pontyfikatu Piusa X (1903–1914) szerzą się błędy modernistyczne, stąd nauczanie papieskie o środkach społecznego przekazu koncentruje się na obronie katolików przed wpływami prądu myślowego rozpowszechnianego głównie dzięki ogólnie dostępnej prasie. Papież zachęca, by wierni czytali tylko pisma posiadające imprimatur miejscowego biskupa (motu proprio *Fin dalla prima* z 1903 r.), a w 1907 r. wprowadza w encyklice *Pascendi* obowiązek uzyskiwania imprimatur. W tym czasie Stolica Apostolska ogłasza inny restrykcyjny dekret *Una delle principali* zakazujący duchownym uczęszczania do kina pod groźbą suspenzy, zaś w 1912 r. pojawia się kolejny dokument zabraniający wyświetlania jakichkolwiek filmów (na tak niechętną postawę Kościoła wobec kina miał wpłynąć powszechny upadek sztuki filmowej podążającej w kierunku jarmarcznej rozrywki)”²⁰.

Dzisiaj – niejako *per analogiam* – możemy mówić o próbach ocalenia doktrynalnej substancji rzymskiego katolicyzmu, a co za tym idzie – postaw i zachowań związanych z praktykami kultowymi w coraz bardziej emergentnym świecie ponowoczesności zdominowanym przez wartości ponad miarę rozproszone, zatimizowane w każdym razie na tyle, żeby wszelkie próby scalania ich w systemy pozostawały w obszarze teorii budowanych na użytek „niszowej” humanistyki. Tym silniejszy jest odpór ortodoksji, im głębiej zanurza się świat w „epoce już nie tylko bilateralno-dialogistycznej, ale również multilateralno-interakcjonistycznej”²¹. W takich realiach musiało dojść

¹⁹ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, tłum. B. Białecki, Wyd. Znak, Kraków 2006, s. 278–279. Zdaniem Jana Wierusza Kowalskiego modernizm nie mógł być zagrożeniem dla ortodoksji, albowiem... był ortodoksją. Autor pisze: „W rzeczywistości modernizm zrodził się z pobudek głęboko religijnych, a jego zwolennikami byli ludzie szczerze przywiązani do Kościoła, do jego tradycji i doktryny oraz niezachwianie wierzący w jego boskie posłannictwo”. J. Wierusz Kowalski, *Chrześcijaństwo*, KAW, Warszawa 1988, s. 329. Można dodać (niekiedy truizm jest konieczny), że podobnie jak doktryną czy tradycją, również nauką rządzą reguły ortodoksji i heterodoksji. Pierre Bourdieu zauważył, że u podstaw nauki od zawsze leży zbiorowa wiara we własne fundamenty. Wiara ta wynika już z samego faktu istnienia domeny nauki. Istotą rozwoju nauki jako fenomenu społecznego jest to, że „cenzura uprawiana przez ortodoksję, a denuncjonowana przez heterodoksję – ukrywa cenzurę bardziej radykalną i równocześnie bardziej niewidoczną. Ta ostatnia bowiem ustala zasady funkcjonowania dziedziny i wpływa na całość tego, co jest dozwolone na mocy samego tylko faktu przynależności do dziedziny”. P. Bourdieu, *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, tłum. E. Neyman [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, wybór tekstów i wstęp E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984, s. 121.

²⁰ A. Baczyński, *Komunikacja społeczna* [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wyd. WAM, Kraków 2004, s. 555–556.

²¹ T. Pękala, *O „konstruującej się” tożsamości człowieka ponowoczesnego* [w:] *Antropologia filozoficzna i aksjologiczne problemy współczesności*, red. T. Szkołut, Wyd. UMCS, Lublin 1997, s. 218.

do intensyfikacji procesów sekularyzacyjnych, a o dynamice tego zjawiska przesądziły inne czynniki niż np. wrogość do systemowych religii i instytucjonalizowanych form kultowych. Ortodoksja katolicka straciła na atrakcyjności, bo pozostała, mówiąc metaforycznie, w „okopach Trójcy Świętej”, nie podejmując ani dialogu z ponowoczesnością rozumianą jako kwintesencja zmian społecznych w wielu dziedzinach życia, ani też nie próbując zmodyfikować swojej formuły. Byłoby to zresztą działaniem *reductio ad absurdum*, gdyż jej zwolennicy utraciliby najważniejszy argument ontyczny.

W zglobalizowanej nowoczesności, jeśli porównać „globalną wioskę” do megateatru, szybko pojawili się nowi aktorzy i nieznane dotąd formy manifestowania religii i religijności. Alina Mrozek-Dumanowska, nazywając te fenomeny „nowymi formami ekspresji religijnej”, uważa je za wytwory globalizacji. Można też na ich tle tłumaczyć uwidaczniające się z coraz większą wyrazistością zjawisko „ucieczki” do tradycji obserwowane w globalnych i partykularnych kulturach religijnych. Odnosząc ów fenomen do rzymskiego katolicyzmu, nazwiemy go „nawrotem do ortodoksji”. Tymczasem oddajmy głos autorce: „W okresie przyspieszonej globalizacji sublimacja wartości własnej religii tradycyjnej wydaje się zabiegiem zrozumiałym, jeśli nie uzasadnionym. Jedną z funkcji religii jest objaśnienie ludziom w określony sposób otaczającego ich świata²². Religia tworzy siatkę nie tylko modelu rzeczywistości, ale również modelu zachowań i tym samym stanowi drogowskaz właściwego postępowania i działania wiernych zgodny z wytyczonymi z góry wartościami. [...] Globalizm w ujęciu socjologa, teoretyka globalizacji Rolanda Robertsona, odnosi się nie tylko do poszerzania, ale również do pomniejszania świata. Oznacza to zarazem wzrost percepcji świata jako całości, jak i zawężania go do wymiarów jednej kultury, religii czy tylko wspólnoty. [...] Z jednej strony są to ruchy partykularne, odśrodkowe; z drugiej strony jednak są one głęboko osadzone w procesie globalizacji, który zagroził poczuciu tożsamości kulturowej poszczególnym nacjom wskutek daleko idących przemian społecznych”²³.

Zmiany społeczne zaistniałe na fali procesów globalizacyjnych wpłynęły na strukturę religijności będącą istotnym czynnikiem w kształtowaniu tożsamości kulturowej. Dlatego też we wszelkich próbach typologizowania religijności (np. ortodoksyjna i nieortodoksyjna w różnych mutacjach) należy brać pod uwagę

²² Jest to podstawowe zadanie katechezy powszechnej, natomiast w dziedzinie nauki miejsce szczególne z uwagi „na charakter wyjaśnień (realistyczne, konieczne, ostateczne i ogólne) i podstawowe założenia przypada realistycznej i metafizykującej filozofii religii, zwanej klasyczną filozofią religii”. A. Bronk SVD, *Nauki o religii [w:] Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. H. Zimoń SVD, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, Lublin 2010, s. 47.

²³ A. Mrozek-Dumanowska, *Religia a globalizacja*, Wyd. Naukowe ASKON, Warszawa 2014, s. 97.

wskaźniki rozwoju religijnego. Religijność to zjawisko dynamiczne, podlegające ustawicznie zmianom. Zmiany te „mogą zmierzać w kierunku form bardziej dojrzałych lub przybierać formy bardziej zniekształcone wynikające z fiksacji lub regresji do mniej dojrzałych postaci życia religijnego”²⁴.

Konkluzja

Zmiana społeczna (zmiany społeczne) sprowokowana przez globalizację nie tylko wpłynęła na intensywność i zakres religijności ortodoksyjnej, ale też przyczyniła się do utrwalenia tendencji sekularyzacyjnych. Cywilizacja ponowoczesności ze swoim kultem indywidualizmu, wolności, w ramach której człowiek znajduje spełnienie, absolutyzacją sukcesu, prymatu skuteczności i sprzedawalności nad innymi funkcjami człowieka „w rynku”, bezrefleksyjnym hedonizmem – to tylko niektóre spośród wartości, które proponuje człowiekowi. Doświadczenie religijne, które jeszcze do niedawna było dane człowiekowi w procesie wczesnej inkulturacji, coraz częściej staje się sprawą przypadku w stawiającej na ulotność i przygodność ponowoczesności. Do czasu Wielkiej Zmiany „ateizm przejawiał się jako jeden z kierunków filozoficznych, z którym ostro polemizowano, obecnie w wielu krajach staje się czymś w rodzaju oczywistości. Wdycha się go niemal razem z powietrzem epoki”²⁵. Aktualnie przyczynia się do postępującej sekularyzacji całych społeczeństw, choć nie jest on ani przyczyną sprawczą, ani też podstawowym wyróżnikiem procesów zeświecczania.

Niemiecki socjolog religii Günther Kehrer wyróżnia pięć znaczeń terminu „sekularyzacja”. Są one związane z różnymi koncepcjami poddającymi się względnie przejrzystemu porządkowaniu. Sekularyzację można rozumieć jako:

- atrofie religii; instytucje religijne, w tym wartości i nauki (np. Magisterium Kościoła katolickiego), nie wywierają już wpływu społecznego, same zaś tracą odporność na zmianę społeczną;
- desakralizację świata – przejawia się w oportunizmie instytucji prymarnie związanych z religią, później jednak ulegających bardziej wartościom „światowym”, aby w końcu dokonać pełnej internalizacji tychże;

²⁴ R. Jaworski, *Typologie religijności* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 271.

²⁵ F. Głód, *Kryzys religijny* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wyd. WAM, Kraków 2006, s. 179. Filozofia rozważa trzy stanowiska wobec fenomenu Boga. Według teizmu Bóg istnieje, ateizm wyklucza jego istnienie, z kolei agnostycyzm nie zaprzecza istnieniu Boga, ani też nie opowiada się za jego istnieniem, powołując się na brak kryteriów, za pomocą których można by tę kwestię rozsądzić. B.R. Tilghman, *Wprowadzenie w filozofię religii*, tłum. Z. Rosińska i A. Zieliński, WN PWN, Warszawa 1998, s. 159–160.

- oddzielenie społeczeństwa od religii – polega na całkowitym, nieraz pozbawionym jakichkolwiek merytorycznych racji, wykluczeniu religii z życia publicznego; podłożem jest niezrozumienie rangi religii w tradycji narodowej i państwowotwórczej; w tym obszarze sekularyzacji religia zepchnięta wyłącznie do sfery prywatnej zaczyna funkcjonować w „enklawach”, przybierając często postać, że pozwoli sobie tak to nazwać, „zbuntowanej ortodoksji”²⁶; ten rodzaj ortodoksyjności wyzwała postawy skrajnie konserwatywne bądź nawet fundamentalistyczne (granica jest tutaj nieostra);
- transfer treści religijnych w domenę świecką – przykładem może być przedstawiony przez Maxa Webera „związek między etyką protestancką a duchem kapitalizmu. Religijny wzorzec myślowy uwalnia się ze swego pierwotnego kontekstu i staje się konstytutywną częścią składową ogólnej kultury”²⁶.

Reasumując, ortodoksja rzymskokatolicka w zderzeniu ze zmianami społecznymi charakteryzującymi globalizację stała się domeną pewnych enklaw manifestujących konserwyzm, niekiedy z inklinacją fundamentalistyczną. Coraz częściej również, np. w realiach polskich, szuka legitymizacji w sferze polityki. Jednostki i grupy zorientowane ortodoksyjnie są mniej niż kiedykolwiek wcześniej skłonne do tolerancji i relacji dialogicznych z innymi opcjami, wyznaniem, religiami. Żywotny ongiś ekumenizm zdaje się mieć dzisiaj znaczenie co najwyżej emblematu oficjalnej polityki Kościoła katolickiego, bezradnych wobec zniekształceń „zdrowej” ortodoksji przez napór różnego rodzaju czynników zmiany społecznej.

Bibliografia

- Baczyński A., *Komunikacja społeczna* [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wyd. WAM, Kraków 2004.
- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman i J. Tokarska-Bakir, PWN, Warszawa 1996.
- Beyer P., *Religia i globalizacja*, tłum. T. Kunz, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2005.
- Bourdieu P., *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, tłum. E. Neyman [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, wybór tekstów i wstęp E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984.
- Bronk A. SVD, *Nauki o religii* [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religio-logicznej*, red. H. Zimoń SVD, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, Lublin 2010.
- Canonicus, *Błędy II Soboru Watykańskiego*, Wyd. Te Deum, Warszawa 2006.
- Chesterton G.K., *Ortodoksja. Rozmowa o wierze*, tłum. M. Sobolewska, Fronda, Gdańsk–Warszawa 1996.
- Fischer-Wollpert R., *Leksykon papieży*, tłum. B. Białecki, Wyd. Znak, Kraków 2006.

²⁶ G. Kehrer, *Wprowadzenie do socjologii religii*, tłum. J. Piegza, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1996, s. 184–185.

- Frydryczak B., *Nowoczesna jakość życia: od przyrody do zblazowania* [w:] *Drogi i ścieżki filozofii kultury*, red. J. Kmita, J. Sójka i A. Zeidler-Janiszewska, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2002.
- Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, WN PWN, Warszawa 2006.
- Głód F., *Kryzys religijny* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wyd. WAM, Kraków 2006.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, tłum. J. Polak, J. Ruszkowski i U. Zielińska, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2001.
- Heller Á., *Nowoczesność z perspektywy ponowoczesnej. Założenia filozoficzne*, tłum. T. Markiewka [w:] Á. Heller, *Eseje o nowoczesności*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Heller Á., *Przygodność*, tłum. W. Bulita [w:] *Eseje o nowoczesności*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Jarosz M., *Spoleczne i religijne wyznaczniki fundamentalizmu religijnego* [w:] *Jednostka w ponowoczesnym świecie*, red. E.G. Kwiatkowska i A. Łukasik, Wyd. UMCS, Lublin 2011.
- Jaworski R., *Typologie religijności* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wyd. WAM, Kraków 2006.
- Kehrer G., *Wprowadzenie do socjologii religii*, tłum. J. Piegza, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1996.
- Kowalik S., *Uśpione społeczeństwo. Szkice z psychologii globalizacji*, Wyd. Akademickie SEDNO, Warszawa 2015.
- Kwiatkowska G.E., *Jednostka w erze ponowoczesnego społeczeństwa* [w:] *Jednostka w ponowoczesnym świecie*, red. G.E. Kwiatkowska i A. Łukasik, Wyd. UMCS, Lublin 2011.
- Mizińska J., *Obojętność* [w:] *Wartości i antywartości w kontekście przeobrażeń kultury współczesnej*, red. T. Szkołut, Wyd. UMCS, Lublin 1999.
- Mrozek-Dumanowska A., *Religia a globalizacja*, Wyd. Naukowe ASKON, Warszawa 2014.
- Pękala T., *O „konstruującej się” tożsamości człowieka ponowoczesnego* [w:] *Antropologia filozoficzna i aksjologiczne problemy współczesności*, red. T. Szkołut, Wyd. UMCS, Lublin 1997.
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, tłum. A. Tanalska-Duleba, PIW, Warszawa 1995.
- Setlak W., *Jednostka jako ofiara represji kulturowej w diagnozach Ericha Fromma i Neila Postmana* [w:] *Filozoficzne rozważania o człowieku, kulturze i nowoczesności*, red. K. Bałękowski i K. Maciąg, Fundacja TYGIEL, Lublin 2015.
- Setlak W., *Obrachunki Weberowskie. Parę uwag o obecności myśli Maxa Webera w formule nowoczesnego kapitalizmu*, „Humanities and Social Sciences” 2015, nr 1.
- Singer P., *Dialektyka* [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 1, red. T. Honderich, tłum. J. Łoziński, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Stark K., *New Age – religia czy filozofia?* [w:] *Filozofia problemów globalizacji*, red. B. Choińska, S. Konstariczak, M. Olech, Wyd. Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2008.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. 1, PWN, Warszawa 1983.
- Tilghman B.R., *Wprowadzenie w filozofię religii*, tłum. Z. Rosińska i A. Zieliński, WN PWN, Warszawa 1998.
- Tokarski J. (red.), *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980.
- Tokarski S., *Zarys poszukiwań genezy religii* [w:] *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Wyd. WAM, Kraków 2006.
- Touraine A., *Myśleć inaczej*, tłum. M. Byliniak, PIW, Warszawa 2011.
- Touraine A., *Racje i cele socjologii działania*, tłum. K. Walcar [w:] *Kryzys i schizma. Antyscencie-tyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, wybór tekstów i wstęp E. Mokrzycki, PIW, Warszawa 1984.

RELIGION VERSUS SOCIAL CHANGE OR THE ROMAN CATHOLIC ORTHODOXY IN POSTMODERNITY

Abstract

Religion in the face of social change or on the condition of the orthodox in postmodern era. Since the time of Max Weber a view has been adopted that certain concepts or theories functioning within the frame of sociology of religion may be considered in the context of social change and its influence on phenomena and processes connected with religion and religiousness. In the post-modern reality social change results mainly from globalisation. Post-modern era has brought along a polarization of great religious systems, renaissance of gnosis, theosophy and esotericism (New Age), new pantheism and a number of other phenomena. Cultural change gave rise to radical fundamentalist religious attitudes and contributed to religious ideologisation. On the other hand, it led to religious indifference on an unprecedented scale, weakened interest in religious institutions and other sources of religious experience. Global social change also affected Christian religiousness by reducing the scope of orthodoxy, which applies equally to both Catholicism and Protestantism. Model of orthodox religiousness has been dramatically transformed under the influence of certain post-modern factors, such as consumerism and vulgar hedonism, political correctness or concession to incessant redefinition of axiological imponderabilia (relativism). Social change reduced orthodoxy, yet at the same time brought about its revival in the face of cultural threats.

Słowa kluczowe: adiaforyzacja, ortodoksja, sekularyzacja, Gilbert Keith Chesterton, zmiana społeczna, globalizacja, ponowoczesność, Sobór Watykański II

Keywords: adiaphora, orthodoxy, secularisation, Gilbert Keith Chesterton, social change, globalisation, postmodernism, Second Vatican Council II

Beata Jamrógiewicz

**PROBLEM PRZEMOCY DOMOWEJ WOBEC OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ.
ANALIZA ZJAWISKA W WOJEWÓDZTWIE
PODKARPACKIM NA TLE POLSKI**

Wstęp

Zjawisko przemocy domowej (rodzinnej) jest jednym z trudniejszych zagadnień podejmowanym zarówno na gruncie politycznym, jak i naukowym. Coraz częściej jest także przedmiotem rozważań i badań różnych dziedzin nauki, co niewątpliwie wpływa na to, że problem ten można rozpatrywać w rozmaitym kontekście. Niezależnie jednak od przyjętej perspektywy cechą wspólną zróżnicowanych ujęć tej problematyki jest ukazanie destrukcyjnego wpływu przemocy na człowieka. Badanie sytuacji, jakie mają miejsce w rodzinach, nie należy do łatwych. Należy tutaj zgodzić się ze stwierdzeniem, że dociekanie problemów, zasadniczo ukrytych i ukrywanych przed okiem obserwatora, wymaga przestrzegania twardych reżimów badawczych i metodologicznych. Nie ulega wątpliwości, że przemoc domowa ma miejsce zarówno w rodzinach, w których nie ma osób niepełnosprawnych, jak i w tych mających w swoim składzie jednostki niepełnosprawne, z tą jednak różnicą, że problem przemocy domowej wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną jest tak naprawdę tematem tabu.

Zatrważające w swojej wymowie są wnioski z dotychczas przeprowadzonych badań nad przemocą domową w stosunku do tej grupy osób. Badania przytaczane w literaturze przedmiotu i piśmiennictwie naukowym wskazują na wagę tego problemu. Jak dotąd niewiele mówiło się o sytuacji osób niepełnosprawnych uwikła-

nych w przemoc rodzinną. Problem ten nie był wnikliwie eksplorowany, zatem stan wiedzy w tym zakresie nie jest wystarczający, aby można było ustalić faktyczną jego skalę. Trudności w dostrzeganiu rzeczywistych problemów osób z niepełnosprawnością intelektualną, niewystarczająca wiedza w zakresie przeciwdziałania przemocy skutkują obniżeniem wrażliwości społeczeństwa na różnorodne formy nadużyć, wykorzystywania i przemocy wobec tej grupy osób. Dodatkowym czynnikiem negatywnie wpływającym na zjawisko przemocy wobec tych osób jest postrzeganie niepełnosprawności przez pryzmat stereotypów i uprzedzeń. Warunkuje to stygmatyzację, wykluczenie, jak również deprecjonowanie potrzeb osób z niepełnosprawnością intelektualną. Takie zachowania potęgują rozmiar przemocy, ponieważ tworzą w społeczeństwie postawy pasywności i przyzwolenia na zamykanie problemu przemocy domowej w przysłowiowych czterech ścianach.

Uwarunkowania i przyczyny dotyczące trudności w analizie sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną dotkniętych przemocą domową

Ogólnie analiza sytuacji osób dotkniętych przemocą domową sprawia wiele trudności. Doświadczenia i obserwacje autorki oparte na pracy indywidualnej i instytucjonalnej na rzecz pomocy osobom pokrzywdzonym potwierdzają dotychczasowe wnioski, które wskazują, że ofiarom przemocy domowej trudno jest się przyznać do tego, że są krzywdzone. Bardzo często nie odczytują oni swojej sytuacji i swojego położenia w kategoriach przemocy. Subiektywna prawda zranień, jaką odczuwają, i zniewolenia, którym ulegają ze strony najbliższych, przejawia się m.in. w tym, że nie postrzegają siebie jako ofiary przemocy. Zdarza się, że za zaistniały stan rzeczy obwiniają siebie, usprawiedliwiając tym samym zachowanie sprawcy.

Taka postawa jest zazwyczaj efektem długotrwałej przemocy, jakiej doznają, zaniżonego w związku z tym poczucia własnej wartości i zaburzonej umiejętności realnej oceny sytuacji, w jakiej się znajdują. Celnie tłumaczy to Jerzy Mellibruda, który stwierdza, że przemoc, podobnie jak miłość, posiada niezwykłą moc wywierania wpływu na całe funkcjonowanie człowieka, na jego pracę, umysł, procesy emocjonalne, jego świat wewnętrzny. U części osób, które doświadczają przemocy, dokonują się niekorzystne i niestety czasem trwałe zmiany w sposobie i treści myślenia, które utrudniają przeciwstawianie się i przeciwdziałanie przemocy. Takie zmiany w umyśle utrudniają radzenie sobie z nią. Na tym właśnie polega zniewalanie umysłu przez przemoc¹.

¹ J. Mellibruda, *Umysł zniewolony przemocą* [w:] *Mapa pomagania. Jak rozpoznać przemoc w rodzinie i skutecznie jej przeciwdziałać*, antologia tekstów opublikowanych w dwumiesięczniku „Niebieska Linia”, wyd. I, s. 11.

Oczywiście nie każda forma kontaktu z przemocą i nie u wszystkich musi prowadzić do takich zmian. Ewentualną refleksję dotyczącą wątpliwości uzupełnia wiedza z zakresu psychologii czy pedagogiki. Wskazuje ona, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną cechują się pewnymi ograniczeniami natury psychicznej i zdecydowanie częściej aniżeli osoby pełnosprawne wykazują się bezradnością wobec tak trudnych sytuacji, jaką jest przemoc. Doznaną krzywdę odczuwają oni silniej, ponieważ w większości są przeświadczeni o tym, że mogą polegać na swoim opiekunie i obdarzają go pełnym zaufaniem. Dlatego w przypadku doznanego od sprawy przemocy upokorzenia starają się podejmować próby zrozumienia i usprawiedliwienia jego zachowania.

Oprócz wyżej wymienionych przyczyn, które w znacznym stopniu utrudniają rozpoznanie rzeczywistej sytuacji tej grupy osób, dochodzą jeszcze inne, które przyczyniają się do utrwalania negatywnych wzorców i zachowań społecznych oraz uniemożliwiają skuteczną pomoc ofiarom przemocy. Obserwuje się, że:

- Osoby z niepełnosprawnością intelektualną nierzadko zależne od swoich opiekunów czy instytucji nie mają szans na zgłoszenie aktów wykorzystania i przemocy. Znane są przypadki, kiedy podczas zgłaszania zdarzenia o charakterze przemocy podejmujący interwencję przedstawiciel służb pomocowych (np. policjant) nie podejmuje rozmowy z osobą zgłaszającą przemoc, ale z jej opiekunem. Wynika to z błędnego założenia, że osoba ubezwłasnowolniona całkowicie lub częściowo nie może dokonać samodzielnie żadnej czynności.
- Ograniczenia funkcjonalne osób z niepełnosprawnością intelektualną, powodujące m.in. problemy z komunikowaniem się, rozumieniem przepisów i procedur prawnych, brakiem świadomości i wiedzy na temat swoich praw oraz możliwości ich egzekwowania, sprawiają, że osoby te nie potrafią skutecznie się bronić czy dochodzić swoich praw.
- Osoby z niepełnosprawnością intelektualną ze względu na społeczny odbiór traktowane są jako mniej wiarygodne, co czyni je szczególnie podatnymi na krzywdzenie. Większość osób nie wierzy w to, co mówią osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Ich wiarygodność jest podważana. Oznacza to, że przedstawiciele służb odpowiedzialnych za przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w wielu przypadkach nie przyjmują od nich zgłoszeń (telefonicznie lub w rozmowie bezpośredniej, np. na Komendzie Policji) lub nie potrafią rozpoznać sygnałów ostrzegawczych, które mogą świadczyć o przemoc. Kwestionowanie wiarygodności świadectwa osoby z niepełnosprawnością intelektualną jest powszechne nie tylko wśród pracowników służb społecznych, ale także organów wymiaru sprawiedliwości.
- W statystykach policyjnych dotyczących zarejestrowanych przypadków przemocy nie dokonuje się rozróżnienia osób pokrzywdzonych ze względu na zdrowie, jak np. niepełnosprawność. Skutkiem tego jest brak informacji na

temat rzeczywistej liczby osób niepełnosprawnych dotkniętych przemocą². Wyodrębnienie liczby pokrzywdzonych przemocą w częściach składowych, jak np. gmina, powiat, województwo, obszary wiejskie, zurbanizowane itp., znacznie ułatwiłoby analizę sytuacji tych osób, pomogło w ustaleniu rzeczywistych rozmiarów zjawiska i szukaniu skutecznych rozwiązań.

Odnosząc się do powyższej refleksji, można odnieść wrażenie, że niepełnosprawność jest tym problemem społecznym, w którym raczej upatruje się szeregu ograniczeń psychofizycznych u samych osób dotkniętych niepełnosprawnością aniżeli praw i wolności, które przysługują im tak samo jak osobom pełnosprawnym. Taka postawa wzmacniana jest oczywiście licznymi stereotypami na temat niepełnosprawności, które skutecznie uniemożliwiają wyeliminowanie ze świadomości społecznej przeświadczenia na temat „inności”, „deficytów”, „ograniczeń”.

Niepełnosprawność, szczególnie zaś intelektualna, w dalszym ciągu stanowi dla społeczeństwa przesłankę do dyskryminacji tej grupy osób. Podkreśla to m.in. Monika Zima-Parjaszewska, inicjatorka i koordynatorka pilotażowego badania przeprowadzonego przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU)³. Odnosząc się do wyników badania, w jednym ze swoich artykułów autorka stwierdziła, że: „osoby z niepełnosprawnością intelektualną, obok osób niepełnosprawnych psychicznie, budzą najsilniejsze reakcje negatywne i największą część dystansowania się od nich. Jak wskazują badania, pomoc okazywana osobom niepełnosprawnym intelektualnie przez pełnosprawnych jest znacznie trudniejsza niż pomoc okazana osobie będącej na wózku inwalidzkim [...]. Spotykane są poglądy o możliwości zarażenia się niepełnosprawnością intelektualną, zagrożenia i agresywności ze strony niepełnosprawnych intelektualnie”⁴.

² B. Jamrógiewicz, *Nieprzestrzeganie praw człowieka – przemoc wobec osób z niepełnosprawnościami* [w:] *Współczesne zagrożenia naturalne i cywilizacyjne*, red. J. Zimny, Stałowa Wola 2017, s. 47–48.

³ Celem projektu *Przemoc wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną. Badanie pilotażowe*, w ramach którego przeprowadzono badanie, było sporządzenie wstępnej diagnozy i analizy problemu doświadczania przemocy stosowanej wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną w województwie mazowieckim (badanie respondentów – wywiady z 90 osobami z niepełnosprawnością intelektualną, przy rekrutacji respondentów brany był pod uwagę ich stopień niepełnosprawności oraz to, z jakich form wsparcia korzystają) oraz reakcji otoczenia na doświadczaną przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną przemoc (badanie case study o charakterze ogólnopolskim), które pozwolą na weryfikację wstępnej, jeszcze niekompletnej wiedzy o badanej grupie społecznej, sprawdzenie założeń, potwierdzenie przydatności metod i narzędzi badawczych w celu zbudowania optymalnych narzędzi, metod i technik badawczych. Badanie studium przypadku obejmowało 10 spraw i zostało przeprowadzone w miejscu wystąpienia zdarzenia. Opierało się na pogłębionej rozmowie z ofiarą przemocy, świadkami, osobami zaangażowanymi, rodzicami, przedstawicielami instytucji, badaniu akt postępowania przygotowawczego i sądowego.

⁴ *Ibidem*, s. 4.

Rozważając zjawisko przemocy domowej w kontekście niepełnosprawności, zasadne jest sięgnięcie do samej definicji niepełnosprawności. Trzeba jednak zaznaczyć już na wstępie, że teoria i praktyka, tak polska, jak i międzynarodowa, nie wykształciły jeszcze jednolitej definicji niepełnosprawności, pomimo iż to pojęcie jest powszechnie znane i pojawia się w dokumentach polityki społecznej, aktach prawnych czy też opracowaniach naukowych⁵. W krajach Wspólnoty funkcjonuje kilka definicji niepełnosprawności, które używane są do różnych celów, np. rehabilitacji społecznej, opieki medycznej, edukacji. Najważniejszą rolę w porządkowaniu definicji odgrywa Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która w 1980 r. sformułowała oficjalną definicję niepełnosprawności – International Classification of Impairments, Disabilities and Handicaps – ICDH⁶. Wprowadzone zostało wówczas rozróżnienie między uszkodzeniem (*impairment*), powodującym „nie-normalne” funkcjonowanie narządu lub części ciała, a ograniczeniem (*disability*), dotyczącym codziennej sprawności psychicznej lub fizycznej człowieka jako rezultatu uszkodzenia narządu lub części ciała. Odniesiono się także do upośledzenia (*handicap*), wskazując, że jest następstwem uszkodzenia bądź niepełnosprawności i powoduje ograniczenie pełnienia określonych ról społecznych⁷.

Taka typologia zakłada istnienie fizycznej i psychicznej „normalności”, a niepełnosprawność jest tutaj odstępstwem od obowiązujących norm dotyczących fizycznego i psychicznego funkcjonowania człowieka⁸. WHO zwróciła także uwagę na problem dotyczący posługiwania się w życiu codziennym określeniami „osoby z niepełnosprawnością” i „osoby niepełnosprawne”, pozostawiając jednak ostatecznie dowolność w wyborze zwrotu i motywując to tym, iż sami rzeczeni przyjmują różny punkt widzenia co do właściwego określenia⁹. Zdecydowane stanowisko w tej sprawie podejmuje T. Gałkowski, argumentując to w następujący sposób: „o ile nie budzi zastrzeżeń wyrażenie »niepełnosprawna maszyna«, o tyle określenie tym mianem człowieka rodzi w nas mimowolny protest! Niepełnosprawność w przypadku człowieka nie oznacza przecież niepełnowartościowości. Wydaje się, że lepiej brzmiałoby sformułowanie »osoba z niepełnosprawnością«”¹⁰. Biorąc pod uwagę fakt, iż za określeniem zazwyczaj podążają postawy (stereotypy, uprzedzenia, etykietowanie), warto zauważyć, że refleksja T. Gałkowskiego wydaje się jak najbardziej słuszna, a zatem zasadna.

⁵ G. Bręczewski, *Wybrane psychospołeczne aspekty niepełnosprawności*, Wyd. UAM, Poznań 2010, s. 7.

⁶ B. Szluz, *Pomoc dzieciom i młodzieży niepełnosprawnym intelektualnie*, Wyd. UR, Rzeszów 2006, s. 16.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 14–16.

⁹ E. Wapiennik, *Niepełnosprawny – pełnoprawny obywatel Europy*, Wyd. Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003, s. 22–23.

¹⁰ Cyt. za: J. Kirenko, *Oblicza niepełnosprawności*, Wyd. Akademickie Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola, Lublin 2006, s. 18.

Przemoc domowa w ujęciu terminologicznym. Istota problemu przemocy oraz ważniejsze kwestie prawne dotyczące tego zagadnienia

Przemoc domowa jest poważnym problemem społecznym zakwalifikowanym jako forma patologii społecznej, może być ona zarówno skutkiem, jak i przyczyną dysfunkcji w rodzinie. Rada Europy przyjęła definicję przemocy domowej „jako każde działanie jednego z członków rodziny lub zaniechanie, które zagraża życiu, cielesnej i psychicznej integralności lub wolności innego członka tej samej rodziny bądź poważnie szkodzi jego rozwojowi”¹¹. Z kolei w świetle przepisu art. 2 ust. 2 znowelizowanej w 2010 r. ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jako przemoc w rodzinie należy rozumieć „jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny [...], a w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą”¹².

Wykładnia językowa pojęcia przemocy, również ta oparta na gruncie prawa karnego, prowadzi do wniosku, że nie odnosi się ona jedynie do sfery fizycznej człowieka. Terminowi przemoc nadaje się takie znaczenia, jak: „przewaga wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; też: narzucona komuś bezprawnie władza”¹³. Przewaga w ten sposób rozumiana pozwala narzucić drugiej osobie swoją wolę i nie musi polegać na dominacji siły fizycznej. Może ona wynikać z cech osobowościowych polegających na oddziaływaniu na psychikę innych osób, a także z konkretnej sytuacji, w jakiej znajduje się dana osoba. Z tego punktu widzenia ograniczenie pojęcia przemocy jedynie do oddziaływania fizycznego jest nieuzasadnione. Uwzględniając rodzaje zachowań sprawcy, przemoc najczęściej dzielimy na fizyczną, psychiczną, seksualną i ekonomiczną. Każdy z wymienionych rodzajów przemocy może przybierać różne formy:

Fizyczna – naruszanie nietykalności fizycznej. Przemoc fizyczna jest intencjonalnym zachowaniem powodującym uszkodzenie ciała lub niosącym takie ryzyko, np.: popychanie, szarpanie, ciągnięcie, szturchanie, klepanie,

¹¹ <http://www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/konwencja.PL.pdf> (dostęp: 25.07.2017).

¹² Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. 2005, nr 180, poz. 1493).

¹³ K. Mrugańska, M. Zima, *Doświadczenie przemocy przez osoby niepełnosprawne*, Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych, <http://www.pfron.org/dokumenty-i-publicacje/inne-publicacje/111> (dostęp: 25.07.2017).

klapsy, ciągnięcie za uszy, włosy, szczypanie, kopanie, bicie ręką, pięścią, uderzenie w twarz – tzw. „policzek”, przypalanie papierosem, duszenie, krępowanie ruchów itp.

Psychiczna – naruszenie godności osobistej. Przemoc psychiczna obejmuje przymus i groźby, np.: obrażanie, wyzywanie, osądzanie, ocenianie, krytykowanie, straszenie, szantażowanie, grożenie, nieliczenie się z uczuciami, krzyczenie, oskarżanie, obwinianie, oczernianie, krzywdzenie zwierząt, czytanie osobistej korespondencji, ujawnianie tajemnic, sekretów, wyśmiewanie, lekceważenie itp. Warto w tym miejscu podkreślić, że tego rodzaju przemoc jest najczęstszą formą przemocy, ale jest też bardzo trudna do udowodnienia.

Seksualna – związana z naruszeniem intymności. Przemoc seksualna polega na zmuszaniu osoby do aktywności seksualnej wbrew jej woli, kontynuowaniu aktywności seksualnej, gdy osoba nie jest w pełni świadoma, bez pytania jej o zgodę lub gdy na skutek zaistniałych warunków obawia się odmówić. Przymus może polegać na bezpośrednim użyciu siły lub emocjonalnym szantażu, np.: wymuszanie pożycia, obmacywanie, gwałt, zmuszanie do niechcianych praktyk seksualnych, nieliczenie się z życzeniami partnerki/partnera, komentowanie szczegółów anatomicznych, ocenianie sprawności seksualnej, wyglądu itp.

Warto w tym miejscu podkreślić, że przestępstwo „znęcania się” określone w art. 207 kodeksu karnego oraz przestępstwo wykorzystania seksualnego określone w art. 198 k.k. są jedynymi przepisami, które precyzują, że osoby zależne i nieporadne w związku ze stanem psychicznym i fizycznym podlegają szczególnej ochronie, ale wszczęcie postępowania odbywa się na wniosek pokrzywdzonego. Biorąc pod uwagę główny argument, taki jak różnorodne ograniczenia funkcjonalne osób z niepełnosprawnością, można powiedzieć, że w bardzo trudnej sytuacji znajdują się szczególnie osoby ubezwłasnowolnione oraz niepełnosprawne intelektualnie. Trzeba podkreślić, że żadne przepisy prawne, w tym Standardowe Zasady ONZ, nie sprawdzają się w praktyce w postaci mechanizmu przymusu ich realizacji, co pokazuje zwykła codzienność¹⁴.

Ekonomiczna – czyli naruszenie własności. Przemoc ekonomiczna wiąże się z celowym niszczeniem czyjejs własności, przywłaszczeniem lub pozbawianiem środków finansowych lub stwarzaniem warunków, w których nie są zaspokajane niezbędne dla przeżycia potrzeby, np.: niszczenie rzeczy, włamanie do zamkniętego osobistego pomieszczenia, kradzież, używanie rzeczy bez po-

¹⁴ *Prawo karne – kodeks karny*, portal informacyjny, <http://kodeks-karny.org/czesc-szczegolna/przestepstwa-przeciwko-wolnosci-seksualnej-i-obyczajnosci> (dostęp: 04.03.2017).

zwolenia, zabieranie pieniędzy, przeglądanie dokumentów, korespondencji, dysponowanie czyjąś własnością, zaciąganie pożyczek „na wspólne konto”, sprzedawanie osobistych lub wspólnych rzeczy bez uzgodnienia, zmuszanie do spłacania długów itp.

Kwestia przywłaszczenia, zabierania pieniędzy osobom z niepełnosprawnością budzi pewne kontrowersje w sytuacji, kiedy zachowanie takie rozpatruje się pod kątem przemocy. Otóż, o ile przyjmuje się, że każda przemoc fizyczna i psychiczna stosowana ponad miarę jest przestępstwem, to w sytuacji kiedy mowa o przemocy ekonomicznej, kwestia nie jest już tak prosta. Wątpliwości pojawiają się szczególnie wtedy, kiedy na opiece spoczywa karno-administracyjny obowiązek opieki nad osobą z niepełnosprawnością intelektualną, która np. całe swoje świadczenie finansowe przeznaczona na zakup alkoholu, upijanie się. Wydaje się jednak, że nawet taka sytuacja nie uprawnia do zabierania pieniędzy, przywłaszczenia ich celem uniemożliwienia tej osobie pogrążania się w nałogu alkoholowym. Zasadnym działaniem byłoby raczej zgłoszenie problemu do Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i szukanie rozwiązań opartych na specjalistycznym poradnictwie. Jest mało prawdopodobne, aby skutecznym narzędziem przeciwdziałania alkoholizmowi miało być „odcięcie” osoby z problemem alkoholowym od źródła finansowego. Nie wydaje się, aby takie działanie zmotywowało ją do zmiany swojego zachowania

Zaniedbanie – naruszenie obowiązku do opieki ze strony osób bliskich. Jest formą przemocy ekonomicznej i oznacza np. niedawanie środków na utrzymanie, pozbawianie jedzenia, ubrania, schronienia, brak pomocy w chorobie, nieudzielenie pomocy, uniemożliwianie dostępu do miejsc zaspokojenia podstawowych potrzeb: mieszkania, kuchni, łazienki, łóżka itp.¹⁵

Dokumenty, takie jak Konwencja Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych oraz *Karta praw osób niepełnosprawnych*, zawierają regulacje prawne, których zadaniem jest podkreślenie wolności i praw osób z niepełnosprawnością oraz wzmocnienie ich ochrony prawnej, jednak w polskim systemie prawnym nie ma szczególnych rozwiązań prawnych w zakresie przemocy dotyczących wyłącznie osób z niepełnosprawnością. Jeden z kluczowych dokumentów, jakim jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, nie wspomina o osobach szczególnie narażonych na ryzyko przemocy, natomiast procedura „Niebieskiej Karty” nie rozróżnia ofiar ze względu na stan zdrowia, rodzaj niepełnosprawności. Wprawdzie Rzecznik Praw Obywatelskich pismem z dnia 7 grudnia 2016 r. zasygnalizował Ministrowi Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej konieczność wprowadzenia zmian legislacyjnych do

¹⁵ <http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/8-rodzaj-przemocy>

ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie¹⁶, nie postulował jednak o zmiany w zakresie uwzględnienia sytuacji osób z niepełnosprawnością, dysponując informacją, że skuteczne udzielanie pomocy przez podmioty zobligowane do jej przeciwdziałania budzi wiele zastrzeżeń. Na nieprawidłowości w zakresie działań tych instytucji zwraca uwagę raport Najwyższej Izby Kontroli z drugiego półrocza 2012 r. NIK oceniła negatywnie skuteczność realizacji przez administrację publiczną zadań w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, wysuwając wiele krytycznych uwag i zastrzeżeń. Jednocześnie w raporcie wskazuje się na potrzebę pilnego przeanalizowania przez MPiPS istniejącej obecnie sytuacji i podjęcie działań w celu usprawnienia funkcjonowania systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie¹⁷.

Przemoc domowa wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną. Analiza problemu na podstawie literatury przedmiotu

Przypuszcza się, że bicie, wyzywanie, molestowanie seksualne, zaniedbywanie, odbieranie pieniędzy, pozbawianie możliwości decydowania o swoim życiu to codzienność osób z niepełnosprawnością intelektualną, które o wiele częściej niż statystyczny człowiek pełnosprawny są narażone na różne formy przemocy w swoim domu¹⁸. Według amerykańskich i europejskich badań osoby z niepełnosprawnością są dwa do pięciu razy częściej ofiarami przemocy niż osoby pełnosprawne¹⁹. Osoby z niepełnosprawnością intelektualną są szczególnie „łatwymi ofiarami”. Dlaczego? Bo są bezbronne i często bezradne. Niektóre, ze względu na niepełnosprawność, przez całe życie potrzebują wsparcia lub opieki²⁰. Rodziny, opiekujące się takimi osobami, robią to często przez kilkadziesiąt lat, 24 godziny na dobę. Zdarza się, że swoją frustrację, depresję, napięcia wyładowują na podopiecznych z niepełnosprawnością intelektualną. A ci są zależni od sprawców przemocy. Społeczeństwo często zresztą usprawiedliwia to zjawisko, uważając, że „rodzina nie jest w stanie tego wytrzymać” lub „osoby z niepełnosprawnością intelektualną prowokują opiekunów,

¹⁶ Rzecznik Praw Obywatelskich postuluje o zmiany do „Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”, OPS Portal Pomocy Społecznej, <http://ops.pl/2016/12/rpo-postuluje-o-zmiany-do-ustawy-o-przeciwdzialaniu-przemocy-w-rodzinie/> (dostęp: 22.02.2017).

¹⁷ Najwyższa Izba Kontroli, informacja o wynikach kontroli – *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie przez administrację publiczną*, <http://www.niebieskalinia.pl/> (dostęp: 04.03.2017).

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ A. Staręga, *Przemoc wobec osób niepełnosprawnych*, „Niebieska Linia” 2003, nr 4, s. 1–4.

²⁰ <http://niepelnosprawni.pl/ledge/x/238936> (dostęp: 26.07.2017).

zachowując się agresywnie”²¹. Ich zachowanie, nawet jeśli trudne czy agresywne, wypływać jednak może choćby z problemu komunikowania swoich pragnień, emocji; tak objawia się ich bezradność. Czy odpowiedzią na to ma być przemoc?

„Tata bił mnie czasem żelazkiem gorącym” – mówił badanym 19-latek. Jedna z badanych doznawała przemocy ze strony współpracowników: „Jak powiedziała, że tego nie umiem, przez łeb mi dawali”. Ofiary były też często molestowane: „Tata mi takie gazety pokazywał, gdy miałam 9 lat” – przyznała jedna z badanych. Inna została zgwałcona za śmietnikiem, gdy miała 12 lat”²². Fragment tej wypowiedzi należy do dorosłej już dzisiaj osoby z niepełnosprawnością intelektualną, ale uwagę zwraca pewna prostota przekazu. Nie można oprzeć się wrażeniu, że to, w jaki sposób te osoby relacjonują doznaną krzywdę, świadczy o bezradności wobec problemu.

Dużo mówi się w środowisku osób niepełnosprawnych o pomocy i wsparciu ze strony społeczeństwa. W kategoriach niemalże sukcesów rozpatruje się zmiany, jakie nastąpiły w ważniejszych kwestiach dotyczących choćby szeroko pojętej integracji społecznej. Właściwie nie powinno to dziwić, ponieważ człowiek zazwyczaj skłonny jest bardziej chwalić się osiągnięciami niż porażkami. Słyszyc się, że tysiące dzieci i kobiet w Polsce doświadcza przemocy, co oznacza, że każdego dnia są bite, maltretowane, poniżane, wykorzystywane seksualnie. Zauważa się także, że świadomość społeczna na temat wagi problemu przemocy wobec pełnosprawnych dzieci i kobiet – głównie dzięki prowadzonym kampaniom społecznym – jest dzisiaj w Polsce większa aniżeli kilkanaście lat temu.

Spółeczeństwo stara się „reagować” na krzywdę tych, którzy sami nie mogą się obronić²³. Analizując ten sam problem, ale już w kontekście osób z niepełnosprawnością intelektualną, zauważa się, że ludzie nie prezentują już tak zdecydowanej i otwartej postawy, szczególnie w sytuacji, kiedy są świadkiem przemocy. W przypadku natomiast doniesień medialnych, które informują o dramacie osoby niepełnosprawnej, obserwuje się przewagę postaw społecznych, które wyrażają swój sprzeciw wobec takiego traktowania osoby z niepełnosprawnością, powołując się na fundamentalne prawo tych osób do ochrony przed krzywdzeniem.

Trzeba także zauważyć, że problematyka przemocy, przestępczości, instytucji prawa karnego w odniesieniu do osób niepełnosprawnych analizowana jest w dalszym ciągu w kontekście jakoby zwiększonej agresji osób

²¹ *Ibidem*.

²² A. Fiedorowicz, *Tata bił mnie żelazkiem gorącym*, <http://niepelnosprawni.pl> (dostęp: 16.02.2017).

²³ Fundacja Dzieci Niczyje, artykuł pt. *19 listopada – Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci*, <http://fdn.pl/19-listopada-miedzynarodowy-dzien-przeciwdzialania-przemocy-wobec-dzieci> (dostęp: 25.02.2017).

upośledzonych umysłowo, niepełnosprawnych sprawców przestępstw. Bardzo często ustalanie niepczytalności staje się przesłanką niezbędną do wyłączenia odpowiedzialności karnej oraz ewentualnie w kontekście warunków wykonywania kary przez osoby niepełnosprawne, czyli gdy niepełnosprawność jest jedną z ważnych cech podejrzanego lub przestępcy. Tymczasem konieczne jest zwrócenie uwagi na kwestię odwrotną, tj. przemocy wobec tych osób, które właśnie ze względu na swoje ograniczenia są „kategorią osób” w wysokim stopniu narażoną na dyskryminację, poniżające traktowanie oraz przemoc.

Problem przemocy domowej wobec osób z niepełnosprawnością w świetle aktualnych badań

W dokumencie wydanym przez Kongres USA w 1998 r. *Crime Victims with Disabilities Awareness Act*²⁴, który miał zwrócić uwagę na ciężkie położenie niepełnosprawnych ofiar przestępstw, poinformowano, że osoby z upośledzeniami rozwoju od 4 do 10 razy częściej stają się ofiarami przestępstw niż osoby pełnosprawne. Badania prowadzone w Kanadzie, Australii i Wielkiej Brytanii pokazują, że osoby upośledzone rozwojowo są wielokrotnymi ofiarami przestępstw. Źródła amerykańskie podają, że niepełnosprawne dzieci są 3 razy bardziej narażone na maltretowanie niż inne dzieci. Częściej zdarzają się także przypadki zabójstw osób niepełnosprawnych, z których większość z nich jest popełniana przez rodziców lub opiekunów²⁵.

Przemoc domowa wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz problem ich wykorzystania nie były jak dotąd poddane wnikliwej analizie badawczej. Poniższa próba prezentacji sytuacji osób z niepełnosprawnością w warunkach różnorodnej przemocy domowej (ekonomicznej, psychicznej i seksualnej) opiera się na analizie materiału empirycznego z następujących źródeł:

– badania Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk, który w 2009 r. na zlecenie ówczesnego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przeprowadził badania wśród Polaków na temat przemocy wobec osób starszych i z niepełnosprawnością²⁶. Osoby niepełnosprawne na użytek tego badania zostały zdefiniowane jako takie, które miały prawne orzeczenie o niepełnosprawności dowolnego stopnia;

²⁴ A. Staręga, *Przemoc wobec osób niepełnosprawnych...*, s. 1–4.

²⁵ R. Durda, *Ochrona przed przemocą i wykorzystywaniem*, <http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzynie/8-rodzaj-przemocy> (dostęp: 14.02.2017).

²⁶ *Przemoc wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, cz. II, raport z badania ogólnopolskiego, Polska Akademia Nauk, Instytut Psychologii, Warszawa 2009, <https://www.mpips.gov.pl/> (dostęp: 14.02.2017).

- badania przeprowadzone przez firmę WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2014 r. w ramach projektu *Rodzina polska wolna od przemocy* dla programu operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”²⁷;
- badanie pilotażowe projektu przeprowadzonego przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU) w województwie mazowieckim²⁸;
- ponadto w analizie wykorzystano wywiady oraz materiał dokumentacyjny otrzymany od wojewódzkich jednostek organizacyjnych i statystycznych, takich jak: Urząd Statystyczny w Rzeszowie, Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, Wojewódzka Komenda Policji w Rzeszowie, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej – Centrum Integracji Społecznej w Rzeszowie.

Według badań PAN ponad 30% Polaków zna przypadki stosowania przemocy wobec osób z niepełnosprawnością, a najczęstsze przejawy przemocy wobec osób z niepełnosprawnością to izolowanie i zamykanie – 34,4% badanych respondentów potwierdziło takie formy stosowania przemocy. Występowanie przemocy w postaci bicia i uderzenia potwierdza niemalże taki sam procent badanych (34,3%). Nie sposób pominąć przemocy ekonomicznej, która przejawia się przywłaszczaniem dóbr materialnych należących do osób z niepełnosprawnością – taki sposób postępowania zna blisko 40% badanych²⁹. O przypadkach stosowania przemocy psychicznej wobec osób z niepełnosprawnością – wytykanie niepełnosprawności fizycznej lub psychicznej – słyszało prawie 35% badanych. Jak wynika ze sprawozdania, wszystkie typy przemocy odnotowały więcej wskazań w stosunku do osób z niepełnosprawnością poza własną rodziną. Najczęściej wymieniane przykłady agresji wobec tych osób przejawiane we własnej rodzinie to uderzenia i bicie (10,6%), zabieranie pieniędzy (9,3%), ośmieszanie i wyzywanie oraz zmuszanie do prac domowych (po 8,6% respondentów)³⁰.

Ponad 90% badanych deklarowało brak okoliczności usprawiedliwiających przemoc wobec osób z niepełnosprawnością. Badanie wykazało jednak znaczną obojętność na akty przemocy – około 45% respondentów uznawało zasadę, że „lepiej się nie wtrącać”³¹. Najbardziej wskazywaną formą przemocy

²⁷ *Diagnoza i porównanie skali zjawiska przemocy w rodzinie oraz ocena efektywności działań podejmowanych na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, raport z badań ogólnopolskich, wyniki badań PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej 2014.

²⁸ K. Mrugańska, M. Zima, *Doświadczenie przemocy przez osoby niepełnosprawne...* (dostęp: 19.02.2017).

²⁹ N. Łyczko, *PAN o przemocy wobec osób z niepełnosprawnością*, <http://www.niepelnosprawni.pl> (dostęp: 04.03.2017).

³⁰ *Przemoc wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, cz. II, raport z badania ogólnopolskiego...

³¹ *Ibidem*.

wobec osób niepełnosprawnych (poza rodziną oraz w rodzinie respondenta) była przemoc seksualna, natomiast największa liczba wymieniała zabieranie dóbr materialnych, a najmniejsza zmuszanie do prac domowych oraz stosowanie groźb, pogroźek lub szantażu. Badania wskazują ponadto, że respondenci zauważają przejawy przemocy względem osób niepełnosprawnych najczęściej poza własną rodziną³².

Porównując wyniki badań, warto powołać się na dane liczbowe uzyskane przez PSOUU z 2014 r. (respondentami były osoby z niepełnosprawnością intelektualną)³³. M. Zima-Parjaszewska, przewodnicząca zespołu ekspertów w ww. projekcie badawczym, podsumowała wyniki badań słowami: „Gdy czytałyśmy jako zespół ekspertów wywiady grupowe i indywidualne, składające się na badanie, miałyśmy wrażenie, że przemoc się wprost z nich wylewa”³⁴. Trzeba przyznać, że obrazują one zatrważająco trudną sytuację osób z niepełnosprawnością pod kątem wykorzystania i przemocy. Okazuje się, że aż 6,8% ankietowanych osób doświadczyło wszystkich pięciu rodzajów przemocy, a 22,6% czterech rodzajów, łącznie z przemocą seksualną – było to nie tylko zmuszanie do oglądania materiałów o treści pornograficznej, zdarzały się także zgwałcenia i inne czynności seksualne. M. Zima-Parjaszewska dodaje ponadto: „Osoby badane przez nas mają świadomość stosowanej wobec nich przemocy, skrzywdzenia, przeżywają to bardzo. Nawet jeśli opowiadały nam o sytuacjach z okresu szkoły – o stygmatyzacji, wyzywaniu, to choć wydarzenia te miały miejsce dawno – to wciąż odczuwają je bardzo mocno”³⁵.

Z kolei badania przeprowadzone przez firmę WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2014 r. wykazały, że ponad 1/4 (26%) respondentów deklaruje, że zna przypadki przemocy wobec osób starszych i niepełnosprawnych, 13,4% ankietowanych zna w swoim otoczeniu rodziny, w których dochodzi do przemocy ekonomicznej wobec osób starszych lub niepełnosprawnych³⁶. Przemoc ekonomiczna wobec osób niepełnosprawnych polega również na namawianiu przez bliskich do pozostawania biernymi zawodowo. „Rodzice namawiają swoje niepełnosprawne dziecko, by zaniechało poszukiwania pracy, ponieważ wiązać się to będzie z utratą renty. Tym samym rodzice skazują swoje dziecko na całkowitą bezradność, ponieważ w chwili ich śmierci dziecko nie będzie w stanie utrzymać się wyłącznie z zasiłku rentowego”³⁷.

³² *Ibidem*.

³³ A. Fiedorowicz, *Tata bił mnie żelazkiem gorącym...*

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Diagnoza i porównanie skali zjawiska przemocy w rodzinie oraz ocena efektywności działań podejmowanych na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie...*

³⁷ *Ibidem*.

Przemoc domowa wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną w województwie podkarpackim. Próba analizy problemu

Urząd Statystyczny w Rzeszowie podaje, że w roku 2011 w województwie podkarpackim liczba osób z niepełnosprawnościami wynosiła ogółem 249 530³⁸. Jak dotąd w województwie podkarpackim nie prowadzono żadnych badań dotyczących sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną w kontekście problemu przemocy domowej. Celem doprecyzowania warto podkreślić, że także żadna z ośmiu pozostałych – aktualnie obowiązujących grup niepełnosprawności – nie była przedmiotem analizy badawczej.

Autorka dotarła wprawdzie do konkretnych instytucji, ale dysponują one jedynie szczątkowymi informacjami na temat problemu przemocy. Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie podając informację o ogólnej liczbie poszkodowanych w wyniku przemocy domowej, wskazuje jedynie na odsetek osób z niepełnosprawnością z tej liczby. Jak wynika z danych zgromadzonych przez ww. podmiot w 2014 r., w wyniku przemocy domowej poszkodowane były ogółem 494 osoby z niepełnosprawnością, w tym 98 dzieci, 91 mężczyzn oraz 305 kobiet³⁹. Raport Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej – Centrum Integracji w Rzeszowie *Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie na obszarze województwa podkarpackiego – Rzeszów 2014* w żadnym aspekcie nie uwzględnia sytuacji osób z niepełnosprawnościami pod kątem przemocy⁴⁰. Wojewódzka Komenda Policji w Rzeszowie również nie prowadzi żadnych statystyk w tym zakresie. Nie ma informacji na temat liczby poszkodowanych osób z niepełnosprawnością – przestępstwo znęcania z art. 207 k.k., jak też innymi przestępstwami określonymi w art. 198 k.k., które wszczyna się na wniosek poszkodowanego, jak np. wykorzystanie seksualne bezradności i niepoczytalności⁴¹.

Lukę w braku danych na temat zjawiska przemocy w woj. podkarpackim częściowo wypełnia raport z ogólnopolskiego badania PAN⁴². Badanie uwzględnia

³⁸ Urząd Statystyczny – Rzeszów, Bank Danych Lokalnych, [http://rzeszow/stat.gov.pl/](http://rzeszow.stat.gov.pl/) (dostęp: 20.08.2014).

³⁹ *Osoby niepełnosprawne dotknięte przemocą domową (dane za okres 2013/2014 r.)*, Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, dane udostępnione na wniosek dotyczący informacji publicznej z dnia 19.08.2015.

⁴⁰ *Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie na obszarze woj. podkarpackiego – Rzeszów 2014*, raport z badania Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej – Centrum Integracji Społecznej w Rzeszowie, <http://www.rops.rzeszow.pl/>, profilaktyka uzależnień/sprawozdania (dostęp: 20.08.2014).

⁴¹ *Sprawozdanie z podjętych działań na terenie woj. podkarpackiego w zakresie realizacji procedury „Niebieska Karta”*, Wojewódzka Komenda Policji w Rzeszowie, dane udostępnione na wniosek dotyczący informacji publicznej z dnia 20.08.2015 r.

⁴² *Przemoc wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, cz. II, raport z badania ogólnopolskiego...

występowanie m.in. przemocy domowej oraz przemocy poza domem w stosunku do osób z niepełnosprawnościami, jak również stopień usprawiedliwienia przemocy wobec tych osób.

Tabela 1. Przemoc poza rodziną i w rodzinie w podziale regionalnym

	Poza rodziną				W rodzinie				N
	fizyczna	ekonomiczna	psychiczna	seksualna	fizyczna	ekonomiczna	psychiczna	seksualna	
Dolnośląskie	1,5	1,6	1,5	1,2	1,0	1,1	1,0	1,0	70
Kujawsko-Pomorskie	1,6	1,7	1,8	1,3	1,1	1,1	1,1	1,0	70
Lubelskie	1,6	1,6	1,7	1,4	1,1	1,1	1,1	1,0	60
Lubuskie	1,2	1,1	1,1	1,0	1,0	1,0	1,0	1,0	20
Łódzkie	1,2	1,2	1,2	1,2	1,2	1,1	1,1	1,2	85
Małopolskie	1,3	1,4	1,4	1,2	1,2	1,2	1,1	1,1	80
Mazowieckie	1,6	1,7	1,6	1,3	1,2	1,2	1,2	1,1	135
Opolskie	1,5	1,6	1,6	1,3	1,2	1,1	1,1	1,1	30
Podkarpackie	1,9	2,0	2,0	1,5	1,1	1,1	1,1	1,0	50
Podlaskie	1,7	1,6	1,8	1,5	1,0	1,0	1,0	1,0	25
Pomorskie	1,9	1,8	2,0	1,4	1,1	1,1	1,1	1,1	55
Śląskie	1,5	1,5	1,6	1,2	1,1	1,1	1,1	1,0	115
Świętokrzyskie	1,8	2,0	2,0	1,1	1,3	1,2	1,2	1,0	35
Warmińsko-Mazurskie	1,8	2,0	1,9	1,3	1,2	1,2	1,2	1,1	40
Wielkopolskie	2,0	2,1	2,1	1,7	1,1	1,1	1,1	1,1	90
Zachodniopomorskie	1,9	1,8	1,9	1,6	1,2	1,3	1,3	1,1	40
Ogółem (średnia)	1,6	1,7	1,7	1,3	1,1	1,1	1,1	1,1	1 000

Wyniki uśrednione (1 – nigdy; 5 – bardzo często)

Źródło: *Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, cz. II, raport z badania profesjonalistów, Polska Akademia Nauk, Instytut Psychologii, Warszawa 2009, s. 48.

Analiza danych liczbowych wykazuje, że przemoc wobec osób z niepełnosprawnością w woj. podkarpackim częściej stosowana jest poza rodziną aniżeli w rodzinie. Respondenci wskazują, że poza rodziną najczęściej stosowaną formą przemocy jest przemoc ekonomiczna i psychiczna. Warto też zwrócić uwagę, iż na tle pozostałych regionów Polski woj. podkarpackie, równorzędnie z warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim (2,0), odnotowuje drugi co do wielkości wskaźnik wykorzystywania osób z niepełnosprawnością na tle ekonomicznym.

Niewiele większy procent prezentuje pod tym względem tylko woj. wielkopolskie (2,1). Nieco mniej wskazań odnotowuje się w woj. podkarpackim w przypadku stosowania przemocy fizycznej (1,9), jednak biorąc pod uwagę inne regiony, nasze województwo nadal znajduje się w „czołówce liderów” pod względem występowania tej formy przemocy. Nieco mniej procent w stosunku

do wymienionych wcześniej form przemocy odnotowuje się w przypadku przemocy seksualnej, tu wskaźnik odpowiedzi respondentów wynosi (1,5) dla podkarpackiego. Na tle innych regionów Polski to trzeci wynik pod względem częstości występowania. Analizując dane liczbowe dotyczące występowania przemocy w rodzinie, można uznać, iż dochodzi do niej zdecydowanie rzadziej aniżeli poza nią. W woj. podkarpackim we wszystkich niemalże formach przemocy: fizycznej, ekonomicznej, psychicznej i seksualnej wskaźnik częstotliwości ich występowania to 1,0%. Mogłoby to stanowić pewien optymistyczny akcent na tle całościowej analizy problemu, niemniej autorzy raportu podają, iż dane dotyczące przemocy wobec osób z niepełnosprawnością mogą być zaniżone. Poza tym żadne, nawet najmniejsze wartości liczbowe, notabene potwierdzające akty znęcania się nad słabszym człowiekiem, nie mogą być rozpatrywane w kategoriach „mniej” znaczy „nie ma problemu”. On jest, bo każda jednostka zmagająca się z przemocą odczuwa go osobiście po stokroć boleśnie.

Jednym z argumentów, który może wskazywać na to, że przedstawione dane liczbowe nie odzwierciedlają rzeczywistej skali problemu, jest ten, że część społeczeństwa usprawiedliwia zachowania noszące znamiona przemocy wobec osób z niepełnosprawnością. Tabela 2 zawiera dane, które zdają się potwierdzać ten fakt, odsłaniając tym samym kolejny smutny obraz naszych postaw.

Tabela 2. Usprawiedliwianie przemocy w podziale regionalnym

	Fizyczna	Ekonomiczna	Psychiczna	Seksualna	N
Dolnośląskie	10,0	15,7	1,4	–	70
Kujawsko-Pomorskie	4,3	4,3	2,9	–	70
Lubelskie	5,0	6,7	–	–	60
Lubuskie	5,0	–	–	–	20
Łódzkie	2,4	2,4	–	–	85
Małopolskie	5,0	6,3	1,3	2,5	80
Mazowieckie	7,4	4,4	3,7	1,5	135
Opolskie	–	–	–	–	30
Podkarpackie	10,0	24,0	2,0	–	50
Podlaskie	8,0	–	–	–	25
Pomorskie	7,3	7,3	–	1,8	55
Śląskie	7,8	6,1	0,9	–	115
Świętokrzyskie	14,3	20,0	2,9	–	35
Warmińsko-Mazurskie	17,5	5,0	5,0	2,5	40
Wielkopolskie	5,6	7,8	6,7	3,3	90
Zachodniopomorskie	5,0	5,0	–	–	40
Ogółem (%)	6,9	7,2	2,0	0,9	1 000

(%) respondentów, którzy przynajmniej raz wybrali odpowiedź: „Tak, widzę okoliczności usprawiedliwiające”

Źródło: *Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, cz. II, raport z badania profesjonalistów, Polska Akademia Nauk, Instytut Psychologii, Warszawa 2009, s. 57.

Analizując dane liczbowe zawarte w tabeli 2, zauważa się, że najwięcej osób usprawiedliwiających stosowanie przemocy fizycznej odnotowano w województwach: warmińsko-mazurskim (17,5), świętokrzyskim (14,3) oraz podkarpackim (10,0). Podane wartości liczbowe wyraźnie wskazują, że województwo podkarpackie należy do jednego z trzech regionów, gdzie występuje największa akceptacja przemocy fizycznej wobec osób z niepełnosprawnością. Najbardziej niepokojący wskaźnik dotyczący woj. podkarpackiego odnotowuje się w przypadku przemocy ekonomicznej. Obserwuje się tutaj największy (24,0) procent respondentów, którzy widzą okoliczności usprawiedliwiające tę formę przemocy. Zdecydowanie mniej respondentów woj. podkarpackiego opowiedziało się za usprawiedliwieniem przemocy psychicznej w stosunku do osób z niepełnosprawnością. Jeśli chodzi natomiast o przemoc seksualną, analiza danych liczbowych wskazuje, że ta forma przemocy nie jest usprawiedliwiana i akceptowana.

Dominujące postawy usprawiedliwiające przemoc ekonomiczną mogą świadczyć o tym, iż zabieranie pieniędzy osobom z niepełnosprawnością (przeważnie są to renty, zasiłki) jest praktyką dnia codziennego. Osoby o ograniczonej możliwości intelektualnej bardzo często nie potrafią rozporządzać swoim budżetem, co automatycznie staje się przyzwoleniem dla innych do przywłaszczenia sobie ich świadczenia. Inna sprawa, że środki te najzwyczajniej w świecie zasilają budżet domowy i niekoniecznie pokrywają potrzeby osoby z niepełnosprawnością. Osoby te bardzo często nie mają wiedzy, w jakiej wysokości jest ich świadczenie, nikt też nie zapyta o zgodę na dysponowanie ich pieniędzmi.

Zakończenie

Istnieje duża potrzeba dokładnego zbadania problemu przemocy domowej wobec osób z niepełnosprawnościami w Polsce, w tym na terenie województwa podkarpackiego. W założeniu wiedza taka mogłaby przyczynić się do poprawy jakości życia tych osób – przeciwdziałania naruszaniu ich praw, ochrony wolności osobistej, poszanowania godności i równego traktowania. Art. 16. Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych stanowi: „Państwa strony podejmują wszelkie środki działania w celu zapobiegania wszelkim formom wykorzystywania, przemocy i nadużyć, [...], poprzez zapewnienie im, ich rodzinom właściwych form pomocy i wsparcia”⁴³. Mając na uwadze rangę problemu, który był przedmiotem refleksji,

⁴³ Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych przyjęta została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 r., rząd Polski przyjął ją 20 marca 2007 r., natomiast ratyfikacja Konwencji przez Polskę miała miejsce 6 września 2012 r. Celem Konwencji jest ochrona i zapewnienie pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby z niepełnosprawnościami na równi z wszystkimi obywatelami. Polska zo-

istnieje konieczność wyznaczenia wielu zadań, które trzeba zrealizować na rzecz poprawy ogólnej sytuacji osób z niepełnosprawnością. Jednak aby mówić o jakichkolwiek zmianach – tu i teraz, do najpilniejszych działań należy:

1. Sporządzenie konkretnych wskazań metodycznych dla instytucji pomocowych powołanych do realizacji zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy, w tym wymiaru sprawiedliwości – szkoleń dla specjalistów i personelu pracującego z osobami z niepełnosprawnością.
2. Podniesienie świadomości i edukacji społeczeństwa na poziomie rodziny w sprawie osób z niepełnosprawnością, ich funkcjonowania, poszanowania praw i godności.
3. Podniesienie poziomu wrażliwości społecznej na krzywdę tej grupy osób, zwalczanie stereotypów i uprzedzeń, a także szkodliwych praktyk, promowanie dobrych wzorców profilaktyki przemocy.
4. Edukacja osób z niepełnosprawnościami w zakresie swoich praw, dostępności do poradnictwa specjalistycznego, ułatwienia procedur zgłaszania przemocy.
5. Podjęcie działań w kierunku poprawy procedur postępowania w wykrytych przypadkach przemocy oraz wzmocnienia współpracy interdyscyplinarnej na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec osób z niepełnosprawnościami.

Na podstawie przeglądu dokumentacji empirycznej, wykorzystanej w niniejszym artykule, z całą pewnością nie można było ustalić faktycznej skali problemu przemocy domowej wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną w województwie podkarpackim na tle Polski. Autorka podjęła tylko próbę zaprezentowania sytuacji tych osób w kontekście przemocy domowej. Badając przemoc domową wobec tej grupy osób, należałoby poczynić stosowne ustalenia, a mianowicie wyodrębnić rodziny z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, niestosujące przemocy wobec nich, i rodziny z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, wobec których przemoc jest stosowana. Kwestia ta została pominięta, gdyż autorka nie dotarła do badań z tego zakresu, jak również z uwagi na to, że praca taka wymagałaby obszernej analizy porównawczej, znacznie wykraczającej poza przyjęte ramy objętościowe artykułu.

Bibliografia

- Bręczewski G., *Wybrane psychospołeczne aspekty niepełnosprawności*, Wyd. UAM, Poznań 2010.
Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie na obszarze woj. podkarpackiego za rok 2015, raport z badania Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej – Centrum Integracji Społecznej w Rzeszowie, <http://www.rops.rzeszow.pl/>, profilaktyka uzależnień/sprawozdania (dostęp: 20.08.2014).

bowiązana jest do wprowadzenia w życie zawartych w Konwencji standardów postępowania w celu zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami realizacji ich praw. Tekst Konwencji opublikowany został w Dzienniku Ustaw z dnia 5 października 2012 r., poz. 1169.

- Diagnoza i porównanie skali zjawiska przemocy w rodzinie oraz ocena efektywności działań podejmowanych na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, raport z badań ogólnopolskich, wyniki badań PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej 2014.*
- Durda R., *Ochrona przed przemocą i wykorzystywaniem*, <http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/8-rodzaj-przemocy> (dostęp: 14.02.2017).
- Fiedorowicz A., *Tata bił mnie żelazkiem gorącym*, <http://niepelnosprawni.pl> (dostęp: 25.07.2017).
<http://niepelnosprawni.pl/ledge/x/238936>
- <http://www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/konwencja.PL.pdf> (dostęp: 25.07.2017).
- <http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/8-rodzaj-przemocy>
- Jamrógiewicz B., *Nieprzestrzeganie praw człowieka – przemoc wobec osób z niepełno- sprawnościami [w:] Współczesne zagrożenia naturalne i cywilizacyjne*, red. J. Zimny, Stałowa Wola 2017, s. 47–48.
- Karta praw osób niepełnosprawnych z 1 sierpnia 1997 r.* (M.P. z 13.08.1997 r., nr 50, poz. 475), <http://www.niepelnosprawni.gov.pl> (dostęp: 28.02.2017).
- Kirenko J., *Oblicza niepełnosprawności*, Wyd. Akademickie Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola, Lublin 2006.
- Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych* sporządzona w Nowym Jorku 13 grudnia 2006 r., Dz.U. 2012, poz. 1169.
- Lyczko N., *PAN o przemocy wobec osób z niepełnosprawnością*, <http://www.niepelnosprawni.pl> (dostęp: 20.07.2017).
- Makarczuk-Kłós M., *Przemoc wobec osób niepełnosprawnych – temat tabu*, <http://www.wroclawpsychoterapeuta.pl/> (dostęp: 20.07.2017).
- Mellibruda J., *Umysł zniewolony przemocą [w:] Mapa pomagania. Jak rozpoznać przemoc w rodzinie i skutecznie jej przeciwdziałać*, antologia tekstów opublikowanych w dwumiesięczniku „Niebieska Linia”, wyd. I, s. 11.
- Mrugalska K., Zima M., *Doświadczenie przemocy przez osoby niepełnosprawne*, <http://www.pfon.org/dokumenty-i-publicacje/inne-publicacje/111-doswiadczenie-przemocy-przez-osoby-niepelnosprawne> (dostęp: 23.07.2017).
- Osoby niepełnosprawne dotknięte przemocą domową (dane za okres 2013/2014 r.)*, Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, dane udostępnione na wniosek dotyczący informacji publicznej z dnia 19.08.2015 r.
- Prawo karne – kodeks karny*, portal informacyjny, <http://kodeks-karny.org/czesc-szczegolna/przewstepstwo-przeciwko-wolnosci-seksualnej-i-obyczajnosci> (dostęp: 04.03.2017).
- Przemoc wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, cz. II, raport z badania ogólnopolskiego, Polska Akademia Nauk, Instytut Psychologii, Warszawa 2009.
- Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie przez administrację publiczną*, Najwyższa Izba Kontroli, informacja o wynikach kontroli, <http://www.niebieskalinia.pl> (dostęp: 04.03.2017).
- Rzecznik Praw Obywatelskich postuluje o zmiany do „Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”*, OPS Portal Pomocy Społecznej, <http://ops.pl/2016/12/rpo-postuluje-o-zmiany-do-ustawy-o-przeciwdzialaniu-przemocy-w-rodzinie/>
- Sprawozdanie z podjętych działań na terenie woj. podkarpackiego w zakresie realizacji procedury „Niebieska Karta”*, Wojewódzka Komenda Policji w Rzeszowie, dane udostępnione na wniosek dotyczący informacji publicznej z dnia 20.08.2015 r.
- Staręga A., *Przemoc wobec osób niepełnosprawnych*, „Niebieska Linia” 2003, nr 4, s. 1–4.
- Szluz B., *Osoby niepełnosprawne w Unii Europejskiej – sytuacja i perspektywy*, „Seminare” 2007, nr 24, s. 326–337.
- Szluz B., *Pomoc dzieciom i młodzieży niepełnosprawnym intelektualnie*, Wyd. UR, Rzeszów 2006.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. 2005, nr 180, poz. 1493.
- Urząd Statystyczny – Rzeszów, Bank Danych Lokalnych, <http://rzeszow/stat.gov.pl/> (dostęp: 20.08.2014).

Wapiennik E., *Niepełnosprawny – pełnoprawny obywatel Europy*, Wyd. Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003.

Zima-Parjaszewska M., *Niepełnosprawność intelektualna jako przesłanka dyskryminacji*, seminarium 2: *Niepełnosprawność ruchowa i intelektualna jako przesłanki dyskryminacji*, <http://www.tea.org.pl>

19 listopada – *Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci*, Fundacja Dzieci Niczyje, <http://fdn.pl/> (dostęp: 25.02.2017).

**THE PROBLEM OF DOMESTIC VIOLENCE AGAINST PEOPLE
WITH INTELLECTUAL DISABILITY.
CASE STUDY IN PODKARPACKIE VOIVODESHIP
AGAINST THE REST PART OF POLAND**

Abstract

The UN convention about rights of disabled people, ratified by Poland in 2012, was supposed to be a milestone on the way to the particular protection of liberty and rights of disabled people. Meanwhile, this social group is most exposed to violence, abuse and exploitation. The article presents the situation of people with intellectual disability in terms of different home violence – physical, economical, mental and sexual. The phenomenon of violence will be analysed in reference to previous studies carried out in Poland. Based on gathered empirical data, the author shows the situation of intellectual disabled people in podkarpackie voivodeship. Based on gathered empirical data, the author shows the situation of intellectual disabled people in podkarpackie voievodeship.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, przemoc domowa, stereotypy, dyskryminacja, Konwencja ONZ

Keywords: disability, domestic violence, stereotypes, discrimination, UN Convention

Ewelina Surdacka

**ROLA AGROTURYSTYKI
W AKTYWIZACJI OBSZARÓW WIEJSKICH**

Wstęp

Polskie rolnictwo jako dział gospodarki narodowej skupia ponad jedną czwartą krajowych zasobów pracy, a jego udział w wytwarzaniu produktu krajowego brutto od dawna nie przekroczył 10%. W wyniku spadku opłacalności produkcji rolniczej oraz przemian systemowych gospodarki kraju sytuacja dochodowa ludności, w tym również wiejskiej, uległa znacznemu pogorszeniu. Nastąpiło zubożenie społeczeństwa, co zmniejszyło popyt na produkty rolne, w efekcie czego pojawiły się trudności ze zbytem, spadły ceny produktów, a tym samym dochody rolników. Trudności te spotęgował powrót na wieś osób zwalnianych z pracy w innych sferach gospodarki. Koniecznością stało się zatem poszukiwanie dodatkowych bądź nowych źródeł finansowania, co przyczyniło się do rozwoju działalności turystycznej na obszarach wiejskich, czyli agroturystyki. Podejmowanie dodatkowej aktywności niezwiązanej bezpośrednio z rolnictwem spowodowane jest przede wszystkim złą sytuacją ekonomiczną gospodarstw rolnych. Spadek dochodów, a tym samym poziomu życia mieszkańców wsi, jest przyczyną poszukiwania nowych źródeł finansowania¹. Bardzo duże zainteresowanie tą alternatywną formą spędzania czasu wolnego stwarza sytuację pilnego zajęcia się prezentowaną tematyką zarówno z punktu widzenia potrzeb praktyki gospodarczej, jak i wypracowania naukowych narzędzi jej analizy.

¹ W. Kamińska, M. Wilk-Grzywna (red.), *Turystyka wiejska i agroturystyka – nowe paradygmaty dla XXI wieku*, Warszawa 2015, s. 84.

Podkreślając rolę agroturystyki jako jednej z dróg ożywienia rozwoju obszarów wiejskich, zasadne staje się dokonanie przeglądu wiedzy podjętego zagadnienia umożliwiającego rozpoznanie i ukazanie ekonomicznych i społecznych determinant rozwoju agroturystyki, jak również wskazanie perspektyw dalszego rozwoju tej formy turystyki, co stanowi cel artykułu. Do przeglądu wiedzy dotyczącego wybranego zagadnienia badawczego posłużyła metoda opisowa.

1. Istota i znaczenie agroturystyki

Agroturystyka jest jedną z form turystyki alternatywnej zrodzonej jako protest przeciwko masowym, silnie skomercjalizowanym sposobom wypoczynku. Propaguje aktywność w naturalnym, nieskażonym środowisku przyrodniczym, w otoczeniu miejscowej społeczności. Zapewnia spokój i ciszę oraz umożliwia kontakt ze zwierzętami². B. Kutowska agroturystykę definiuje jako uprawianie turystyki na terenach wiejskich z jej wszelkimi odmianami i przemianami. Odnosi się do pobytu w gospodarstwach rolnych, jednocześnie wskazując, iż istnieją na rynku gospodarstwa, które utraciły rolniczy charakter i zajmują się wyłącznie działalnością pozarolniczą³. Gospodarstwa agroturystyczne oferują wypożyczanie koni, sprzętu sportowego, organizowanie kuligów, sprzedaż wyrobów rzemieślniczych, jak również inne formy aktywności, np. wędkarstwo, myślistwo. M. Drzewiecki podkreśla, iż największym atutem agroturystyki jest możliwość pełnej percepcji wszystkich wartości środowiska wiejskiego poprzez bezpośredni kontakt z nim, rozumianej jako zamieszkanie w gospodarstwie rolnym oraz udział w życiu codziennym gospodarzy w powiązaniu z możliwością zwiedzania regionu oraz aktywnością fizyczną⁴.

Agroturystyka właściwa obejmuje produkty i usługi oferowane gościom bezpośrednio związane z procesem uprawy roślin czy hodowli zwierząt oraz przetwórstwem surowców rolniczych. Wymienić tu można obserwację lub uczestnictwo w procesie produkcyjnym, jest to na przykład zbiór warzyw i owoców, jak również prace polowe. Kolejną sposobność stanowią ścieżki dydaktyczne organizowane wśród pól należących do danego gospodarstwa. Wówczas zwiedzać, zdobywać i pogłębiać wiedzę można pieszo, rowerami bądź konno. Czynności, takie jak karmienie i pojenie zwierząt czy czyszczenie klatek, dają możliwość bezpośredniego kontaktu ze zwierzętami⁵.

² T. Jędrzyak, *Wiejska turystyka kulturowa*, PWE, Warszawa 2010, s. 29.

³ B. Kutowska, *Podstawy rozwoju agroturystyki ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki na Dolnym Śląsku*, Wyd. Akademii Rolniczej, Wrocław 2003.

⁴ M. Drzewiecki, *Podstawy agroturystyki*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego Sp. z o.o., Bydgoszcz 2001, s. 30.

⁵ B. Sawicki, A.K. Mazurek-Kusiak, *Agroturystyka w teorii i praktyce*, WUP, Lublin 2010, s. 42.

Agroturystyka jest przykładem innowacyjnych działań podejmowanych przez mieszkańców wsi, które mają wpływ na ożywienie gospodarcze obszarów rolniczych⁶. W ujęciu ekonomicznym jest częścią agrobiznesu, która obejmuje wytwarzanie środków produkcji i usług oraz ich dystrybucję. Definiowana także jako specyficzna forma turystyki wiejskiej organizowana przez rodziny rolnicze z wykorzystaniem mieszkaniowo-wczasowych zasobów gospodarstwa rolnego, jak również dóbr infrastrukturalnych, kulturowych i przyrodniczych regionu. Należy podkreślić, iż agroturystyka jest traktowana jako forma przedsiębiorczości, czyli umiejętność racjonalnego działania i osiągnięcia wybranego celu, którym w warunkach rynkowych jest dodatkowy zysk gospodarstwa rolnego⁷. Agroturystyka to bardzo ceniona forma rekreacji prawie we wszystkich krajach Europy, a jej rozwój i popularność odnotowano również w Polsce. Szczególne znaczenie ma tutaj rosnący popyt na tego typu aktywność wśród turystów zagranicznych, którzy cenią sobie stosunkowo mały stopień degradacji środowiska w niektórych regionach naszego kraju. Piękno przyrody, pobyt na wsi oraz gościnność gospodarzy to kolejne czynniki mające wpływ na wzrost zainteresowania agroturystyką także przez naszych rodaków. Należy podkreślić, iż jest to jeden z najtańszych sposobów spędzania urlopu⁸.

Agroturystyka to pojęcie trudne do zdefiniowania. Należy zaznaczyć, iż najczęściej określana jest mianem turystyki wiejskiej, wykorzystującej walory terenów rolniczych, jako działalność respektująca przyrodnicze, kulturowe i społeczne uwarunkowania, prowadzona w zgodzie z lokalnymi społecznościami oraz wspomagająca gospodarkę danego regionu⁹. Obejmuje turystykę pobytową, weekendową i wycieczkową, może mieć formę indywidualną lub zbiorową. Przedstawiona charakterystyka przedmiotu agroturystyki wyraźnie ukazuje jej wieloaspektowość. Oprócz walorów wypoczynkowych wsi wyjście naprzeciw potrzebom turystów zapewnia wiele możliwości również ludności wiejskiej. Dla dużej części gospodarstw rolnych działalność turystyczna stwarza dodatkowe miejsca pracy, wpływa na lepsze wykorzystanie istniejących zasobów mieszkaniowych oraz zagospodarowanie bezpośrednio wyprodukowanej żywności przy jednoczesnym podnoszeniu poziomu kultury, infrastruktury otoczenia, ochrony zabytków i środowiska. Agroturystyka spełnia zatem wiele różnych funkcji o dużym znaczeniu zarówno dla osób

⁶ E. Pawłowicz, *Pierwsze kroki w prowadzeniu działalności agroturystycznej*, ZODR Barzkowice, Barzkowice 2015, s. 6.

⁷ J. Sikora, *Agroturystyka – przedsiębiorczość na obszarach wiejskich*, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 65.

⁸ K. Młynarczyk, *Agroturystyka*, WUWM, Olsztyn 2002, s. 15.

⁹ E. Gurgul, *Agroturystyka jako element rozwoju i promocji regionu*, WWZPCz, Częstochowa 2005, s. 11.

mieszkających w mieście, jak i poza nim. Adresowana przede wszystkim do turysty indywidualnego, co ma istotne znaczenie w zakresie informacji, promocji i dystrybucji oraz w organizowaniu pobytu i atrakcji turystycznych. Wśród odbiorców przedstawianej formy turystyki wyróżnia się przede wszystkim mieszkańców miast poszukujących ciszy i spokoju, jak również otwartej przestrzeni. Cechuje ich aktywność, ciekawość świata, zainteresowanie różnego rodzaju formami rekreacji na świeżym powietrzu oraz chęć poznania kulturowych walorów krajobrazu i życia wiejskiego. Celem wypoczynku agroturystycznego jest przede wszystkim aktywny pobyt w zdrowym wiejskim otoczeniu i czynne poznawanie jego cech i osobliwości, tj. zamieszkanie w gospodarstwie rolnym i udział w codziennych zajęciach gospodarzy¹⁰. W literaturze przedmiotu agroturystyka interpretowana jest dość różnorodnie. Wszystkie przedstawione definicje wskazują, że jest to nie tylko sposób spędzania czasu wolnego w czynnym gospodarstwie rolnym, lecz także poszukiwanie przez ludność wiejską możliwości wykorzystania zasobów, którymi dysponują, w celach zarobkowych.

2. Korzyści rozwoju agroturystyki

Usługi agroturystyczne umożliwiają turystom współuczestniczenie w życiu gospodarstwa rolnego. Charakteryzują się okresowymi wyjazdami ludności miejskiej na tereny wiejskie w celach wypoczynkowych, poznawczych, zdrowotnych lub innych oraz zamieszkania w domach rolników. Jest to pobyt odpłatny, w ramach którego goście korzystają z pomieszczeń noclegowych, wyżywienia bądź innych produktów lub usług występujących w gospodarstwach wiejskich. Agroturystyka postrzegana jest również jako jeden ze sposobów rozwiązania problemów obszarów wiejskich, szczególnie tych charakteryzujących się mało wydajnym rolnictwem, przeludnieniem agrarnym, małą powierzchnią oraz rozdrobnieniem gospodarstw rolnych. Szacuje się, że ponad połowa obszarów wiejskich w Polsce dysponuje warunkami odpowiednimi do rozwijania turystyki wiejskiej¹¹. Procesy rynkowe związane z agroturystyką obejmują cykl zjawisk ekonomicznych, społecznych i psychologicznych konsumentów od momentu powstania potrzeb turystycznych i pojawienia się warunków do przekształcania ich w popyt aż do ich zaspokojenia i uzyskania zadowolenia. Należy zaznaczyć, iż turyści coraz częściej dążą do bliższego kontaktu z przyrodą, poszukują ciszy i spokoju, jak również preferują aktywne spędzanie czasu wolnego. Zauważa się ścisły związek

¹⁰ M. Drzewiecki, *Podstawy agroturystyki...*, s. 20–25.

¹¹ W. Kamińska, M. Wilk-Grzywna (red.), *Turystyka wiejska i agroturystyka...*, s. 85–86.

wymienionych cech z warunkami codziennego życia w głośnych zatłoczonych miastach oraz wzrost liczby osób wybierających wypoczynek na wsi, czyli agroturystów. Coraz większe znaczenie ma wartość natury wyrażona w krajobrazie wiejskim, złożona z regionalnej architektury, jezior, domowych ogrodów oraz pól uprawnych.

Największym atutem agroturystyki jest możliwość bezpośredniego kontaktu ze środowiskiem wiejskim. Czasowa rezygnacja z niektórych nowoczesnych form życia i jego udogodnień, zamieszkanie w gospodarstwie, jak również udział w życiu ludności to elementy pozwalające na pełną percepcję wszystkich wartości przyrody. Agroturystyka stała się także niewątpliwie najbardziej realną formą działalności pozarolniczej realizowaną na terenach wiejskich. Z powodu jej pozytywnego wpływu na aktywizację gospodarzą regionów zapóźnionych jest to działalność wspomagana przez państwo¹². Należy zaznaczyć, iż wkomponowanie w wiejską przestrzeń gospodarzą coraz więcej nowych, pozarolniczych funkcji przyczynia się do zróżnicowania wiejskiej ekonomii i odejścia od rolnictwa jako jedynej lub dominującej funkcji terenów wiejskich (tabela 1).

Tabela 1. Zestawienie funkcjonujących korzyści z rozwoju agroturystyki

Dla właścicieli gospodarstw agroturystycznych	Dla mieszkańców wsi	Dla turystów
<ul style="list-style-type: none"> • pozyskanie środków pomocowych UE, • nowe umiejętności i doświadczenia, • zwiększenie sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych, jak również wytworów kultury wiejskiej, • wykorzystanie niezagospodarowanych przestrzeni, • zastosowanie metod ekologicznych. 	<ul style="list-style-type: none"> • przerwanie deprecjacji kulturowej i ekonomicznej wsi, • zahamowanie emigracji wśród mieszkańców, • zmniejszenie bezrobocia, • rozwój infrastruktury technicznej, • wzrost zadowolenia wśród mieszkańców wsi, • dbałość o środowisko naturalne, • ożywienie działalności lokalnych ośrodków. 	<ul style="list-style-type: none"> • odpoczynek od miasta i hałasu, • czyste i nieskażone powietrze, • nauka rzemiosła ludowego, • powrót do korzeni swoich dziadków, • kontakt ze zwierzętami, • wzrost świadomości narodowej, • promocja zdrowia, • poznanie i szacunek dla rolników.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: B. Sawicki, A. Mazurek-Kusiak, *Agroturystyka w teorii i praktyce*, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Lublin 2010, s. 14–15.

¹² D. Knecht, *Agroturystyka w agrobiznesie*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 21–23.

Trzeba podkreślić, iż wyróżnia się dwa punkty widzenia rozważań dotyczących agroturystyki. Opisywana działalność turystyczna może być rozpatrywana zarówno przez usługodawców, jak i usługobiorców, co uzależnia występowanie różnych korzyści.

2.1. Gospodarcze znaczenie agroturystyki

Prezentowane przedsięwzięcie turystyczne cechują wartości ekonomiczne dotyczące stymulacji rozwoju posiadłości rolnych, ogrodniczych lub hodowlanych, jak również powstania dodatkowych źródeł dochodów gospodarstw domowych i samorządów terytorialnych¹³. Agroturystyka to jedna z wiodących form aktywizacji i ożywienia obszarów wiejskich. Rozwój tej działalności na terenach rolniczych stwarza szansę zatrudnienia, a tym samym zwiększa dochód rolników i ich rodzin. Wynajem kwater, przygotowanie posiłków dla gości, sprzedaż produktów rolnych z własnego gospodarstwa – to wszystko daje możliwość uzyskania dodatkowego finansowania, a tym samym inwestycji oraz postępu (tabela 2).

Tabela 2. Gospodarcze znaczenie agroturystyki

Korzyści	Bariery
<ul style="list-style-type: none"> • wzrost przedsiębiorczości wśród ludności wiejskiej, • dodatkowe źródło dochodu gospodarstwa, • powiększenie dochodów rodzin, społeczności, państwa, • ożywienie rzemiosła i sztuki ludowej, • postęp w hodowli, produkcji rolnej i ogrodniczej, • tworzenie nowych miejsc pracy, • przyciąganie inwestorów, • zróżnicowanie gospodarki, • utrzymanie i rozwój usług, • lepsze wykorzystanie zasobów mieszkaniowych, • pobudzanie rozwoju miejscowej infrastruktury. 	<ul style="list-style-type: none"> • wysokie koszty uruchomienia działalności, • zatrudnienie sezonowe lub na część etatu, • zmiana struktury własności ziemi, • groźba utraty rolniczego charakteru wsi, • przeznaczenie środków na turystykę, a nie na rolnictwo, • okresowy wzrost gęstości zaludnienia, • sezonowy odpływ siły roboczej do turystyki, • obniżenie bezpieczeństwa na drogach, • wzrost kosztów utrzymania dla stałych mieszkańców – wyższe ceny nieruchomości, towarów i usług w miejscowościach turystycznych.

Źródło: P. Gajewska, *Agroturystyka jako szansa aktywizacji obszarów wiejskich gminy Rajcza* [w:] *Dziedzictwo kulturowe wsi a turystyka*, Lublin 2011, s. 131.

¹³ M. Sznajder, L. Przezbórska, *Agroturystyka*, PWE, Warszawa 2006, s. 20–21.

Agroturystyka przyczynia się do rozwoju lokalnej infrastruktury, tworzenia dodatkowych miejsc pracy, a tym samym podwyższenia standardów i warunków życia mieszkańców wsi. Wpływa również na zwiększenie bazy noclegowej, utrzymanie istniejącej produkcji, rozszerzenie asortymentu i podnoszenie jakości oferowanych usług. W ujęciu rodzajowym agroturystyka stwarza konieczność rozszerzenia aktywności w wielu dziedzinach również na poziomie całej gminy. Wzrost popytu na towary pierwszej potrzeby, produkty żywnościowe oraz różnego typu usługi wpływa na ożywienie handlu, rozwój drobnych zakładów przetwórstwa rolnego oraz gastronomii. W efekcie dochodzi do powstania oraz rozwoju dodatkowych rynków zbytu na produkty żywnościowe i różnego rodzaju usługi miejscowe, takie jak rzemiosło, rękodzieło czy kowalstwo¹⁴. Zgodnie z obowiązującymi przepisami rolnicy (także świadczący usługi turystyczne) mogą sprzedawać bez rejestrowania działalności gospodarczej i płacenia podatku dochodowego wyłącznie nieprzetworzone produkty roślinne i zwierzęce. Produkty nieprzetworzone to: zboża, owoce, warzywa, zioła, grzyby, mleko, jaja, miód, ryby – surowce, jak również w postaci kiszzonej lub suszonej. Zmiana charakteru produktów, np. obieranie, krojenie, mięso z uboju, wyciskanie soku, przetwory itp., skutkuje rejestrowaniem działalności gospodarczej, a tym samym zobowiązaniem podatkowym i wymaganiami w zakresie higieny wynikającymi z przepisów dla zakładów przetwórczych. Pomijając imprezy okolicznościowe, kiedy to drobne ilości domowych przetworów spożywczych prezentowane są w celach promocyjnych, każdy inny nieformalny obrót żywnością przetworzoną jest nielegalny.

Agroturystyka oddziałuje również na rozwój pokrewnych gałęzi, wymienić tu można gastronomię, handel czy przetwórstwo. Wśród korzyści ekonomicznych wynikających z turystyki wiejskiej należy wymienić wzrost zainteresowania regionem i pomnażanie wydatków turystycznych.

2.2. Społeczne znaczenie agroturystyki

Agroturystyka pobudza inicjatywę i przedsiębiorczość ludności wiejskiej. Poprzez poprawę infrastruktury oraz wzrost popytu na tych obszarach możliwy jest rozwój innych form przedsiębiorczości. Wpływ agroturystyki na tereny rolnicze zauważalny jest także w samym gospodarstwach agroturystycznych. Należy zaznaczyć, iż zmienia się wielkość i jakość świadczonych usług w ramach tej działalności gospodarczej, a liczba turystów preferujących tę formę spędzania czasu wolnego stale się powiększa. Umożliwia zdobycie nowych umiejętności, doświadczeń, wyzwala inicjatywy społeczne, jak również wspomaga przeciwdziałanie masowemu odpływowi ludności. Trzeba podkreślić, iż agroturystyka wspomaga rozwój spo-

¹⁴ A. Mrozik-Kozak, *Agroturystyka jako element rozwoju lokalnego na obszarach wiejskich na przykładzie województwa mazowieckiego – badania pilotażowe gospodarstw agroturystycznych*, Wyd. Mazurskie, Giżycko 2009, s. 4–5.

leczno-ekonomiczny terenów położonych w niekorzystnych warunkach środowiskowych. Przyczynia się do wykorzystania starych, często nieużytkowanych budynków, co daje możliwość ożywienia i zachowania materialnej spuścizny kulturowej wsi. Dochodzi zatem do poprawy wskaźników wykorzystania powierzchni mieszkalnej oraz gospodarczej¹⁵. Stworzenie możliwości spotkania innych ludzi, nawiązania kontaktów i więzi społecznych to kolejna istotna funkcja agroturystyki. Integracja środowiska wiejskiego skłania do wspólnych poszukiwań środków i rozwiązań służących do rozszerzenia oraz poprawy jakości produktu, a także konsolidacji społeczności lokalnej. Należy podkreślić, że turystyka wiejska stanowi również miejsce pracy twórczej – poprzez promocję unikatowości lokalnego dziedzictwa kulturowego danego miejsca wspiera tradycje ludowe¹⁶. Agroturystyka odgrywa istotną rolę w wiejskiej turystyce kulturowej, stanowi bowiem jej bazę noclegową oraz przyciąga turystów. Dzięki przebywaniu w gospodarstwie rolnym, jak również nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z gospodarzami, umożliwia obcowanie z kulturą ludową. Stwarza szansę poznania wiejskiego życia, jego folkloru, tradycji i obyczajów. Agroturystyka sprzyja zachowaniu i kultywowaniu odrębności kulturowej (tabela 3). Turyści korzystając z posiłków sporządzanych z własnych produktów gospodarstwa, wytwarzanych starymi, tradycyjnymi metodami, mają także możliwość zapoznania się z dziedzictwem kulinarnym regionu¹⁷.

Tabela 3. Społeczne znaczenie agroturystyki

Korzyści	Zagrożenia
<ul style="list-style-type: none"> • wzrost poziomu kulturalnego miejscowej ludności, • podnoszenie jakości życia ludności wiejskiej, • podtrzymywanie ludowej tradycji i nadanie sensu kulturze wiejskiej, • poszerzenie kontaktów społecznych, • powstanie nowych inicjatyw i koncepcji, • tworzenie nowych perspektyw dla lokalnej społeczności, • mniejsza skłonność do migracji, • poczucie zadowolenia, • integracja społeczeństwa wiejskiego, • zwiększenie tolerancji moralnej i obyczajowej. 	<ul style="list-style-type: none"> • źródło konfliktów między ludnością miejscową a turystami, • zmiana lokalnej tradycji kulturowej, • rozluźnienie obyczajów, • przejmowanie cech miejskiego stylu życia, • pogłębienie poczucia niesprawiedliwości, • zatłoczenie, • zazdrość – nie wszyscy mieszkańcy w równym stopniu uczestniczą w korzyściach, • wzrost przestępczości.

Źródło: P. Gajewska, *Agroturystyka jako szansa aktywizacji obszarów wiejskich gminy Rajcza* [w:] *Dziedzictwo kulturowe wsi a turystyka*, Lublin 2011, s. 132.

¹⁵ B. Sawicki, A.K. Mazurek-Kusiak, *Agroturystyka w teorii i praktyce...*, s. 13–15.

¹⁶ A. Wasilewski, *Stan środowiska naturalnego, rolnictwo ekologiczne i agroturystyka we wsiach objętych ankietą*, IERiGŻ-PIB, Warszawa 2006, s. 26.

¹⁷ T. Jędrysiak, *Wiejska turystyka kulturowa...*, s. 30.

2.3. Ekologiczne znaczenie agroturystyki

Na uwagę zasługuje także ekologiczne znaczenie agroturystyki. Definiuje go wzrost powierzchni użytków zielonych i zalesień wskutek zmiany struktury użytkowania ziemi oraz dla wzbogacenia atrakcyjności obszaru. Im więcej lasów i terenów trwale zadarnionych, tym korzystniejszy mikroklimat dla produkcji rolnej oraz rozwoju turystyki wiejskiej. Ciekawe drzewostany, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe stanowią ogólnospołeczne dobro, które w naturalny sposób podlega szczególnej ochronie. Opieka nad pomnikami przyrody to zatem istotny czynnik wpływający na wzrost zainteresowania agroturystyką wśród turystów oraz w pozytywny sposób na środowisko naturalne. Należy zaznaczyć, iż walory przyrodnicze obszarów wiejskich są swoistym towarem, który może być sprzedawany tylko wówczas, gdy jest w nienagannym stanie. Dochodzi zatem do wzrostu świadomości ekologicznej wśród mieszkańców wsi, którzy nie zawsze dostrzegali piękno otaczającego krajobrazu. Wyższa dbałość o estetykę otoczenia obejścia, takie zachowania, jak segregacja odpadów, stosowanie preparatów rozkładających zanieczyszczenia organiczne w szambie czy racjonalne gospodarowanie żywnością to podstawy, które stanowią swoistego rodzaju wizytówkę dla turystów. Ochrona i dbałość o środowisko naturalne wsi definiują funkcję środowiskową. Agroturystyka spełnia również funkcję edukacyjną dla turystów i mieszkańców wsi. Rozwój rolnictwa ekologicznego i zintegrowanego, a tym samym wykluczenie lub ograniczenie ilości nawozów sztucznych, jak również produkcja zdrowej żywności to kolejny istotny aspekt agroturystyki. Turystyka wiejska przyczynia się zatem do potęgowania zdrowia oraz wypoczynku w ciszy i spokoju (tabela 4). Czyste powietrze, zdrowa żywność, nieskażone środowisko to walory, które przyciągają wielu ludzi¹⁸.

Tabela 4. Ekologiczne znaczenie agroturystyki

Korzyści	Zagrożenia
<ul style="list-style-type: none">• inwestycje proekologiczne,• rozwój rolnictwa ekologicznego,• ochrona pomników przyrody,• wzrost powierzchni lasów i terenów zielonych,• ponowne zagospodarowanie opuszczonych budynków,• podnoszenie estetyki otoczenia gospodarstwa,	<ul style="list-style-type: none">• eutrofizacja siedliska,• pozostawianie odpadów,• wzmożony ruch pojazdów – emisja spalin,• ograniczenie powierzchni gruntów rolnych na rzecz rozwoju bazy turystycznej,• zagrożenie pożarowe,• hałas,

¹⁸ K. Młynarczyk, *Agroturystyka...*, s. 25–26.

Korzyści	Zagrożenia
<ul style="list-style-type: none"> • wzrost świadomości ekologicznej, • ochrona zabytków i innych form życia kulturalnego. 	<ul style="list-style-type: none"> • degradacja środowiska naturalnego z powodu dużej liczby turystów i ich zachowania, • utylizacja śmieci i ścieków.

Źródło: P. Gajewska, *Agroturystyka jako szansa aktywizacji obszarów wiejskich gminy Rajcza* [w:] *Dziedzictwo kulturowe wsi a turystyka*, Lublin 2011, s. 131.

3. Bariery rozwoju agroturystyki

Rozwojowi agroturystyki nie zawsze towarzyszą sprzyjające okoliczności – pojawiają się również liczne bariery, należy zaznaczyć, iż prowadzenie działalności agroturystycznej nie łączy się z gospodarką towarowo-pieniężną. Właściciele gospodarstw rolnych w większości przypadków nie korzystają z kredytów. Działalność prowadzona jest na niewielką skalę, stanowi dochód dodatkowy bądź alternatywny. Wyodrębnić można tu barierę rozwoju ilościowego spowodowaną systemem podatkowym – opodatkowaniu nie podlega wynajem do 5 pokoi. W efekcie skala działalności jest niewielka, co również ogranicza dochody płynące z agroturystyki. Sezonowość to kolejny aspekt ograniczający ten typ działalności. Jeżeli gospodarz mierzy się z chęcią przedłużenia okresu wypoczynkowego dla turystów, spotyka się z koniecznością ponoszenia ponadplanowych kosztów związanych z ogrzewaniem pomieszczeń, jak również zapewnieniem dodatkowych usług, które mają na celu uatrakcyjnić pobyt gości w gospodarstwie. Bariera infrastrukturalna gospodarstwa i wsi to kolejny czynnik ograniczający rozwój agroturystyki. Brak kanalizacji, sprawnych instalacji gazowych, a tym samym korzystanie z butli gazowych – to wpływa na zwiększenie kosztów utrzymania gospodarstwa. Obniża również komfort i bezpieczeństwo przebywających tam osób. Duże znaczenie ma również brak odpowiednich dróg, który wpływa na spadek atrakcyjności odwiedzanych terenów i ogranicza możliwości podjęcia działalności agroturystycznej. Turystyka wiejska nie jest działalnością, która na masową skalę tworzy nowe miejsca pracy, cechuje ją samowystarczalność z uwagi na to, iż jej obsługą zajmują się członkowie najbliższej rodziny. Z jednej strony jest to bariera siły roboczej, z drugiej natomiast niezatrudnienie siły najemnej jest podstawą sukcesu ekonomicznego agroturystyki. Kapitał ludzki to kolejny istotny czynnik, o którym warto wspomnieć, omawiając rozwój działalności turystycznej na wsi. Określa poziom wykształcenia i kwalifikacji wpływających na poprawę jakości pracy. Stanowi zasób wiedzy, umiejętności oraz zdrowia w całym społeczeństwie lub w jego odpowiednich grupach społecznych, który może być powiększony dzięki

inwestycji w ludzi. Bariera kapitału ludzkiego zawiera się w możliwości wystąpienia niebezpieczeństwa, że szybko rozwijająca się agroturystyka oraz wzrastające potrzeby turystów mogą wyprzedzić merytoryczne przygotowanie gospodarzy oferujących wypoczynek. Struktura popytu przedstawianej usługi stanowi utrudnienie w jej prowadzeniu. Należy zaznaczyć, iż obecny klient poszukuje różnych form aktywności, co niesie ze sobą kolejne konsekwencje, w tym ekonomiczne. Dawniej podstawowy dochód właścicieli gospodarstw agroturystycznych pochodził z wynajmu pokoiów i usług gastronomicznych. Obecnie uległo to zmianie. Duża część zysków pochodzi z atrakcji dodatkowych. Znaczenie odrywa również marketing. Słaba promocja terenów wiejskich, brak spójnego systemu rezerwacji i dystrybucji miejsc noclegowych na płaszczyźnie gospodarstwa, wsi i gminy, jak również słabe rozpoznanie segmentacji rynku agroturystycznego to czynniki, które w znacznym stopniu ograniczają rozwój agroturystyki¹⁹.

4. Sieci i stowarzyszenia agroturystyczne

W agroturystyce można wyróżnić regiony monoagroturystyczne oraz zróżnicowane. Pierwsze cechują się występowaniem gospodarstw oferujących jednakowy rodzaj usług na terenie całego rejonu, drugie natomiast charakteryzują się świadczeniem różnego typu produktów lub możliwości spędzania czasu wolnego. Jako przykład wymienia się agroturystykę świadczącą kuchnię regionalną w sąsiedztwie gospodarstwa, które swoim gościom proponuje naukę jazdy konno. W takim regionie rozwija się turystyka weekendowa oraz współpraca między funkcjonującymi tu gospodarstwami, brak jest konkurencji. Formą współpracy gospodarstw agroturystycznych mogą być sieci agroturystyczne tworzone przez zespół gospodarstw leżących w różnych regionach Polski i wzajemnie ze sobą współpracujących. Skierowane są przede wszystkim do obsługi turystów mobilnych, którzy czas wolny pragną spędzać każdorazowo w innych miejscach. Gospodarstwa należące do sieci dbają o dobry przepływ informacji między sobą w każdym regionie Polski. Stowarzyszenia dbają o opracowanie strategii marketingowej, odpowiednią reklamę, jak również tworzenie przewodników, map i innych broszur. Kolejnym przykładem nawiązania współpracy między gospodarstwami jest franchisingowa sieć agroturystyczna, czyli licencjonowana forma świadczenia usług. Każde gospodarstwo oferuje ten sam standard, posiada identyczne logo, a nawet wystrój pokoiów²⁰.

¹⁹ J. Sikora, *Agroturystyka – przedsiębiorczość na obszarach wiejskich...*, s. 69.

²⁰ B. Sawicki, A.K. Mazurek-Kusiak, *Agroturystyka w teorii i praktyce...*, s. 76–78.

Podsumowanie

Agroturystyka to jedna z wiodących form aktywizacji i żywienia obszarów wiejskich. Należy zaznaczyć, iż poza licznymi korzyściami zarówno dla usługodawców, jak i turystów prowadzenie tego typu działalności pozarolniczej wiąże się z pokonywaniem wielu barier i przeszkód. Rozwój tej działalności na terenach rolniczych stwarza szansę zatrudnienia, a tym samym zwiększa dochód rolników i ich rodzin. Warto podkreślić, iż wpływa również na rozwój pokrewnych gałęzi – wymienić tu można chociażby gastronomię, handel czy przetwórstwo. Agroturystyka pobudza inicjatywę i przedsiębiorczość ludności wiejskiej. Poprzez poprawę infrastruktury oraz wzrost popytu na tych obszarach możliwy jest rozwój innych form przedsiębiorczości. Wpływ agroturystyki na tereny rolnicze zauważalny jest także w samym gospodarstwach agroturystycznych. Należy zaznaczyć, iż zmienia się wielkość i jakość świadczonych usług w ramach tej działalności gospodarczej. Warto podkreślić, iż w efekcie wzrostu tempa życia i ilości sytuacji stresowych liczba turystów preferujących tę formę spędzania czasu wolnego stale się powiększa. Atutem obszarów rolniczych jest zachowana przyroda, a przede wszystkim cisza i spokój.

Bibliografia

- Drzewiecki M., *Podstawy agroturystyki*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego Sp. z o.o., Bydgoszcz 2001.
- Gajewska P., *Agroturystyka jako szansa aktywizacji obszarów wiejskich gminy Rajca* [w:] *Dziedzictwo kulturowe wsi a turystyka*, Lublin 2011.
- Gurgul E., *Agroturystyka jako element rozwoju i promocji regionu*, WWZPCz, Częstochowa 2005.
- Jędrusiak T., *Wiejska turystyka kulturowa*, PWE, Warszawa 2010.
- Kamińska W., Wilk-Grzywna M., *Turystyka wiejska i agroturystyka – nowe paradygmaty dla XXI wieku*, Warszawa 2015.
- Knecht D., *Agroturystyka w agrobiznesie*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2009.
- Kutowska B., *Podstawy rozwoju agroturystyki ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki na Dolnym Śląsku*, Wyd. Akademii Rolniczej, Wrocław 2003.
- Młynarczyk K., *Agroturystyka*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2002.
- Mrozik-Kozak A., *Agroturystyka jako element rozwoju lokalnego na obszarach wiejskich na przykładzie województwa mazowieckiego – badania pilotażowe gospodarstw agroturystycznych*, Wyd. Mazurskie, Giżycko 2009.
- Pawłowicz E., *Pierwsze kroki w prowadzeniu działalności agroturystycznej*, ZODR, Barzkowice 2015.
- Sawicki B., Mazurek-Kusiak A.K., *Agroturystyka w teorii i praktyce*, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczego, Lublin 2010.
- Sikora J., *Agroturystyka – przedsiębiorczość na obszarach wiejskich*, C.H. Beck, Warszawa 2012.
- Sznajder M., Przezbórska L., *Agroturystyka*, PWE, Warszawa 2006.
- Świetlikowska U., *Agroturystyka w innych krajach – wybrane zagadnienia* [w:] *Agroturystyka*, red. U. Świetlikowska, Wyd. FAPA, Warszawa 2000.
- Wasilewski A., *Stan środowiska naturalnego, rolnictwo ekologiczne i agroturystyka we wsiach objętych ankietą*, IERiGŻ-PIB, Warszawa 2013.

THE ROLE OF RURAL TOURISM IN THE ACTIVATION OF RURAL AREAS

Abstract

In recent years there has been an increase in the demand for tourism in rural areas, forms of recreation in agricultural areas. It is worth pointing out that tourism is the largest and most dynamic business in the world, which employs millions of people and is a steadily growing labor market. Rural tourism is more agro-tourism as a type of service closely related to the tourist's stay in the farm, which has a great impact on local development and regional agri-cultural areas. The progress of Polish countryside depends to a great extent on the functioning of the different spheres of the economy. The activity of the inhabitants, proper management of the natural and landscape conditions in the course of proper promotion policy gives the possibility of expansion and development of non-agricultural activities agritourism and thus a chance to activate rural areas.

The study is a review article aimed at compiling information on the importance of agritourism and its function in agricultural areas and thus an attempt to indicate the direction for further research. As a result, using the qualitative methods and system analysis, the research problem will be verified with regard to the role of agritourism in rural activation.

Słowa kluczowe: agroturystyka, obszar wiejski, korzyści, bariery, znaczenie

Keywords: agritourism, rural area, benefits, barriers, importance

Renata Pomarańska

**POZYTYWNE POSTAWY UKRAIŃCÓW
WOBEC POLAKÓW. PRZEJAWY POMOCY
UKRAIŃSKIEJ PODCZAS LUDOBÓJSTWA
POLAKÓW W ŚWIETLE WYBRANEJ
POLSKIEJ PROZY POWOJENNEJ**

Wstęp

Na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej ludność ukraińska i polska przez wieki żyła obok siebie. W naturalny sposób zawiązywały się przyjaźnie i zażyłości między tymi narodami. Z chwilą skażenia umysłów Ukraińców ideologią nacjonalistyczną sytuacja gwałtownie zmieniła się. Diametralne pogorszenie polsko-ukraińskich relacji nastąpiło wraz z wybuchem II wojny światowej. Ukraińscy nacjonalisci postanowili wykorzystać ten wojenny chaos, aby przygotować grunt pod utworzenie jednorodnego narodowo państwa ukraińskiego na terenach, które uznawali za etnicznie ukraińskie. Ziemie te oprócz Ukraińców zamieszkiwane były także przez Polaków, Żydów i inne grupy narodowe. Najliczniejsi byli jednak Polacy. Rozbudzeniu nienawiści wobec obcoplemieńców sprzyjała atmosfera wojny. Jedni indoktrynowani Ukraińcy ulegali ideologii i odwracali się od Polaków z przekonania, inni ze strachu. Byli również tacy, choć nieliczni¹, którzy nie tylko zachowali życzliwość wobec polskich przyjaciół, znajomych, czy też członków rodziny, ale wręcz heroicznie ratowali ich przed niechybną śmiercią.

¹ Zob. R. Niedzielko (red.), *Kresowa Księga Sprawiedliwych 1939–1945. O Ukraińcach ratujących Polaków poddanych eksterminacji przez OUN i UPA*, Warszawa 2007, t. XII.

Na ile jednak Polacy mogli liczyć na ukraińską pomoc, pokazuje literatura piękna, która autentyczne wydarzenia niejednokrotnie przekształca w rzeczywistość literacką i dzięki temu zwraca uwagę na społeczne zjawiska. Gorzka jest wypowiedź jednego z bohaterów *Nocy nad miastem* Ferdynanda Zamojskiego. Kostkiewicz mówi: „Jeśli nawet większość narodu ukraińskiego nie popiera banderowców, to możemy liczyć tylko na sporadyczną ludzką pomoc lub co najwyżej na neutralną obojętność”². Choć jego wypowiedź dotyczy rzeczywistości społecznej opisywanej w wymienionej powieści, można ją odnieść do ogólnego trendu, jaki pojawił się na Kresach południowo-wschodnich w sytuacji ekstremalnego zagrożenia, w odniesieniu do zachowań Ukraińców.

Szczególnie warte zauważenia i docenienia są pozytywne postawy Ukraińców niosących Polakom pomoc, których Romuald Niedzielko nazwał „sprawiedliwymi”. Te mające charakter społeczny postawy zauważają polscy prozaicy i swoimi utworami składają im niejako hołd i wdzięczność w imieniu narodu polskiego. Do najważniejszych, choć nie wszystkich, form pomocy opisanych w literaturze pięknej należą: ostrzeżenia i pomoc w ucieczce (1), darowanie życia i niewykonanie rozkazu (2), ukrywanie w kryjówkach i pielęgnowanie (3) oraz publiczny protest wobec zbrodni (4).

1. Ostrzeżenia i pomoc w ucieczce

Ukraińcy często z narażeniem własnego życia ostrzegali Polaków o planowanym ataku ukraińskich faszystów. Przykład takiej postawy można odnaleźć w *Zdradzie* Stanisława Srokowskiego. Przybyła z Wołynia do księdza Kołtka Jadzia z żalem wyznaje, iż z całej ukraińskiej wsi tylko jeden znalazł się sprawiedliwy Ukrainiec, który ostrzegł Polaków przed grożącym im śmiertelnym niebezpieczeństwem z rąk ukraińskich band³. Inny Ukrainiec, Fiodor Krawczuk, którego żona była Polką, pomógł Jadwidze wraz z grupą innych osób w ucieczce z Fiodorpoła. Gdy podjął próbę zdobycia żywności, licząc na to, że jako Ukraińcowi nic mu nie grozi, już do domu nie wrócił.

Jadzia, która przejmując rolę narratora w relacji wydarzeń z krwawiącego Wołynia, przytoczyła zasłyszany przypadek ostrzeżenia Polaków przez Ukraińca, któremu wyrzuty sumienia nie pozwoliły dalej mordować niewinnych ludzi. Zdarzenie miało miejsce w kolonii Ewin, dawnej kolonii niemieckiej, a po wyjeździe Niemców zasiedlonej przez Ukraińców. Do rodziny Stadnickich przyszedł ów Ukrainiec i rzekł: „Właśnie zabiłem rodzinę Malinowskich. Siedem osób. Leżą tam, w rowie [...]. Przyszedłem was zamordować. Ale już nie mogę i nie chcę

² F. Zamojski, *Noc nad miastem*, Warszawa 1981, s. 94.

³ Por. S. Srokowski, *Zdrada*, Kraków 2009, s. 138.

więcej mordować. Uciekajcie, gdzie możecie. Bo zaraz przyjdą tu inni i was zaka-
trują⁴. Prosił z płaczem Stadnickiego o wybaczenie i błagał, aby go nikt nie
zdradził, że ostrzegł Polaków o mordzie, gdyż sam musiałby zginąć. Czytelnik
może się domyślić, że ten Ukrainiec, jak wielu innych, został przymuszony do
zabijania Polaków albo dał się zwieść wizji zagarnięcia majątku zamordowanych.
W porównaniu z tymi, którzy wręcz czerpali radość z mordowania bezbronnych,
mimo zabójstwa całej rodziny Malinowskich, jest przykładem na to, że wśród
narodu ukraińskiego nie było przyzwolenia na rzezie Polaków i nie można
wszystkich Ukraińców stawiać w jednym szeregu z ukraińskimi szowinistami.

Równie szlachetnie zachował się pop Kiryło, ostrzegając księdza Roberta,
aby uciekał, bo grozi mu niebezpieczeństwo. Obu duchownych, choć innych
obrzędów, łączyła przyjaźń. W *Ukraińskim kochanku*⁵ z pomocą choremu przy-
jacielowi pospieszył, nie zważając na konsekwencje, ksiądz Robert. Tym razem,
w *Zdradzie*, to pop Kiryło daje dowód przyjaźni. Przychodzi do księdza Kołtka,
opowiada o wydarzeniach na Wołyniu i ostrzega, że i na Pokuciu poleje się
krew, że będą płonąć polskie wsie i ginąć Polacy, dlatego namawia swego pol-
skiego przyjaciela, rzymskokatolickiego księdza, do ucieczki. Tłumaczy mu:
„Śmierć idzie do nas [...]. Nie myślę o wojnie, Robercie, na której jeden żoł-
nierz zabija drugiego, ale o tym, że nienawiść zabija słabych i bezbronnych,
chorych i niewinnych. Myślę o najgorszym, co nadchodzi”⁶. Ks. Robert nie
chciał jednak opuszczać swoich parafian. Wolał z nimi zginąć. Pop Kiryło zaś
próbował powstrzymać nienawistne zamiary swych wiernych, przestrzegał przed
popelnianiem zbrodni. W odpowiedzi jednak widział jedynie ich zacięte twarze⁷.
Jednostkom trudno było pokonać machinę zła, która rozprzestrzeniła się już na
całe Kresy południowo-wschodnie.

W późniejszym czasie, gdy pop Kiryło stanął na drodze zbirów z siekierami
chcących wejść do kościoła, w którym nabożeństwo odprawiał ksiądz Robert, za
jego postawę powieszono go na haku na wprost wejścia do świątyni. Oddał ży-
cie, chcąc obronić polskiego przyjaciela, katolickiego księdza⁸.

O życzliwych postawach Ukraińców wobec Polaków traktują opowiadania
Jana Adamskiego *Przed odlotem*. Jedno z nich będące relacją Cześki ukazuje oca-
lenie jej rodziny dzięki ostrzeżeniu przez ukraińskiego sąsiada. Nocą, 17 stycznia
1945 r., gdy na Latacz napadły ukraińskie bandy, do domu Cześci przybiegł
z ostrzeżeniem młody Petro. Polska rodzina z trójką dzieci, nie zwlekając, uciekła

⁴ *Ibidem*, s. 145.

⁵ Por. S. Srokowski, *Ukraiński kochanek*, Kraków 2011, s. 258–259.

⁶ S. Srokowski, *Zdrada...*, s. 162.

⁷ Por. *ibidem*, s. 163.

⁸ Por. *ibidem*, s. 292–293; przypomnienie tego wydarzenia pojawia się także w trzeciej części
trylogii Srokowskiego. Por. S. Srokowski, *Ślepcy idą do nieba*, Kraków 2011, s. 119.

z domu do obory, która stała w jednej linii blisko obory Ukraińców. Ponieważ była zima i kurzawa śnieżna ograniczała widoczność, napastnicy uznali obie obory za jedną – ukraińską i dlatego rodzina Czeški ocalała. Następnego dnia opuścili oni Latacz schowani pod obornikiem. Jadąc przez wieś, widzieli straszliwy obraz po rzezi: popalone domy i porozrzucane wszędzie trupy⁹. Inna polska rodzina w opowiadaniu *Maryjcia* została także w porę uprzedzona przez życzliwego Ukraińca z Beremian o konieczności ucieczki z ojcowizny, aby ocalić życie¹⁰.

Wątek dziadka przywiązanego do ziemi, bardziej ją kochającego niż własne życie, przewija się w kilku utworach S. Srokowskiego. W *Repatriantach* na przykład dziadka Szymona upominają dwaj Ukraińcy, aby uciekał, bo mają rozkaz go zabić. Hawryło i Iwan z Małachowa „byli z drugiej wsi; jeszcze przed wojną nieraz na targ razem jeździli. I do karczmy w mieście zachodzili razem. Nieraz w kościele ich widział albo w cerkwi”¹¹. Dlatego Szymon zwraca się do nich: „braciszkwowie” i tłumaczy im, że nie może odejść z ziemi swoich przodków, nie może zostawić ich grobów. Ukraińcy nadal nalegają, tłumaczą, że chcieli go oszczędzić, ale będą musieli go zabić, bo na nich inni patrzą¹². Ponieważ dziadek Szymon trwał usilnie w swoim uporze, Ukraińcy go zabili. Znaleźli się bowiem w sytuacji bez wyjścia. Gdyby tego nie zrobili, czekałaby ich śmierć.

Począwszy od *Duchów dzieciństwa* w prozie Srokowskiego często pojawia się również postać Misiuraczki, starej Ukrainki, która ostrzega rodzinę głównego bohatera przed napadem banderowców i w ten sposób ratuje im życie. Jest to postać autentyczna, która naprawdę ocaliła rodzinę Srokowskich.

W *Duchach dzieciństwa* jest mowa o początkowych wątpliwościach i nieufności wobec Ukrainki. Trudno się dziwić, że w sytuacji, gdy brat mordował brata, a sąsiad sąsiada, niełatwo było uwierzyć w czyjeś szczerze intencje. Wnuk Misiuraczki ponadto należał do band UPA. Jednak Wojciech Drepla odważył się jej zaufać i ukrył się wraz z rodziną w jamie wcześniej przygotowanej w stodole Misiuraczki, gdy tylko Ukrainka poinformowała go o planowanym napadzie na wieś. Dzięki temu ocalał życie swoje i rodziny¹³.

Kolejny raz o ocaleniu rodziny bohatera przez Ukrainkę Olgę jest mowa w *Nienawiści*. Olga ostrzega rodzinę Zbynia przed napadem i ukrywa ją we wcześniej przygotowanej kryjówce w stodole, gdzie słychać było „ostre przeraźliwe krzyki, dzikie wrzaski, ryk zwierząt, piski dzieci, jęki kobiet i straszliwe wycie psów”¹⁴ dobiegające z ich wsi, która doszczętnie tej nocy spłonęła.

⁹ Por. J. Adamski, *Przed odlotem*, Łódź 1982, s. 56–58.

¹⁰ Por. *ibidem*, s. 62.

¹¹ S. Srokowski, *Repatrianci*, Warszawa 1989, s. 416.

¹² Por. *ibidem*, s. 418–419.

¹³ Por. S. Srokowski, *Duchy dzieciństwa*, Warszawa 1985, s. 288–290, 342–358.

¹⁴ S. Srokowski, *Nienawiść*, Warszawa 2006, s. 214.

O godnej postawie niektórych Ukraińców, którzy nie ulegli ideologii nacjonalizmu ukraińskiego, świadczą także inne przykłady z trzeciego tomu sagi kresowej Srokowskiego noszącego tytuł *Ślepcy idą do nieba*. Kościelny z Porycka i jednocześnie członek AK, którego notatki są przytaczane w czasie spotkania kuzyna Artura z Anną, wspomina: „Lojalny polski obywatel, z pochodzenia Ukraińiec, ze wsi Pawłówka, Wołodymyr Kułaj, dowiedziawszy się, jakim torturom mieliśmy zostać poddani, przeraził się i powiadomił naszego proboszcza o przygotowaniach do napadu. Musiało go ruszyć sumienie. Później dowiedzieliśmy się, że to był dobry i prawy człowiek. Nie chciał mieć nic wspólnego z banderowcami. Ani z ich terrorem. Musieliśmy jednak to potwierdzić z innych źródeł i upewnić się, czy nie jest to prowokacja. Nie była to jednak prowokacja. Ukraiński chłop mówił prawdę. Bandy UPA przygotowywały się do wielkiego ataku na Wołyń. Bandera chciał w ciągu jednego dnia wymordować kilkaset wsi i miasteczek. I ksiądz, Bolesław Szawłowski, proboszcz naszej parafii, potwierdził to. Nie było jednak już czasu, by przygotować się do obrony”¹⁵.

Fragment ten naprowadza na jeszcze dwa problemy. Po pierwsze Polacy w chaosie wojny, w obliczu zagrożenia płynącego nie tylko ze strony okupanta, ale i szowinistów ukraińskich, nigdy nie mieli pewności, czy mogą komukolwiek zaufać, nawet jeśli miał jak najlepsze intencje. Po drugie ostrzeżeni nie zawsze mieli na tyle czasu, by zdążyć przygotować się do napadu lub mu zapobiec, zwłaszcza że ludność polska była pozbawiona ochrony ze strony wojska, podziemie dopiero tworzyło swoje struktury, a na dodatek brakowało broni i amunicji. Ponadto po wywózkach na Sybir i później do III Rzeszy na roboty w domach pozostawali jedynie starcy, kobiety i dzieci.

Oprócz ostrzegania i ułatwiania Polakom ucieczki, co ukazano w powyższych fragmentach, „sprawiedliwi” Ukraińcy zdobywali się na gest darowania życia wbrew rozkazom wydawanym przez banderowców, narażając własne życie. O tych postawach świadczą wybrane opisy literackie.

2. Darowanie życia i niewykonanie rozkazu

Wzruszające i pełne dramatyzmu jest opowiadanie z tomu *Przed odlotem* J. Adamskiego noszące znamienity tytuł *Wszędzie są ludzie...* (Baranowskiego *Sylwestra z Barysza rzecz o dobroci i o człowieczeństwie*). Gdy Sylwester został aresztowany pod pretekstem sympatyzowania z komunistami, na wykonawcę wyroku na nim został wyznaczony jego ukraiński kolega, Józko Czeremszyński. Razem chodzili na pastwiska i do szkoły, nigdy nie było między nimi nawet

¹⁵ S. Srokowski, *Ślepcy idą do nieba...*, s. 48.

sprzeczeki. Józek oznajmił swemu dawnemu koledze, że ma go zabić, gdyż jest Polakiem. Ukraińiec okazał się jednak szlachetnym człowiekiem. Upozorował śmierć kolegi, umoczywszy w jego krwi koszulę i pozwolił mu uciec¹⁶.

Podobne wydarzenie zarejestrował Srokowski w *Ślepcach*. Szesnastoletni Mychaśko – Ukraińiec dostał rozkaz od miejscowego herszta bandy UPA, by poderżnąć gardło swemu rówieśnikowi, koledze, z którym się bawił w dzieciństwie i przyjaźnił. Jako dowód bohaterstwa miał przynieść dowódcy głowę Mariana. Gdy już przyszedł z zamiarem wykonania rozkazu, uświadomił sobie, że nie jest w stanie dokonać zbrodni i wyznał koledze całą prawdę, błagając go o przebaczenie. Kilka dni później Mychaśko zginął bez śladu¹⁷.

Opowiadanie *Toho spal, toho ni spal* z tomu *Krew i ogień* A. Soczyńskiego to przykład zachowania lojalności przez Ukraińca, Bojarczuka, wobec polskiego kolegi (najpierw ze szkoły, potem z wojska, z którym także przygrywał na weselach). Ukraińiec wymusił na Bohdanie Klecuchu, przywódcy bandy, aby nie palić domu kolegi, za co został wezwany do szefa Kazimira Durnata. W rozmowie z nim tłumaczył, że jest dużo Polaków przyjaznych Ukraińcom, szanujących ich język, kulturę i obyczaje. Jednak Durnat powołał się na przykazanie z dekalogu ukraińskiego nacjonalisty mówiące o podstępie wobec Polaków i nakazał jego spalenie. Bojarczuk okazał się jednak wiernym kolegą do końca, gdyż po przez kogoś ze swej rodziny ostrzegł Polaka, nakazując mu uciekać do Dubna¹⁸.

Nie miał tyle szczęścia Iwan, bohater *Opowieści kresowej* Łysiaka. Został on przymuszony do wstąpienia w szeregi UPA, choć nie do końca zgadzał się z nacjonalistyczną ideologią. Przed wojną przyjaźnił się z Kasią Nowak należącą do powszechnie lubianej polskiej rodziny. Teraz przyszło mu brać udział w egzekucji Kasi. Najpierw członkowie bandy Dywczuka po kolei ją gwałcili. Gdy przyszła kolej na Iwana, on tego nie zrobił. Na dodatek rozwiązał jej ręce. Za tę litość przyszło mu drogo zapłacić. Musiał dokonać wyboru między śmiercią szybką a powolną i w męczarniach. Aby wykupić się od strasznego tygodniowego umierania, był zmuszony dokończyć egzekucję Kasi. Miał wepchnąć w jej pochwę schwytanego na polu kreta, a następnie wbić pal. Po wykonaniu zadania został powieszony na werandzie¹⁹.

Literatura piękna najczęściej opisuje darowanie życia polskiej żonie lub mężowi. Zjawiskiem bowiem powszechnym było zmuszanie ukraińskich członków rodziny do mordowania polskiego małżonka. Problem ten został pokazany w trylogii kresowej Stanisława Srokowskiego, a szczególnie w jej drugiej części, *Zdradzie*. Mitya otrzymał od UPA rozkaz zamordowania Kasi, która była Polką. Ponieważ

¹⁶ Por. J. Adamski, *Przed odlotem...*, s. 79–83.

¹⁷ Por. S. Srokowski, *Ślepcy idą do nieba...*, s. 138–140.

¹⁸ Por. A. Soczyński, *Krew i ogień*, Szczecin 2009, s. 155–158.

¹⁹ Por. E. Łysiak, *Opowieść kresowa*, Gdynia 2013, t. I, s. 188–191.

tego nie wykonał, na jego oczach banderowcy męczyli w okrutny sposób syna, Borysa. Scena ta znalazła się jeszcze w pierwszej części trylogii – *Ukraińskim kochanku*²⁰. W drugim tomie wątek zabicia Kasi powrócił. UPA nie zadowolila się śmiercią syna, nadal żądała od Mitii zgładzenia żony. Mitia, targany strasznymi myślami, w końcu wyznał Kasi, że kazano mu ją zabić, bo jeśli tego nie zrobi, oni zabiją jego²¹. Jednak Mitia nie mógł zabić ukochanej żony, toteż Kasia wraz z córką zginęły w strasznych mękach z rąk banderowców²².

Historia dramatycznej miłości Mitii i Kasi nieomal powtórzona została w losach Wołodźki i Marii. Wołodźko był synem Hawryły Kobylca, wójta, który chciał Mitię wcielić do UPA²³. Sowieci wywieźli go na Sybir, tam poznał Marię, Polkę. Po powrocie do domu, nie zważając na dezaprobatę rodziny, szczególnie ojca, który mu powiedział, że teraz rodzi się „samostijna Ukraina”, a w niej nie ma dla Polaków miejsca, Wołodźko ożenił się z Marią. Niedługo potem zjawili się u niego dwaj nieznani mężczyźni i oznajmili, że UPA wydała mu rozkaz zamordowania polskiej żony. Jeśli tego nie zrobi, sam zginie. Młody Ukrainiec, podobnie jak Mitia, nie wykonał rozkazu. Pewnej nocy do domu Wołodźki i Marii zaczęli dobijać się trzej mężczyźni z nakazem otwarcia drzwi. Wołodźko przygotował sobie siekiere i z zaskoczenia otworzył drzwi. Wpadającemu najpierw jednemu, potem drugiemu mężczyźnie odrąbał głowy. Trzeci uciekł. Mężczyźni ze ściętymi głowami to byli ojciec i brat Wołodźki²⁴.

Tym razem zadanie zamordowania męża, Polaka, otrzymała bohaterka jednego z opowiadań *Nienawiści*. Ukraince rozkaz wydali banderowcy przyprowadzeni przez jej brata, także należącego do bandy. Ołenie, tak samo jak Mitii i Wołodźce, zagrozili, że jeśli nie zabije męża, oni ją zabiją. Ołena, podobnie jak bohaterowie trylogii kresowej, nie wykonała na Franku, swoim mężu, wyroku, lecz razem z nim i córką kryła się na każdą noc w ziemiance. Podczas napadu na wieś banderowcy znaleźli ich w kryjówce. Oboje przywiązali do słupów podpierających szopę. Franka rozebrali z koszuli, przywiązali mu ręce, nogi, tułów i szyję do słupa i odwrócili plecami do Ołeny. Zmuszali ją do patrzenia. Gdy tylko spuszczała głowę, przykładali jej do szyi widły. Mężowi zaś cięli skórę na pasy i ściągali ją z pleców. Następnie „wypruwali Frankowi żyły. Robili to sprawnie, jakby ćwiczyli na modelu, bez pośpiechu, niemal obojętnie, jakby ociosywali pień [...]. Jeden z mężczyzn wyjął z kieszeni długi gwóźdź, przyłożył do czoła i siekiere wbijał w czaszkę”²⁵. Na koniec mężczyznę przecięto piłą, a Ołenę zastrzelono.

²⁰ Por. S. Srokowski, *Ukraiński kochanek...*, s. 476–481.

²¹ Por. S. Srokowski, *Zdrada...*, s. 152.

²² Por. *ibidem*, s. 172–178.

²³ Wątek ten pojawił się w *Ukraińskim kochanku*.

²⁴ Por. S. Srokowski, *Ślepcy idą do nieba...*, s. 214–217.

²⁵ S. Srokowski, *Nienawiść...*, s. 137.

Nie tylko ukraiński mąż czy żona byli zmuszani do mordowania polskiego małżonka. Również dzieci, najczęściej synów, nakłaniano do zabójstwa matki. Według tradycji w rodzinach mieszanych syn dziedziczył narodowość po ojcu, a córka po matce. Jedno z opowiadań ze zbioru *Strach* noszące znamienity tytuł *Zabić matkę* opowiada o tragedii, jaka rozegrała się w rodzinie polsko-ukraińskiej, a jej przyczyną był także nacjonalizm ukraiński, który spowodował nienawiść syna do matki – Polki. Pewnego dnia syn odmówił zjedzenia śniadania, które podała mu matka, ponadto zwracał się do niej z pogardą. Zaniepokoiło to ojca – Ukraińca, który postanowił dowiedzieć się, co spowodowało, że do tej pory dobre dziecko nagle stało się aroganckie i butne. Umiejętnie prowadząc z synem rozmowę, otrzymał informację, iż Wołodźka od dawna planuje zabić matkę siekierą w stodole. Zachęcił więc syna, aby mu pokazał, jak to zrobić. Chłopak, po upewnieniu się, że ojciec daje mu przyzwolenie ze względu na „samostijną Ukrainę”, zaprowadził ojca do stodoły i ochoczo zademonstrował, jak zamorduje Polkę, bo tak wyrażał się o swej matce. Udając ją, kazał się związać sznurem i położył głowę na pniu, wówczas ojciec mu ją odrębał. Ukraińiec, ratując życie żony – Polki, musiał zgładzić własne dziecko²⁶.

Bliźniaczy opis rodzinnej tragedii znajduje się w *Iwie zielonej*. We wsi Szaryj Lis mieszkała mieszana rodzina: ojciec był Ukraińcem, a matka Polką. Mieli syna Myrona. Chłopak z ojcem przychodzili na zebrania UPA. Czasami w celach wywiadowczych banderowcy typowali kogoś do pójścia do polskiej wsi. Nigdy jednak nie wysyłano Myrona. Ponieważ on się domyślił, że mu nie ufają ze względu na matkę, Polkę, chciał im udowodnić, że jest godny zaufania. Po powrocie do domu powiedział ojcu, iż trzeba zabić matkę, na co ten przystał i obiecał, że zrobią to wtedy, gdy przyniesie im w pole jedzenie. Ojciec jednak rozmyślił się, czym Myron podzielił się z UPA. Nakazano mu więc zabić i matkę, i ojca. Syn chciał to zrobić, ale ojciec wcześniej rozłupał mu głowę siekierą. Bandyci z UPA jednak wkrótce zabili w okrutny sposób oboje rodziców Myrona²⁷.

Do katalogu przejawów miłości bliźniego ze strony Ukraińców należy zaliczyć kolejny sposób udzielania pomocy polegający na ukrywaniu Polaków w bezpiecznych miejscach i podstawowej opiece.

3. Ukrywanie w kryjówkach i pielęgnowanie

Ten sposób pomocy ilustruje S. Srokowski w *Nienawiści*. Dzięki ukraińskiemu przyjacielowi szansę na ocalenie życia miał dziadek Ignacy. Z Petrem Małyńcem znali się od dziecka, razem służyli w wojsku, obaj, mieszkając z dala od wsi, wzajemnie się wspierali i pomagali sobie. Gdy tylko córka Petra powie-

²⁶ Por. S. Srokowski, *Strach*, Warszawa 2014, s. 55–66.

²⁷ Por. F. Sikorski, *Iwa zielona*, Wrocław 1984, s. 109–111.

działa mu o planowanym napadzie, zaraz poszedł po Ignacego i ukrył go we własnym domu²⁸. Dzięki temu Ignacy przeżył napad i wyjechał do Podhajec. Jednak miasto nie było jego miejscem na ziemi, więc wrócił na wieś do swego przyjaciela, Petra i wówczas został zamordowany przez banderowców²⁹.

Piękny obraz przyjaźni polsko-ukraińskiej stworzył w tytułowym opowiadaniu *...i poniosły konie* W. Odojewski. Bezimienny bohater, będący jednocześnie narratorem, nazywa swego ukraińskiego przyjaciela arcyprawym człowiekiem, niestronniczym, odważnym, nieprzekupnym, prawdomównym, sprawiedliwym i wiernym³⁰. Powodów do takich określeń ma bowiem wiele. Przyjaźń z Mikołajem Damiatykiem zaczęła się w czasach przedwojennych, a zacieśniła podczas wojny, kiedy dramatyczne wydarzenia niejednokrotnie wystawiały ją na próby, z których zawsze wychodziła zwycięsko. Bohater znalazł się w domu rodziny Damiatyków, gdy nie zdołał przed wieczorem dotrzeć do domu wujostwa w Humieniskach, gdyż w drodze powrotnej od kolegów z Tudorowa jego koń niespodziewanie okulał. Wówczas na nocleg do swego pokoju zaprosił go Mikołaj, który następnego dnia zaproponował mu udział w polowaniu na srebrnego lisa. Podczas jednego ze spotkań chłopcy ślubowali sobie braterstwo. Od tej pory mogli na siebie liczyć w każdej potrzebie, mimo że Mikołaj po zawoździe miłosnym wstąpił do klasztoru.

W roku 1943 podczas napadu banderowców na wieś bohater został ranny. Mikołaj wraz ze swymi dwoma braćmi wywieźli go do wsi ukraińskiej i umieścili w domu, gdzie pielęgnowała go znachorka. Kiedy miejsce jego ukrycia stało się niebezpieczne, Damiatykie ponownie wyciągnęli Polaka z opresji. Mikołaj pomógł mu także odnaleźć wuja³¹.

Pomoc Polakom ze strony Ukraińców miała wymiar nie tylko indywidualny, ale wyrażała się również zbiorowo, co ilustruje kolejny passus.

4. Publiczny protest wobec zbrodni

Osobliwy przypadek sprzeciwu większej grupy Ukraińców wobec nakazu mordowania Polaków opisuje S. Srokowski w jednym z opowiadań ze zbioru *Strach*. Opowiadanie ma charakter detektywistycznego reportażu. Chodzi o ustalenie czasu i miejsca ważnego zebrania i jego przebiegu. Najpierw podano świadków, którzy mają jakiegokolwiek informacje o zaistniałym zdarzeniu. Bohater-narrator-detektyw dąży do poznania prawdy, gdyż rzeczony zebranie w lepszym

²⁸ Por. S. Srokowski, *Nienawiść...*, s. 226–230.

²⁹ Por. *ibidem*, s. 244–245.

³⁰ Por. W. Odojewski, *...i poniosły konie*, Warszawa 2006, s. 119.

³¹ Por. *ibidem*, s. 20–103.

świetle stawia Ukraińców z Hnilcza w porównaniu z wieloma innymi. Śledztwo przez niego prowadzone pozwala na ustalenie kilku najistotniejszych faktów. Jeśli chodzi o czas zaistnienia zdarzenia, to mogło ono wystąpić na przestrzeni trzech lat, najprawdopodobniej jesienią 1942, 1943 lub 1944 r. Takich zebrań mogło być więcej niż jedno, stąd rozbieżności w zeznaniach świadków. Pewne i zgodnie przez wszystkich ustalone jest to, że Ukraińcy z Hnilcza odmówili UPA mordowania Polaków. Obiecali grabić i palić polskie domostwa, ale nie zabijać³².

Za taką postawę czekała ich zemsta UPA i śmierć w podobnych mękach, w jakich umierali Polacy mordowani przez ukraińskich nazistów. Najpierw podpalono w kilku miejscach jednocześnie zabudowania Saszy Dłubaka, który prowadził zebranie. On sam wraz z rodziną cudem ocalał. UPA jednak mu nie darowała. Wkrótce po przeniesieniu się do innej wsi – do brata żonie i dzieciom odcięto głowy, gdy zbierali w lesie grzyby. Tydzień później w taki sam sposób podpalono gospodarstwo innego Ukraińca, Witalija Korpaka, biorącego udział w zebraniu i protestującego przeciwko mordowaniu Polaków. Witalij wraz z rodziną zginął w płomieniach, nie mogąc wydostać się, gdyż drzwi od zewnątrz podparte były żelazną broną. Kolejną ofiarą UPA była Olga Rybak, która wcześniej na zebraniu prosiła: „Chłopcy, nie róbcie nam wstydu. Błagam was. Nie kompromitujcie nas przed światem. Nie mordujcie Polaków. Idźcie i walczcie. Ale nie mordujcie niewinnych, śpiących kobiet i dzieci”³³. Niedługo potem znalazł ją mąż ze zmiażdżoną twarzą, z wbitym między uda drewnianym palem i z odciętymi piersiami. Sasza Dłubak, choć oprawcy dokonali zemsty na jego najbliższych, sam jej uniknął do 1947 r. Mordercy jednak nawet po wojnie mu nie odpuścili. Ukrywał się w schronie, mimo tego znaleźli go i okrutnie zamęczyli. Ściągali z niego skórę, z pleców, z rąk, a nawet z głowy razem z włosami, a rany solili dla zadania jeszcze większego cierpienia³⁴. Metody zabijania Ukraińców, którzy byli przeciwni ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, niczym nie różniły się od sposobów mordowania Polaków.

Nad zbrodniami ukraińskich nacjonalistów boleli też niektórzy duchowni greckokatolicki wspomniani w utworach literatury pięknej. Ich los był podobny. Pop Atanasij z Berezki w prawosławny dzień wielkanocny z żalem mówił o Polakach i Ormianach zamordowanych w Kutach przez bandy ukraińskie. Przywołał rodzinę Calińskiego. Banderowcy odrabiali głowy jemu i jego synom. Duchowny grzmiał, że kto brał udział w tej zbrodni, będzie potępiony na wieki. Wezwał też do zaprzestania mordów. Pobudzał też wiernych do refleksji, zadając pytania: „Pamiętacie wspólne z Polakami wigilie, chrzciny i wesela? Pamiętacie dobre sąsiedzkie uczynki? Dlaczego o tym zapomnieliście? Co takiego się stało, że już o tym nie pamiętacie? Samostijna Ukraina kiedyś powstanie, ale jak

³² Por. S. Srokowski, *Strach...*, s. 206.

³³ *Ibidem*, s. 209.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 220–221.

będziecie żyć na ziemi przesiąkniętej krwią niewinnych ludzi?”³⁵. W niedługim czasie znaleziono jego ciało w kałuży krwi w cerkwi obok ikonostasu. Ciało nie miało głowy. Leżała ona oddzielnie zawinięta w ornat³⁶.

Z podobną reakcją spotkał się inny szlachetny unicki paroch cerkwi Najświętszej Marii Panny w Choroście Starym, Iwan Doruk, który potępił zbrodnię dokonaną przez nazistów ukraińskich w Hucie Pieniackiej i wezwał naród ukraiński do opamiętania. Jeszcze tej samej nocy został zamordowany³⁷.

Zakończenie

1. Artykuł stanowi próbę rejestru aktów utrwalonej w tekstach literackich wielorakiej pomocy. Wyrażana ona była indywidualnie i zbiorowo ze strony „sprawiedliwych” Ukraińców, a dotyczyła polskiej ludności Kresów południowo-wschodnich poddanej eksterminacji przez ukraińskich nacjonalistów w latach czterdziestych XX w.
2. Pomoc świadczona Polakom przez Ukraińców przybierała wielorakie formy. Do najczęściej spotykanych aktów „miłości bliźniego” należy zaliczyć: ostrzeżenia i pomoc w ucieczce, darowanie życia i niewykonanie rozkazu, ukrywanie w kryjówkach i pielęgnowanie oraz publiczny protest wobec zbrodni.
3. Osoby niosące pomoc zazwyczaj są sygnowane fikcyjnymi imionami, a ich humanitarne czyny były najczęściej bezinteresowne, chociaż graniczące z heroicznością. Niekiedy ich kulminacją było narażenie własnego życia oraz rodzin. Znaczna część dobrych Ukraińców szła z pomocą swoim bliźnim z pobudek religijnych. Przedkładała zasady wiary nawet nad własne życie.
4. Śpieszący z pomocą stanowili nieliczną grupę. Najczęściej były to osoby najbliższe potrzebującym, najsilniej związane z nimi emocjonalnie, a więc członkowie rodzin mieszanych i krewni, a także sąsiedzi. Zdarzało się, że ci życzliwi Ukraińcy ponosili za solidarność z Polakami śmierć. Uważani byli bowiem przez ukraińskich nacjonalistów za zdrajców własnego narodu.

Bibliografia

Adamski J., *Przed odlotem*, Łódź 1982.

Łysiak E., *Opowieść kresowa*, Gdynia 2013, t. I.

Niedzielko R. (red.), *Kresowa Księga Sprawiedliwych 1939–1945. O Ukraińcach ratujących Polaków poddanych eksterminacji przez OUN i UPA*, Warszawa 2007, t. XII.

³⁵ E. Łysiak, *Opowieść kresowa...*, s. 162.

³⁶ Por. *ibidem*, s. 175.

³⁷ Por. S. Srokowski, *Ukraiński kochanek...*, s. 245.

Odojewski W., *...i poniosły konie*, Warszawa 2006.
Sikorski F., *Iwa zielona*, Wrocław 1984.
Soczyński A., *Krew i ogień*, Szczecin 2009.
Srokowski S., *Duchy dzieciństwa*, Warszawa 1985.
Srokowski S., *Nienawiść*, Warszawa 2006.
Srokowski S., *Repatrianci*, Warszawa 1989.
Srokowski S., *Strach*, Warszawa 2014.
Srokowski S., *Ślepcy idą do nieba*, Kraków 2011.
Srokowski S., *Ukraiński kochanek*, Kraków 2011.
Srokowski S., *Zdrada*, Kraków 2009.
Zamojski F., *Noc nad miastem*, Warszawa 1981.

**POSITIVE ATTITUDES OF UKRAINIANS TOWARDS POLES.
APPEARANCES OF UKRAINIAN ASSISTANCE DURING THE GENOCIDE
OF POLES IN THE LIGHT OF POST-WAR POLISH PROSE**

Abstract

Possessed by a murderous nationalist ideology, the Ukrainian people committed genocide on Poles and other national groups during the Second World War in the south-eastern Borderlands. In the situation of extreme threat were the Ukrainians, who, contrary to hateful ideology, gave the Poles a variety of help. Literature describes this social phenomenon and most frequently shows such forms of help to Poles as warnings and help in escape, forgiveness of life and non-execution, hiding and nurturing and public protest against crime.

Polish prose writers show the beautiful attitudes of Ukrainians, saving Poles and consequently exposing themselves to death. Their nobility often paid life. Still, they hurried to help their relatives, neighbors or friends. Epic, transforming the literary reality, maintains the magnanimous attitude of Ukrainians.

Słowa kluczowe: Kresy południowo-wschodnie, nacjonalizm ukraiński, ekstremalne zagrożenie, literatura piękna

Keywords: south-eastern Borderlands, Ukrainian nationalism, extreme threat, literature

Agnieszka Sawicz

**ZWIĄZEK OFICERÓW UKRAINY –
POWSTANIE I ROLA W PROCESIE FORMOWANIA
UKRAIŃSKICH SIŁ ZBROJNYCH U PROGU
LAT DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH XX W.**

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. był w Ukrainie Socjalistycznej Republice Radzieckiej czasem przemian, których symbolami stały się jawność i przebudowa, sztandarowe hasła rządów Michaiła Gorbaczowa, dopuszczenie opozycji do udziału w wyborach do Rad Najwyższych, odsunięcie na boczny tor historii Komunistycznej Partii Ukrainy, walka o legalizację Cerkwi greckokatolickiej, o prawa do posługiwania się językiem ukraińskim i pielęgnowania tradycji narodowych. To również czas kształtowania się organizacji społecznych i politycznych, wśród których znalazł się Związek Oficerów Ukrainy (ZOU) – organizacja zajmująca istotne miejsce w procesie formowania sił zbrojnych niepodległej Ukrainy.

Powstanie Związku Oficerów Ukrainy

U schyłku lat osiemdziesiątych kwestie wojskowe stały się przedmiotem zainteresowania szerokich mas społeczeństwa, o czym świadczyły m.in. uroczystości 500-lecia istnienia kozactwa, starania o przywrócenie pamięci Strzelców Siczowych i Ukraińskiej Armii Powstańczej czy obywatelskie obchody Dnia Ukraińskiego Wojska, zorganizowane po raz pierwszy we Lwowie 14 października 1990 r., po których zwrócono się do władz obwodowych z żądaniem ogłoszenia tego dnia oficjalnym świętem. Również prasa, przede

wszystkim zachodnioukraińska, poruszała tematykę utworzenia ukraińskich sił zbrojnych, choć równolegle w mediach ogólnozwiązkowych pojawiały się publikacje torpedujące tę ideę, kreujące jednocześnie Zachodnią Ukrainę na potencjalny punkt zapalny, obszar niestabilny, na którym obywatele dysponują nielegalnie posiadaną bronią, liczoną w tysiącach sztuk, a co za tym idzie – mogą być w swoich działaniach tyleż nieobliczalni, co niebezpieczni¹. Zagrożenie to miało być tym bardziej realne, że we Lwowie działały wyższa uczelnia wojskowo-polityczna² czy katedra wojskowa na miejscowej politechnice, której studenci zaangażowali się m.in. w opracowanie historii ukraińskiego wojska³, sugerowano więc, że istnieje możliwość wywołania buntu wśród kadetów skierowanego przeciw radzieckim przełożonym.

7 lutego 1990 r. we Lwowie utworzono Ukraiński Komitet Wojskowy, przekształcony w czerwcu tego samego roku w Lwowski Obywatelski Komitet Odrodzenia Ukraińskiej Armii Narodowej. W gronie osób zaangażowanych w jego działalność znaleźli się m.in.: przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rady Najwyższej Wasyl Durdyniec, deputowani Wiaczesław Czornowił, Ihor Derkacz i członek Kolegium Wojskowego Narodowego Ruchu Ukrainy⁴ Witalij Czyczyło. Swojego wsparcia udzielili także przewodniczący i zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej USRR Leonid Krawczuk i Iwan Pluszcz, a Komitet rozpoczął prace nad programem i zasadami tworzenia ukraińskiego wojska w oparciu o jednostki stacjonujące na terytorium republiki⁵.

21 października 1990 r. Komitet zorganizował konferencję, podczas której dyskutowano na temat budowy przyszłych republikańskich sił zbrojnych. Za konieczne uznano uregulowanie warunków zasadniczej służby wojskowej na terytorium republiki czy wprowadzenie szkoleń oficerów w ukraińskich placówkach. Mniejsze zainteresowanie wzbudziły koncepcje przekształcenia w wojsko (bądź w Gwardię Narodową) służb mundurowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stworzenia partyzantki w karpackich lasach czy utworzenia struktury wojskowej „równoległej” do armii radzieckiej lub wojsk ukraińskich w innych niż USRR republikach, szczególnie że takie „równoległe wojska” mogły stać się przyczyną wprowadzenia przez władze państwowe stanu nadzwyczajnego nad Dnieprem.

¹ Na ten temat pisać miała „Комсомольская правда” i informować telewizja. Za: Д.Р. Бучко, *Роль Спілки офіцерів України на етапі формування основ Збройних Сил України: регіональні аспекти*, s. 3, <http://www.irbis-nbuv.gov.ua> (dostęp: 15.12.2016).

² Za: Львовское высшее военно-политическое училище, <http://lvvpu.ru/> (dostęp: 15.12.2016).

³ Львівська політехніка, www.lp.edu.ua (dostęp: 15.12.2016).

⁴ Народний Рух України, <http://www.nru.org.ua/pro-partiiu> (dostęp: 14.10.2016).

⁵ Д.Р. Бучко, *Роль Спілки...*, s. 5–6; В. Лазоркін, *Збройні сили України: 1991–2011*, <http://universum.lviv.ua/previous-site/journal/2011/6/lazork.htm> (dostęp: 15.12.2016).

Podczas obrad zaproponowano także zwołanie w 1991 r. zjazdu ukraińskich oficerów, którego celem byłoby stworzenie Ogólnoukraińskiego Komitetu w sprawie Odrodzenia Ukraińskiej Narodowej Armii, o czym poinformowano opinię publiczną 28 października 1990 r. podczas II Zjazdu Narodowego Ruchu Ukrainy żywo zaangażowanego w dyskusje nad kształtem ukraińskiego wojska⁶.

Podjęcie realnych działań niewątpliwie ułatwiły wybory parlamentarne przeprowadzone w marcu 1990 r., w których z sukcesem wzięła udział demokratyczna opozycja, oraz przyjęcie deklaracji niezależności państwowej Ukrainy 16 lipca 1990 r.⁷ Dużą aktywnością wykazywały się zachodnie obwody republiki – w lwowskiej radzie obwodowej powołano komisję deputowanych i grupę roboczą ds. wojskowych, a 1 grudnia 1990 r., podczas sesji Wielkiej Rady Ruchu, płk Witalij Łazorkin i gen. Wilen Martyrośjan przedstawili koncepcję stworzenia sił zbrojnych Ukrainy. „W odpowiedzi” władze Przykarpackiego Okręgu Wojskowego zastosowały wobec płk. Łazorkina (deputowanego, wykładowcy lwowskiej Politechniki, przewodniczącego sekretariatu Lwowskiego Obwodowego Komitetu Odrodzenia Ukraińskiej Narodowej Armii) procedurę wykluczenia z szeregów Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, co Łazorkin ubiegł, oddając partyjną legitymację⁸. Trzeba przy tym zaznaczyć, że za samo uczestnictwo w pracach nad utworzeniem narodowych sił zbrojnych groziło dyscyplinarne zwolnienie ze służby wojskowej, więc w tym przypadku konsekwencje nie wydawały się szczególnie dotkliwe, choć w realiach komunistycznego państwa opuszczenie KPZR niesło ze sobą utrudnienia tak w zawodowym, jak i codziennym życiu⁹.

Wspomniany powyżej projekt w 1991 r. poszerzono o wystosowaną do Rady Najwyższej propozycję opracowania podstaw prawnych dla przywrócenia utworzonego w 1944 r. Ministerstwa Obrony Ukrainy przygotowaną podczas konferencji „Zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo Ukrainy. Koncepcja Ukraińskiej Armii i poszukiwanie drogi do jej utworzenia”, która odbyła się w dniach 2–3 lutego 1991 r. z udziałem 123 gości. Jednocześnie, chcąc pozyskać wsparcie społeczeństwa, a przede wszystkim samych wojskowych, podtrzymywano zamiar utworzenia wojskowo-patriotycznej organizacji.

W myśl statutu przyjętego 28 lipca 1991 r., a zmienionego i uzupełnionego 5 kwietnia 1992 r., 11 czerwca 1994 r. i 10 maja 2008 r., Związek Oficerów Ukrainy jest wszechukraińską obywatelską organizacją non-profit, zrzeszającą

⁶ Ruch został utworzony podczas zjazdu w dniach 8–10.09.1989 r., zarejestrowany jako organizacja społeczno-polityczna 9.02.1990 r., a jako partia polityczna 1.02.1993 r. Do 1990 r. używano nazwy Ludowy Ruch Ukrainy na rzecz Przebudowy, obecnie Ludowy Ruch Ukrainy; za: Народний Рух України, <http://www.nru.org.ua/pro-partiiu> (dostęp: 14.10.2016).

⁷ Декларация про державний суверенітет України, Декларация від 16.07.1990, № 55-ХІІ, <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/55-12> (dostęp: 16.12.2016).

⁸ Д.Р. Бучко, *Роль Спільки...*, s. 7.

⁹ В. Лазоркін, *Збройні сили України...*

na zasadach dobrowolności obywateli Ukrainy związanych ze służbami mundurowymi, w tym kadre oficerską, weteranów Sił Zbrojnych, rezerwistów, kade-tów, słuchaczy wyższych szkół wojskowych, żołnierzy służby kontraktowej zarówno armii ukraińskiej, jak i innych formacji. Sympatykami ZOU mogą zostać obywatele ukraińscy, którzy nie odbywali służby wojskowej, uznają statut organizacji i program.

Związek posiada osobowość prawną, działa zgodnie z zapisami Konstytucji Ukrainy, aktami prawa państwowego i międzynarodowego obowiązującymi na Ukrainie, wzmacniając bezpieczeństwo narodowe i ochronę interesów państwa, otaczając opieką socjalną i prawną wojskowych, ich rodziny, weteranów, uczestnicząc w procesie wzmacniania cywilnej, obywatelskiej kontroli i monitoringu Sił Zbrojnych Ukrainy, a także w wychowaniu młodzieży w duchu patriotyzmu. Związek już z chwilą powstania postawił sobie za cel popularyzację tradycji wojskowych i historii wojskowości, wprowadzenie języka ukraińskiego tak w państwie, jak i szeregach armii, troskę o miejsca pamięci, mogiły i pamięć o bohaterach, zakładał przy tym współpracę z innymi organizacjami obywatelskimi, organami państwa i partiami politycznymi oraz utrzymywanie kontaktów z oficerami z innych państw. Wśród wytyczonych zadań znalazły się m.in. organizacja konferencji i seminariów naukowych i praktycznych, aktywne zaangażowanie w dyskusje na temat wojskowej polityki państwa, w tym opracowywania analiz sytuacji wojskowo-politycznej i publikowania informacji w mediach¹⁰.

Sama koncepcja utworzenia Związku Oficerów Ukrainy została zaprezentowana podczas kongresu Ruchu we wrześniu 1990 r., a zjazd założycielski odbył się w dniach 27–28 lipca 1991 r. w Kijowie. Wzięło w nim udział blisko 320 delegatów i 665 gości, z których niemal połowę stanowili oficerowie rezerwy, przedstawiciele administracji wojskowej (w tym Floty Czarnomorskiej), ale też pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i KGB. Podczas obrad omawiano sytuację polityczną w republice, organizację ukraińskiej armii, prawa obywateli Ukrainy do służby w ukraińskim wojsku, przyszłą ochronę prawną i socjalną żołnierzy, w tym pełniących zasadniczą służbę wojskową, powołanie „nieformalnej grupy nacisku” oraz określono statutowe działania ZOU. Przyjęto również oświadczenie w sprawie zasad budowy Sił Zbrojnych Ukrainy oraz apel do Rady Najwyższej o przyspieszenie tego procesu¹¹.

¹⁰ Статут Спілки офіцерів України, http://www.officers.org.ua/?page_id=69 (dostęp: 26.12.2016).

¹¹ *Powstanie armia Ukrainy*, „Trybuna” 31.07.1991, nr 175, s. 4; Довідка про I-XII З’їзди Спілки офіцерів України, http://koo-sou.at.ua/index/istorija_stvorennja_spilki_oficeriv_ukrajini/0-11 (dostęp: 17.12.2016). Liczba delegatów za: T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów* [w:] *Wybrane informacje tematyczne*, MON, Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej 5.05.1993, nr 3, s. 2. Na stronie internetowej podano inną liczbę – 360 osób, ale nie znajduje ona potwierdzenia w innych źródłach internetowych i drukowanych.

Zakładano, że przejście od Sił Zbrojnych ZSRR do formacji ukraińskich, gwarantujących niepodległość kraju, dokona się na drodze stopniowych zmian z uwzględnieniem bezpieczeństwa republik radzieckich oraz interesów innych państw. Tym samym głównym celem istnienia Związku stała się budowa odpolitycznionych struktur wojskowych, gdyż, jak stwierdzono, „Bez własnych sił zbrojnych Ukraina nigdy nie będzie mogła stać się w pełni europejskim krajem”¹².

Szefem komitetu wykonawczego ZOU został radziecki deputowany płk Wilen Martyrosjan, jego zastępcami płk Witalij Łazorkin, płk Ołeksandr Skipalski i mjr milicji Hryhorij Omelczenko¹³. Trzeba przy tym zaznaczyć, że członkowie organizacji „od stopnia majora do pułkownika” prezentowali postawy niechętne generalicji. Grupę tę postrzegano jako wierną Moskwie, nie tylko ze względu na indoktrynację, z jaką generałowie zetknęli się podczas odbytych szkoleń, przysięgę złożoną na wierność Związkowi Radzieckiemu czy fakt, że gro spośród nich należało do innej niż ukraińska grupy narodowościowej – te zarzuty mogły dotyczyć zarówno korpusu oficerskiego, jak i żołnierzy służby zasadniczej. Przyjęło się jednak uważać, że nominacje na stopień generalski otrzymują tylko gorliwi i wierni wyznawcy systemu komunistycznego, przede wszystkim Rosjanie, co było wystarczającą podstawą do okazywania im daleko idącej nieufności. Omelczenko mówił wręcz, że oficerowie radzieccy i „konserwatywna generalicja” są przeszkodą w drodze do suwerenności Ukrainy, szczególnie że – jak szacował – 90% oficerów i 70% generałów nie było Ukraińcami. Było to tym istotniejsze, że liczba wojskowych w najwyższej randze była wręcz imponująca – w Armii Radzieckiej jeden generał przypadł na 300 żołnierzy¹⁴.

W niepodległej Ukrainie

Niespełna miesiąc po I zjeździe ZOU mieszkańcy całego ZSRR stanęli w obliczu puczu Giennadija Janajewa. Wydarzenia w Moskwie doprowadziły do proklamowania niepodległości Ukrainy 24 sierpnia 1991 r. i rozpadu Związku Radzieckiego w grudniu tego samego roku. Jakkolwiek nad Dnieprem panował spokój i nie spodziewano się wzrostu napięcia w szeregach armii, to Związek Oficerów wzywał żołnierzy, by nie wykonywali „przestępczych rozkazów grupy rebeliantów, która odsuwając legalnie wybranego prezydenta, przechwyciła władzę

¹² T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 3.

¹³ Довідка...

¹⁴ T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 1, 6; Z. Słomkowski, *Ukraińskie obawy*, „Trybuna” 4.09.1991, nr 204, s. 4; P. Kościński, *Groźba dla Ukrainy?*, „Rzeczpospolita” 3.09.1991, nr 205, s. 5; E. Krzemień, *Komu będą służyć*, „Gazeta Wyborcza” 30.08.1991, nr 202, s. 9.

dokonawszy przewrotu”¹⁵. Na tym tle szczególnej wymowy nabierało oświadczenie (wydane wspólnie z Ludowym Ruchem na Rzecz Przebudowy) w sprawie parlamentarnych gwarancji bezpieczeństwa socjalnego oficerów znajdujących się pod ukraińską jurysdykcją, nawet w obliczu konieczności redukcji stanu osobowego armii. Można było przypuszczać, że miał to być argument w grze nie tylko o niepodległość zdobytą bez rozlewu krwi, ale też sposób na „przywiązanie” żołnierzy do wojska, które zdaniem wielu było „nienowoczesne, marnotrawne i biedne”, a z takim trudno się było utożsamiać, jak twierdził Czyczyło¹⁶.

Młode państwo niezwłocznie przystąpiło do formowania sił zbrojnych. Na mocy uchwały „O formacjach wojskowych na Ukrainie” podporządkowano Kijowowi jednostki stacjonujące w USRR, Rada Najwyższa przyjęła też uchwałę o stworzeniu Ministerstwa Obrony Narodowej, a rządowi rekomendowano utworzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Zbrojnych Sił Ukrainy, Gwardii Republikańskiej, służb ochrony Rady Narodowej, Gabinetu Ministrów i Banku Narodowego¹⁷.

5 września 1991 r. ministrem obrony został generał-major lotnictwa Konstantyn Morozow, a już dwa dni później odbyło się jego oficjalne spotkanie z przedstawicielami ZOU, podczas którego zapadła decyzja o współpracy, m.in. podczas prac nad stworzeniem Gwardii Narodowej. Związek Oficerów Ukrainy stał się nie tylko obserwatorem, ale i animatorem zachodzących zmian. Jego członkowie wspierali Morozowa podczas budowy resortu obrony i weszli w skład utworzonej 16 września 1991 r. w Kijowie z inicjatywy Wasyla Durdyńca grupy zajmującej się opracowaniem projektów ustaw „O obronie Ukrainy”, „O Siłach Zbrojnych Ukrainy” (przyjętych w pierwszym czytaniu 20 października 1991 r. i uchwalonych 6 grudnia 1991 r.)¹⁸ i „O Gwardii Narodowej”¹⁹ – dokumentów pozwalających zreorganizować ukraińską armię, zapewnić bezpieczeństwo kraju dzięki żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy przyjęliby ukraińskie obywatelstwo.

Jednocześnie działacze ZOU obejmowali stanowiska w administracji państwowej. Martyrosjan zajął posadę w departamencie Gabinetu Ministrów do spraw warunków socjalnych i bytowych żołnierzy, gdzie zajmował się m.in.

¹⁵ *W republikach spokój pelen napięcia*, „Rzeczpospolita” 21.08.1991, nr 194, s. 5; *Dwa dni stanu wyjątkowego w Związku Radzieckim*, „Trybuna” 22.08.1991, nr 193, s. 4.

¹⁶ Patrz: E. Krzemień, *Komu będą służyć*, „Gazeta Wyborcza” 30.08.1991, nr 202, s. 9.

¹⁷ Про військові формування на Україні, Верховна Рада України; Постанова від 24.08.1991, nr 1431-XII, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/1431-12> (dostęp: 17.12.2016); Історія Міністерство оборони України, <http://www.mil.gov.ua/ministry/istoriya.html> (dostęp: 17.12.2016).

¹⁸ Про оборону України, Закон від 06.12.1991, nr 1932-XII, <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/1932-12> (dostęp: 17.12.2016); Про Збройні Сили України, Закон від 06.12.1991, nr 1934-XII, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/1934-12> (dostęp: 17.12.2016).

¹⁹ Про Національну гвардію України, Закон від 04.11.1991, nr 1774-XII, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/1774-12> (dostęp: 19.12.2016).

sprawami mieszkaniowymi, powrotami na Ukrainę i adaptacją bezrobotnych. Skipalski, przewodniczący ZOU, został szefem wywiadu w MON. Omelczenko w latach 1992–1994 kierował departamentem ds. walki z korupcją i zorganizowaną przestępczością w Służbie Bezpieczeństwa (jednocześnie od marca 1992 do kwietnia 1993 r. był przewodniczącym ZOU)²⁰. Wołodymyr Muliawa został mianowany wiceministrem obrony ds. pracy dydaktycznej, choć w tym przypadku uważano, że nie sprawdził się na stanowisku, gdyż nie powstrzymał procesu niszczenia systemu szkolenia personelu wojskowego²¹.

W pierwszych miesiącach istnienia niepodległej Ukrainy ZOU krytykował obsadzanie ważnych stanowisk w armii absolwentami Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR²², uskarżano się również na to, iż 90% oficerów jednostek łączności podlegających SBU było narodowości rosyjskiej i wciąż przyjmowano wytyczne płynące z Kremla²³. Negatywnie odnoszono się też do planów redukcji stanu osobowego armii o ok. 1/3, z 400 do 240 tys. osób, gdyż uważano, że „Na niepodległości nie można oszczędzać”²⁴, i wiele uwagi poświęcano rozlokowanemu nad Dnieprem arsenałowi jądrowemu²⁵, nad którym jesienią 1991 r. kontrolę wciąż sprawowało związkowe (radzieckie) ministerstwo obrony, czemu Związek zdecydowanie sprzeciwiał się. Zdaniem działaczy sytuacją optymalną było wyzbycie się tego rodzaju broni przez Kijów, a do tego czasu o jej losach powinny decydować władze ukraińskie. Te jednakże nie były zdolne upilnować nawet własnego sprzętu wojskowego, który wciąż rozkradano, w tym wywożono do Rosji, o czym informował ZOU udzielający wsparcia służbom kontrwywiadowczym²⁶.

Angażując się w życie polityczne, Związek wraz z końcem listopada 1991 r. apelował do oficerów, admirałów, generałów Floty Czarnomorskiej, aby w referendum 1 grudnia 1991 r. zagłosowali za niepodległością Ukrainy²⁷. Na ile było to wezwanie skuteczne, trudno jest ocenić. Poniższe zestawienia obrazuje wyniki głosowania na Ukrainie, a także dane z Krymu i Sewastopola, gdzie odsetek osób opowiadających się za niezależnością był znacząco niższy niż w innych regionach kraju – tam wszędzie przewyższał 80%, z czego można wnioskować, że mieszkający na półwyspie Rosjanie, w tym żołnierze, nie byli zwolennikami niepodległości byłej już republiki.

²⁰ T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 7.

²¹ В. Лазоркін, *Збройні сили України...*

²² *Ibidem*.

²³ T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 6.

²⁴ Opinię taką wyraził W. Czyczyło; za: *Nie wolno oszczędzać na niepodległości*, „Gazeta Wyborcza” 27.09.1991, nr 276, s. 6.

²⁵ A. Sawicz, *Droga Ukrainy do rezygnacji z broni jądrowej w świetle prasy polskiej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej”, nr 4(72), Warszawa 2009, s. 61–84.

²⁶ T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 6.

²⁷ Д.Р. Бучко, *Роль Співки...*, s. 8–9.

Tabela 1. Wyniki referendum z 1 grudnia 1991 r. na Ukrainie, Krymie i w Sewastopolu

	Odsetek osób uprawnionych, które wzięły udział w głosowaniu	Odsetek osób uprawnionych głosujących na tak	Odsetek osób uprawnionych głosujących na nie	Odsetek osób uprawnionych wstrzymujących się od głosu
Ukraina	84,14	90,32	7,58	2,1
Krym	67,5	54,19	42,22	3,59
Sewastopol	63,74	57,07	39,39	3,54

Źródło: До 15-ї річниці Всеукраїнського референдуму Документи з фондів ЦДАВО України, Відомість про результати Всеукраїнського референдуму, 1 грудня, http://www.archives.gov.ua/Sections/15r-V_Ref/index.php?11 (dostęp: 17.12.2016).

Również w listopadzie 1991 r. w Kijowie rozpoczął się II Zjazd oficerów z udziałem ministra Morozowa²⁸. Przyjęto wówczas „szereg rezolucji” dotyczących wciąż pierwszoplanowych kwestii socjalnych, „statusu oficerów politycznych byłych radzieckich wojsk” i regulujących zasady członkostwa w ZOU, zadeklarowano też chęć wydawania czasopisma poświęconego sprawom wojskowym „Honor”, które miałyby być „sponsorowane przez przemysł”²⁹. Opracowana została również lista postulatów wystosowanych do Rady Najwyższej.

Istotnym problemem była kwestia przysięgi na wierność Ukrainie. Domagano się, by była ona obowiązkowa, przy jednoczesnej rezygnacji z wierności ZSRR, a ci, którzy nie chcieliby jej złożyć, mieli zostać do końca 1992 r. odesłani na terytoria macierzystych republik³⁰. Warto nadmienić, że jako pierwszy przysięgę złożył w sali posiedzeń Rady Najwyższej Ukrainy minister Morozow, a miało to miejsce 6 grudnia 1991 r., w dniu oficjalnego zatwierdzenia tekstu ślubowania³¹.

Żołnierze będący obywatelami Ukrainy, a pełniący służbę za granicą, mieli powrócić do domów wraz z rodzinami, jeśli wyraziliby taką wolę. Równocześnie domagano się zakazu kierowania do służby poza terytorium kraju tych, którzy nie wyrazili na to zgody. Docelowo siły zbrojne Ukrainy miały składać

²⁸ 81% oficerów biorących w nim udział służyło w radzieckich siłach zbrojnych, 2% w marynarce wojennej, 1% to kadeci i 16% oficerowie rezerwy; za: T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 3.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ 30 grudnia 1991 r. podczas spotkania w Puszczy Białowieskiej wieńczącego istnienie ZSRR strona ukraińska oficjalnie oświadczyła, że żołnierze stacjonujący na Ukrainie przysięgać będą jej wierność – uroczystość taką zorganizowano 18.01.1992 r. w Kijowie dla oficerów rezerwy kijowskiego garnizonu, lwowski oddział ZOU zorganizował przysięgi w przykarpackim okręgu wojskowym; Д.Р. Бучко, *Роль Спільки...*, s. 9.

³¹ В. Лазоркін, *Збройні сили України...*

się tylko z obywateli tego państwa, stan kadrowy żołnierzy zasadniczej służby wojskowej miał zostać zredukowany o połowę, a rok 1993 miał być początkiem formowania armii zawodowej. Odchodzącym do rezerwy miało zostać zagwarantowane zabezpieczenie finansowe (w tym oficerom politycznym, których etaty planowano zlikwidować).

Niezwykle istotną kwestię niezależności wojska od Moskwy chciano rozwiązać w 1992 r. poprzez finansowanie sił zbrojnych z budżetu Ukrainy, a zrestrukturyzowany kompleks wojskowo-przemysłowy miał być „ograniczony do ukraińskiego potencjału ekonomicznego i technologicznego i potrzeb ukraińskich sił zbrojnych”, co było raczej założeniem polityczno-ideologicznym niepopartym argumentami rynkowymi.

Armia miała też być ściślej powiązana z Radą Najwyższą i rządem, m.in. poprzez specjalną komisję parlamentarną gwarantującą posłuszeństwo wojska, a na barkach MSZ i dyplomatów miało spocząć zabezpieczenie „interesów obywateli ukraińskich służących w armiach innych państw”. „Służyć interesom” kraju miała też Służba Bezpieczeństwa Ukrainy, dawne KGB, przed którą stawiano zadanie zapobiegania „eksportowi technologii, sprzętu wojskowego, materiałów i dóbr związanych z kompleksem wojskowo-przemysłowym”.

Listę postulatów poszerzono podczas trzeciego kongresu 4–5 kwietnia 1992 r. Tym razem znaczna część spośród 918 delegatów była krytycznie nastawiona do poczynań MON (podczas obrad obecny był minister Morozow i zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Wasyl Durdyniec). Rozczarowanie budziła zarówno zbyt duża opieszałość w tworzeniu sił zbrojnych, jak też, wbrew wcześniejszym deklaracjom, w udzielaniu pomocy 18 tys. oficerom, którzy chcieli powrócić na Ukrainę. Nie wyciągnięto też konsekwencji wobec blisko 11 tys. oficerów, którzy odmówili złożenia przysięgi (sugerowano, aby żołnierze ci zostali do końca roku pozbawieni majątków)³².

Uczestnicy spotkania poruszyli też problem Floty Czarnomorskiej. O swoich prawach do jej jednostek głośno mówiła Rosja, a zgromadzeni w Kijowie oficerowie domagali się powołania ukraińskiego dowództwa i przejęcia Floty. „Brak [jest] zgody co do tego, czy okręty rejestrowane w ukraińskich portach są własnością Ukrainy” – przypominali. Co prawda na mocy dekretu z 5 kwietnia 1992 r. Krawczuk znacjonalizował flotę stacjonującą w ukraińskich portach, utworzył ukraińską marynarkę wojenną (co zdaniem Łazorkina było konsekwencją działań podejmowanych przez ZOU), przejął także kontrolę nad bronią nuklearną rozmieszczoną na Ukrainie, ale Rosja nie przyglądała się temu obojętnie. Również jej prezydent na podstawie dekretu uznał Flotę Czarnomorską za

³² T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 4.

rosyjską, w odpowiedzi na to ZOU potępił postanowienia z Dagomysu i Jałty zawarte w czerwcu i lipcu 1991 r. ustanawiające wspólne dowództwo na marynarce na trzy lata³³.

Związek przeciwny był także wycofaniu się przez Kijów z posiadania broni jądrowej. Żądano, by strategiczne siły rakietowe stacjonujące na Ukrainie były obsadzone tylko przez Ukraińców i podlegały administracji i jurysdykcji państwowej, co było dowodem na brak zaufania do rosyjskiego partnera – również prezydent Krawczuk podczas szczytu państw WNP w Kirgistanie w październiku 1991 r. wysuwał takie żądania, argumentując je obawą przed użyciem głowic atomowych przez Rosję. W porównaniu jednakże z decyzjami polityków oficerowie zachowywali dalej idącą ostrożność i potępiли koncepcję przekazania Rosji broni jądrowej w celu jej zniszczenia. Ich zdaniem tego rodzaju decyzje można było podjąć dopiero po ustabilizowaniu sytuacji politycznej i ekonomicznej w regionie, a arsenał powinny zniszczyć wszystkie państwa, zgodnie z międzynarodowymi porozumieniami i pod międzynarodową kontrolą. W to, że Moskwa podporządkuje się takim zaleceniom, wątpiono³⁴.

ZOU a nacjonalizm

Angażując się w działalność wojskową na niwie politycznej, Związek nie zaniedbywał spraw formalnych i troski o własny rozwój, zabiegał o legalizację, poszerzenie zakresu działalności i tworzenie oddziałów regionalnych – rejestracji statutu dokonano 22 października 1991 r., wtedy też przewodniczącym został Martyrosjan, zastępcami Łazorokin, Skipalski i Omelczenko. Ten ostatni został przewodniczącym Związku w kwietniu 1992 r., na jego zastępcę wybrano wówczas kpt. Oleksija Milenina. ZOU szybko pozyskiwał zwolenników, a wpływami objął terytorium całej Ukrainy (już 22 września 1991 r. utworzona została Lwowska Obwodowa Organizacja ZOU na czele z majorem Petro Kostiukiem). W 1993 r. liczył 70 tys. członków i reprezentował 15% oficerów, a łącznie z sympatykami 40% kadry³⁵.

³³ A. Sawicz, *Armia i Krym pod niebiesko-żółtą flagą*, Poznań 2016, s. 68; В. Лазоркін, *Збройні сили України...*; Т. Кузіо, *Зв'язок Українських Офіцерів...*, s. 4. Bezaatomowy status Ukrainy przewidywał już punkt IX Deklaracji z 16.07.1991 r.: Декларация про державний суверенітет України, Декларация від 16.07.1990, nr 55-XII, <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/55-12> (dostęp: 21.12.2016); Про невідкладні заходи по будівництву Збройних Сил України, Указ від 05.04.1992, nr 209, <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/209/92> (dostęp: 21.12.2016).

³⁴ Т. Кузіо, *Зв'язок Українських Офіцерів...*, s. 4.

³⁵ Д.Р. Бучко, *Роль Спілки...*, s. 8–9; Т. Кузіо, *Зв'язок Українських Офіцерів...*, s. 3; Статут Спілки офіцерів України, http://www.officers.org.ua/?page_id=69 (dostęp: 26.12.2016); Довідка про I-XII З'їзди Спілки офіцерів України, http://koo-sou.at.ua/index/istorija_stvorenja_spilki_oficeriv_ukrajini/0-11 (dostęp: 28.12.2016).

Wojskowi wychodzili także naprzeciw potrzebom młodszych kolegów – 1 października 1993 r. zarejestrowana została Młodzieżowa Organizacja Związku Oficerów Ukrainy „Sokół”. Podczas spotkania założycielskiego krytykowano wolne tempo reform sił zbrojnych, rozkradanie majątku, ale zwracano również uwagę na „prześladowanie młodych oficerów o nacjonalistycznych poglądach”. Jak zakładano, „Sokół” miał kierować się zasadami nacjonalistyczno-patriotycznymi, przez co wpisywał się w nurt narodowy w organizacjach ukraińskich, co mogło mieć negatywny wpływ na odbiór społeczny ugrupowania³⁶.

Jeszcze u schyłku lat osiemdziesiątych XX w. wsparcie dla Związku ze strony Ruchu czy Ukraińskiej Partii Republikańskiej³⁷, uważanych za ugrupowania nacjonalistyczne³⁸, nie ułatwiało pozyskania akceptacji dla organizacji wojskowej. Z perspektywy władz komunistycznych nacjonalizm, potencjalnie antyrosyjski, a na pewno wzmacniający nastroje opozycyjne i niepodległościowe, nie był zjawiskiem pożądanym. W niepodległej Ukrainie ideologia ta nie spotkała się z szerokim społecznym poparciem i związki wojskowych chociażby z UPR były postrzegane jako przejaw radykalizacji środowiska. Sytuację ZOU „pogorszyła” także współpraca z Kongresem Ukraińskich Nacjonalistów. Cieszył się on popularnością w środowisku wojskowym, zwłaszcza wśród członków Związku Oficerów i żołnierzy Gwardii Narodowej, w dużej mierze za sprawą silnie akcentowanego znaczenia sił zbrojnych, przede wszystkim dla obrony przed potencjalnym atakiem ze strony Rosji. Dzięki takim politycznym powiązaniom ZOU zaczął być postrzegany jako grupa nacisku czy wręcz „partia wojskowa” dryfująca w stronę ekstremizmu³⁹.

Kontrowersje budził też udział środowisk emigracyjnych w działalności ZOU, choćby poprzez wspomniane powyżej UPR i KUN, które były z nimi silnie powiązane. Można też było znaleźć relacje bezpośrednie – jak uważał

³⁶ T. Kuzio, *Związek Ukraińskich Oficerów...*, s. 5.

³⁷ UPR była partią centrowo-prawicową skupiającą osoby o poglądach konserwatywnych, walczące o zachowanie narodowego charakteru Ukrainy. Українська республіканська партія, <http://urp1990.com.ua/> (dostęp: 27.10.2016).

³⁸ Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Ruch nie sprzyjał w oficjalny sposób poglądom nacjonalistycznym, jego działacze potępiali antysemityzm i spuściznę Stepana Bandery, Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii; za: *Sprawozdanie Agencji Konsularnej RP we Lwowie za 1989 rok*, Archiwum MSZ, nr zespołu 29/92, w. 20, teczka nr I 302-171-90/E, s. 3; *Informacja dotycząca przebiegu II Zjazdu Ludowego Ruchu Ukrainy*, Archiwum MSZ, nr zespołu 29/97, w. 16, dokument nr I-24-47-89, z dnia 09.11.1990, s. 1–3; *Sprawozdanie konsularne Agencji Konsularnej RP we Lwowie za rok 1992*, nr zespołu 25/98, w. 8, dokument nr 304-5-03, s. 1–2; H. Litwin, *Uzupełnienie do notatki dotyczącej rozłamu w lwowskim oddziale Ruchu*, teczka nr 241-175-92, dokument nr DKW IV-241-175-92, z dnia 29.10.1992 r.

³⁹ Програма Конгресу Українських Націоналістів, <http://cun.org.ua/pro-partiyu/dovodka/> (dostęp: 21.10.2016); T.A. Olszański, *Przemiany w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym*, „Biuletyn Ukraiński” 1996, nr 4, s. 10.

Taras Kuzio, współtwórcą ZOU była Organizacja Byłych Ukraińskich Kombatanatów działająca w Wielkiej Brytanii, która nie tylko opracowała statut związku, ale też zapewniła niezbędne do działania środki finansowe, szkolenia, dbając zarazem o kreowanie postaw „antykomunistycznych i antyrosyjskich”⁴⁰. Miało to wywrzeć wpływ na radykalizację nastrojów członków organizacji, którzy odrzucali możliwość porozumienia z Rosją, szczególnie w sytuacjach, gdy pojawiały się konflikty o podział uzbrojenia czy przysięgowe.

Zakończenie

Pierwszy etap tworzenia sił zbrojnych w USRR i przyszłego Związku Oficerów Ukrainy charakteryzował się „kospiracją, kompetencją i wysoką aktywnością” zainteresowanych osób, a także współpracą z państwowymi, obywatelskimi i politycznymi organizacjami⁴¹. Pomimo wątpliwości co do genezy ugrupowania i jego politycznych powiązań, Związek Oficerów Ukrainy miał duży wpływ na kształtowanie sił zbrojnych, ale także Ministerstwa Obrony Ukrainy. Program organizacji ewoluował z założeń mających na celu zdobycie niepodległości Ukrainy i budowę ukraińskiej armii, jej członkowie brali udział w opracowaniu dokumentów, na podstawie których tworzone siły zbrojne, pracach administracyjnych, budowie struktur wojskowych, ale też zabiegali o rozwój świadomości narodowej i konsolidację oficerów wokół tej idei.

Obecnie Związek liczy sobie blisko 12 tys. członków i w 2016 r. świętował 25 rocznicę powstania. Okazał się silną strukturą mającą realny wpływ na los nie tylko armii ukraińskiej, ale poprzez nią na funkcjonowanie całego państwa, z którą liczyli się kolejni ministrowie obrony, a która poprzez swą specyfikę wciąż istniała niejako na marginesie politycznego życia⁴².

Bibliografia

- Д.Р. Бучко, *Роль Спілки офіцерів України на етапі формування основ Збройних Сил України: регіональні аспекти*, s. 3, <http://www.irbis-nbuv.gov.ua> (dostęp: 15.12.2016).
- Декларація про державний суверенітет України, Декларація від 16.07.1990, nr 55-XII, <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/55-12> (dostęp: 16.12.2016).
- До 15-ї річниці Всеукраїнського референдуму. Документи з фондів ЦДАВО України, Відомість про результати Всеукраїнського референдуму, 1 грудня, http://www.archives.gov.ua/Sections/15r-V_Ref/index.php?11 (dostęp: 17.12.2016).

⁴⁰ Т. Кuzio, *Зwiązek Ukraińskich Oficerów...*, s. 1–2.

⁴¹ Д.Р. Бучко, *Роль Спілки...*, s. 7.

⁴² Спілка офіцерів України, <http://www.officers.org.ua/> (dostęp: 28.12.2016).

Довідка про I-XII З'їзди Спілки офіцерів України, http://koo-sou.at.ua/index/istorija_stvorennja_spilki_oficeriv_ukrajini/0-11 (доступ: 17.12.2016).

Довідка про I-XII З'їзди Спілки офіцерів України, http://koo-sou.at.ua/index/istorija_stvorennja_spilki_oficeriv_ukrajini/0-11 (доступ: 28.12.2016).

Dwa dni stanu wyjątkowego w Związku Radzieckim, „Trybuna” 22.08.1991, nr 193, s. 4.

Informacja dotycząca przebiegu II Zjazdu Ludowego Ruchu Ukrainy, Archiwum MSZ, nr zespołu 29/97, w. 16, dokument nr I-24-47-89, z dnia 09.11.1990.

Історія Міністерство оборони України, <http://www.mil.gov.ua/ministry/istoriya.html> (доступ: 17.12.2016).

Kościński P., *Groźba dla Ukrainy?*, „Rzeczpospolita” 3.09.1991, nr 205, s. 5.

Krzemień E., *Komu będą służyć*, „Gazeta Wyborcza” 30.08.1991, nr 202, s. 9.

Kuzio T., *Związek Ukraińskich Oficerów* [w:] *Wybrane informacje tematyczne*, MON, Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej 5.05.1993, nr 3, s. 2.

Litwin H., *Uzupełnienie do notatki dotyczącej rozłamu w lwowskim oddziale Ruchu*, tecзка nr 241-175-92, dokument nr DKW IV-241-175-92, z dnia 29.10.1992 r.

Львівська політехніка, www.lp.edu.ua (доступ: 15.12.2016).

Львовское высшее военно-политическое училище, <http://lvvpu.ru/> (доступ: 15.12.2016).

Лазоркін В., *Збройні сили України: 1991–2011*, <http://universum.lviv.ua/previous-site/journal/2011/6/lazork.htm> (доступ: 15.12.2016).

Народний Рух України, <http://www.nru.org.ua/pro-partiiu> (доступ: 14.10.2016).

Nie wolno oszczerzać na niepodległości, „Gazeta Wyborcza” 27.09.1991, nr 276, s. 6.

Olśzański T.A., *Przemiany w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym*, „Biuletyn Ukraiński” 1996, nr 4.

Програма Конгресу Українських Націоналістів, <http://cun.org.ua/pro-partiyu/dovidka/> (доступ: 21.10.2016).

Про Національну гвардію України, Закон від 04.11.1991, nr 1774-XII, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/1774-12> (доступ: 19.12.2016).

Про невідкладні заходи по будівництву Збройних Сил України, Указ від 05.04.1992, nr 209, <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/209/92> (доступ: 21.12.2016).

Про оборону України, Закон від 06.12.1991, nr 1932-XII, <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/1932-12> (доступ: 17.12.2016).

Про військові формування на Україні, Верховна Рада України; Постанова від 24.08.1991, nr 1431-XII, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/1431-12> (доступ: 17.12.2016).

Про Збройні Сили України, Закон від 06.12.1991, nr 1934-XII, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/1934-12> (доступ: 17.12.2016).

Sawicz A., *Armia i Krym pod niebiesko-żółtą flagą*, Poznań 2016.

Sawicz A., *Droga Ukrainy do rezygnacji z broni jądrowej w świetle prasy polskiej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej”, nr 4(72), Warszawa 2009.

Słomkowski Z., *Ukraińskie obawy*, „Trybuna” 4.09.1991, nr 204, s. 4.

Спілка офіцерів України, <http://www.officers.org.ua/> (доступ: 28.12.2016).

Sprawozdanie Agencji Konsularnej RP we Lwowie za 1989 rok, Archiwum MSZ, nr zespołu 29/92, w. 20, tecзка nr I 302-171-90/E.

Sprawozdanie konsularne Agencji Konsularnej RP we Lwowie za rok 1992, nr zespołu 25/98, w. 8, dokument nr 304-5-03.

Статут Спілки офіцерів України, http://www.officers.org.ua/?page_id=69 (доступ: 26.12.2016).

Українська республіканська партія, <http://urp1990.com.ua/> (доступ: 27.10.2016).

W republikach spokój pełen napięcia, „Rzeczpospolita” 21.08.1991, nr 194, s. 5.

UNION OF OFFICERS OF UKRAINE - UPRISING AND ROLE IN THE PROCESS OF FORMING THE UKRAINIAN ARMED FORCES AT THE BEGINNING OF THE NINETIES OF THE 20TH CENTURY

Abstract

Union of Officers of Ukraine is one of organisations, which was founded on the wave of political and social change that occurred in the Soviet Union in the '80s. Officially started its activities in 1991. It had a profound influence on the development of the Ukrainian army forces, but also on the structure of the Ministry of Defense. Its members were engaged in the process of forming the army of an independent state, participated in the development of documents on the basis of which created Ukrainian military units in administrative work and united uniformed services around the national idea. Due to the strongly accented aversion to Russia and links with political parties and organizations of the Nationalist Union, was considered keeping radical views, which, however, was left without a major impact on his involvement in political life. The Union remained one of the more influential groups, consistently conquering new supporters and working for the benefit, of not only the officers, but all the soldiers in the Ukraine.

Słowa kluczowe: Związek Oficerów Ukrainy, Ukraińskie Siły Zbrojne

Keywords: Union of Officers of Ukraine, the Ukrainian Armed Forces

RECENZJE

Iwona Rzeszutek

**RECENZJA KSIĄŻKI MICHAELA TOMASELLA
HISTORIA NATURALNA LUDZKIEGO MYŚLENIA,
WYDAWNICTWO COPERNICUS CENTER PRESS
SP. Z O.O., KRAKÓW 2015, 296 SS.**

Michael Tomasello jest amerykańskim psychologiem rozwojowym, który w swojej pracy zawodowej zajmuje się identyfikacją unikatowych procesów poznawczych i kulturowych odróżniających ludzi od małp naczelnych. Jest badaczem społecznego rozpoznawania, koncentruje się na ludzkich umiejętnościach i motywacjach do współdzielenia intencjonalności, takich jak: wspólne zamiary, wspólna uwaga, motywy prospołeczne i normy społeczne. Jest autorem między innymi takich książek, jak: *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, *Historia naturalna ludzkiego myślenia* i *Dlaczego współpracujemy*¹.

Co sprawia, że ludzkie poznanie jest wyjątkowe? Takie pytanie stawia sobie wielu badaczy natury ludzkiej. Wiadomo jest, że poszczególne jednostki wypracowują imponujące umiejętności poznawcze, ponieważ posiadają konwencjonalny język, kulturowe umiejętności uczenia się, potrafią internalizować obiekty i praktyki, z którymi się spotykają, a następnie wykorzystują obiekty i praktyki jako mediatory we wszystkich poznawczych interakcjach ze światem. W tym przypadku odpowiedzią jest kultura.

Michael Tomasello w książce *Historia naturalna ludzkiego myślenia* zadał sobie inne pytanie: co sprawia, że myślenie ludzkie jest wyjątkowe? Na podstawie wielu przywołanych w dziele badań czytelnik w sposób jasny i czytelny dowiadu-

¹ <http://www.eva.mpg.de/psycho/staff/tomas/index.html> (dostęp: 18.01.2017).

je się, jak ludzie uczestniczą w aktach współdzielonej intencjonalności w sposób obcy najbliżej z nami spokrewnionym naczelnym, a co ważniejsze – jakie procesy myślowe leżą u podstaw tego zjawiska. Hipoteza współdzielonej intencjonalności zakłada, że procesy reprezentacji kognitywnej, wnioskowania i samokontroli zostały przekształcone w dwóch istotnych etapach na przestrzeni ewolucji gatunku ludzkiego. W obu przypadkach przemiana ta była częścią szerszej zakrojonej zmiany interakcji i organizacji społecznych, w ramach których człowiek zmuszony był przyjąć sposób życia bardziej zorientowany na współpracę. Aby przeżyć i móc się rozwijać, ludzie zmuszeni byli dwukrotnie do znalezienia nowych sposobów koordynowania swojego zachowania z innymi podczas działań kooperatywnych (a następnie kulturowych) oraz koordynowania swoich stanów intencjonalnych z innymi podczas komunikacji kooperatywnej (a następnie konwencjonalnej). Najprościej zatem na postawione przez autora książki pytanie można byłoby odpowiedzieć, że myślenie u swych podstaw oparte jest na kooperacji.

Książka została podzielona na sześć rozdziałów, które są ze sobą spójne i w sposób szczegółowy wyjaśniają poruszoną przez autora problematykę. Rozdział pierwszy przybliży czytelnikowi hipotezę dzielonej intencjonalności stanowiącej podstawę rozważań w dalszej części dzieła. W rozdziale tym zawarto definicje myślenia według różnych koncepcji i teoretyków. Teoretycy klasyczni podkreślają rolę kultury i jej wytworów (symboli, znaków) w umożliwianiu pewnych rodzajów myślenia jednostkowego², inni natomiast wskazują na procesy koordynacji społecznej umożliwiającej zaistnienie kultury ludzkiej i języka³. Teoretycy filozofii działania (np. Bratman)⁴ wskazują na działania kooperatywne formułujące wspólne cele i uwagę, prowadzące do tworzenia indywidualnych ról i perspektyw, które należy koordynować w ramach tych działań. Można zatem powiedzieć za autorem recenzowanej pozycji, że „myślenie ludzkie jest to indywidualna improwizacja wpleciona w matrycę społeczno-kulturową” (s. 13).

Rozdział drugi dotyczy intencjonalności indywidualnej. Autor opisuje w nim teorię ewolucji poznania w kontekście reprezentacji poznawczej, symulacji i wnioskowania oraz samokontroli behawioralnej. Druga część rozdziału poświęcona jest myśleniu w odniesieniu do człowiekowatych (małp naczelnych) w kontekście myślenia o świecie fizycznym, świecie poznawczym i samokontroli poznawczej. Trzecia część dotyczy istoty poznania, czyli schematycznych reprezentacji poznawczych (obrazowości, schematyczności, treści sytuacyjnej), inferencji przyczynowych i intencjonalnych (logiczności przyczynowej i intencjonalnej, produktywności) i samokontroli behawioralnej.

² G.W.F. Hegel, *Phanomenologie des Geistes*, J.A. Goebhardt, Bamberg 1807.

³ G.H.Mead, *Mind, self, and society*, ed. C.W. Morris, University of Chicago Press, Chicago 1934.

⁴ M. Bratman, *Shared cooperative activity*, „Philosophical Review” 1992, nr 101(2), s. 327–341.

Rozdział trzeci poświęcony jest intencjonalności współdzielonej, która zakłada powstawanie wspólnych celów przy jednoczesnym podziale ról przypisanych każdej jednostce (powstaje kooperacja wspomagana komunikacją). M. Tomassello w rozdziale tym w interesujący sposób wyjaśnia, na czym polega dwupoziomowa struktura wspólnych działań opartych na współpracy, a także wskazuje na nowe sposoby myślenia na potrzeby komunikacji, symbolizowanie w pantomimie i łączenie gestów.

Rozdział czwarty opisuje intencjonalność kolektywną, czyli proces powstawania kultury. Autor książki zauważa, że współczesne społeczeństwo można scharakteryzować w dwóch wymiarach. Pierwszy to synchroniczna organizacja społeczna, w której występują skoordynowane interakcje społeczne, drugi natomiast to diachroniczne przekazywanie umiejętności i wiedzy między pokoleniami (s. 142); aby nastąpił pełnowymiarowy przekaz kulturowy, potrzebna jest konwencjonalizacja zawierająca elementy koordynacyjne oraz elementy transmisyjne.

Rozdział piąty poświęcony jest myśleniu ludzkiemu w kontekście szeroko pojętej współpracy. Wykorzystując teorie ewolucji poznawczej człowieka odnoszące się do poznania, rozumienia i rozumowania, języka i kultury, autor książki dowodzi wyjątkowości pojawienia się poznania i myślenia człowieka współczesnego. Wartościowe są również hipotezy wywodzące się z psychologii ewolucyjnej i ogólnej perspektywy (skupiające się na modularności i adopcyności). M. Tomassello wysuwa kilku twierdzeń na temat relacji między myśleniem a socjalnością:

- 1) współzawodnictwo z innymi członkami własnej grupy doprowadziło do wyrafinowanych form poznania społecznego i myślenia u innych naczelnych bez form socjalizacyjnych czy komunikacji zbliżonych do ludzkiej;
- 2) wspólne działania i kooperatywna komunikacja ludzi pierwotnych (wykorzystująca nowe formy społecznej koordynacji) doprowadziła do nowych form myślenia człowieka bez kultury czy języka;
- 3) cała unikatowa złożoność myślenia i rozumowania ludzi współczesnych powstała dzięki procesom skonwencjonalizowanej kultury i języka człowieka współczesnego;
- 4) kumulacyjna ewolucja kulturalna zaowocowała bogactwem charakterystycznych dla danej kultury umiejętności poznawczych i typów myślenia.

Rozdział szósty to wnioski autora, że aby zrozumieć sposób, w jaki myśli człowiek współczesny, należy zrozumieć, jak ludzkie myślenie wyewoluowało, by sprostać konkretnym wyzwaniom ewolucyjnym, w obliczu których stanęli pierwotni i współcześni ludzie, gdy zmierzali w kierunku przetrwania w coraz większym stopniu opartym na kooperacji. Wszystkie społeczne interakcje i organizacja człowiekowatych i ludzi ogromnie się różnią, a ludzie są bardziej ukierunkowani na współpracę w każdy możliwy sposób, co jest związane z wielkimi różnicami w poznaniu i myśleniu.

Zdaniem recenzentki publikacja zasługuje na szczególną uwagę ze względu na zawartą w niej doność poznawczą. M. Tomasello, dokonując analizy porównawczej zachowań naczelnych i zachowań ludzkich, wysnuł wiele ciekawych wniosków dotyczących działania procesu myślowego u jednych i drugich. Do analizy posłużyły mu liczne badania przeprowadzone przez swój zespół badawczy, a których główną metodą badawczą były eksperymenty.

Styl pisarski autora jest bardzo przejrzysty. Informacje pozyskane w wyniku eksperymentów umiejscawiane są w porządku chronologicznym, odpowiadającym procesowi ewolucji, co powoduje, że czytelnik niejako „przenosi się w czasie” i wraz z poznawaniem kolejnych znaczących w rozwoju mózgu zdarzeń sytuacyjnych (indywidualnych i społecznych) poszerza swoją wiedzę począwszy od czasów prehistorycznych do współczesnych.

Na szczególną uwagę zasługuje przejrzysty układ książki, a zawarte w niej schematy i ramki opisujące treść eksperymentów dodatkowo wzbogacają dzieło. Oprócz bogatej literatury, głównie anglojęzycznej, autor umieścił indeks, który w znacznym stopniu ułatwia wyszukiwanie poszczególnych haseł. Zdaniem recenzentki mankamentem może być jedynie umiejscowienie przypisów do cytatów na końcu dzieła, co jest znacznym utrudnieniem podczas pogłębiania treści.

Książka będąca próbą rekonstrukcji ewolucyjnych źródeł unikatowego zjawiska, jakim jest myślenie obiektywno-refleksyjno-normatywne, może być źródłem wiedzy dla socjologów, pedagogów, antropologów kulturowych, filozofów i wszystkich tych, którzy są zainteresowani działaniem ludzkiego mózgu. Może stać się również inspiracją do własnych poszukiwań badawczych.

Izabela Pelc

**RECENZJA KSIĄŻKI
KATARZYNY BŁASZCZUK I DOROTY RYNKOWSKIEJ
*PROBLEMY SPOŁECZNE I OPIEKUŃCZE SENIORÓW
I ICH RODZIN. STUDIUM SOCJOLOGICZNE NA
PRZYKŁADZIE OPINII PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH,*
WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO,
RZESZÓW 2016, 158 SS.**

W momencie wkroczenia w wiek senioralny następują duże zmiany w życiu człowieka związane ze sferą zawodową, socjalną i rodzinną. Podjęty w publikacji temat jest istotny społecznie ze względu na przemiany demograficzne współczesnych społeczeństw. Pomimo narastania problemu starzenia się społeczeństwa polskiego, przy jednoczesnym wydłużaniu się ludzkiego życia, to nadal brak jest systemowych rozwiązań w tym zakresie ze strony instytucji państwowych. Uzasadnieniem dla podjętej problematyki jest także to, że mimo wzrostu zainteresowania przedmiotową kwestią, wciąż jednak stosunkowo mało jest publikacji dobrze prezentujących omawiane zagadnienie. Z kolei treści dostępnych prac nader często skupione są wokół aspektów medycznych i finansowych.

Autorki *Problemów społecznych i opiekuńczych seniorów i ich rodzin* mają w swym dorobku naukowym już wiele prac poświęconych tematyce senioralnej, pracy socjalnej i zdrowiu publicznemu.

Monografia Katarzyny Błaszczuk i Doroty Rynkowskiej składa się z pięciu głównych rozdziałów, przy czym cztery z nich są teoretyczne, powstały na podstawie przeglądu literatury przedmiotu, natomiast ostatni zawiera analizę

i interpretację wyników badań autorek. Poszczególne rozdziały wydają się dość trafnie wyczerpywać podjętą problematykę. Dwa pierwsze rozdziały zostały napisane przez D. Rynkowską, dwa kolejne przez K. Błaszczuk, natomiast piąty jest wynikiem wspólnej pracy. Ponadto publikacja opatrzona jest informacją od autorek, wstępem i zakończeniem, a całość zamyka spis bibliograficzny, spis tabel i rysunków, a także dość okazałych rozmiarów – w odniesieniu do całości książki – aneks zawierający różne skale i testy, za pomocą których ocenia się funkcjonowanie osób starszych – stosowane są one głównie w celu wskazania możliwości samoopieki lub zapotrzebowania na czynności opiekuńcze przez osoby starsze.

Rozdział pierwszy ukazuje znaczenie potrzeb w cyklu życia człowieka. Jest to tym bardziej istotne, gdyż realizacja potrzeb ludzi starych jest wyzwaniem społecznym. Postępujący wzrost liczebności tej kategorii ludności implikuje problemy zarówno indywidualne, jak i te natury zbiorowej. Autorka w swych rozważaniach wychodzi od definicji potrzeb poprzez ich podział, a następnie przedstawia zmiany, jakie następują w poszczególnych okresach życia człowieka, akcentując hierarchię potrzeb osób w podeszłym wieku. W rozdziale tym można także zaczerpnąć informacji na temat zmian w funkcjonowaniu seniora, które mają największy wpływ na poziom zaspokojenia jego potrzeb zarówno niższego, jak i wyższego rzędu.

Rozdział drugi prezentuje różne formy aktywności seniorów podejmowanej zarówno w środowisku domowym, jak i na zewnątrz rodziny. Poruszona kwestia jest o tyle istotna, że wyniki różnych badań zdają się potwierdzać, iż ludzi w podeszłym wieku cechuje bierność oraz zależność od otoczenia. Wydaje się słuszne połączenie w tym miejscu – przez D. Rynkowską – zagadnienia różnych stylów życia w wieku geriatrycznym oraz przemian modelu współczesnej rodziny. Podkreślona została rola i pozycja dziadków w polskiej rodzinie.

Rozdział trzeci dotyczy problemu samodzielności osób starszych oraz doświadczanych przezeń różnych zaburzeń i dysfunkcji związanych z procesem starzenia się i chorobami wieku starczego.

Rozdział czwarty prezentuje ocenę zdolności człowieka do samoopieki oraz związane z tym zapotrzebowanie seniorów na wsparcie pielęgnacyjne i rehabilitacyjne ze strony osób drugich. Wymienia także czynniki, które mają wpływ na jakość życia osób w podeszłym wieku (co związane jest z poziomem zaspokojenia potrzeb) oraz społeczny wizerunek seniora.

Rozdział piąty poświęcony jest natomiast prezentacji wyników badań przeprowadzonych od kwietnia do maja 2011 r. Został opracowany głównie na podstawie analizy i interpretacji danych zebranych z wykorzystaniem techniki ankiety. Podmiotem badań byli pracownicy socjalni pracujący w różnych ośrodkach na terenie województwa lubelskiego (słuchacze podyplomowych studiów

kwalifikacyjnych: organizacja pomocy społecznej w Wyższej Szkole Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie¹ – Wydział Zamiejscowy w Lublinie), którzy wśród swoich podopiecznych mają osoby w wieku senioralnym. Problematyka badawcza związana była z funkcjonowaniem społecznym osób w podeszłym wieku, ich sytuacją zdrowotną oraz dysfunkcjami wynikającymi z patologii społecznych. Analizie zostały poddane także relacje seniorów z ich rodzinami, ich kontakty interpersonalne, formy aktywności oraz problemy związane z opieką nad osobami w podeszłym wieku. Interesujące jest natomiast wykorzystanie przy tym wskaźników stosowanych w całościowej ocenie geriatrycznej (ADL, IADL, MMSE, GDS).

Badania wykazały, iż większość seniorów boryka się z problemem niepełnosprawności, zwłaszcza ruchowej. Pocieszające jest jednak, że blisko połowa podopiecznych w wieku geriatrycznym w swym codziennym funkcjonowaniu może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony rodziny. Niestety w 62% rodzin, w których żyją osoby w podeszłym wieku, występuje problem uzależnienia od alkoholu i przemocy domowej, co jest najczęstszą przyczyną dysfunkcji w zakresie pełnionych przez seniorów ról społecznych. Istotne jest także, iż zaledwie co drugi senior ma dobre relacje z rodziną, pomimo że zdecydowana większość z nich chciałaby utrzymywać pozytywne kontakty z krewnymi. Najczęstszą natomiast formą aktywności seniorów jest opieka nad wnukami oraz prowadzenie gospodarstwa domowego, dopiero na trzecim miejscu znajduje się działalność kulturalna.

Zastosowane skale w całościowej ocenie geriatrycznej wskazały, iż częściej niż co trzecia osoba dość dobrze radzi sobie z czynnościami samoobsługi, chociaż największych problemów nastręcza kąpiel. W zakresie złożonych czynności podopieczni dobrze dają sobie radę z obsługą telefonu, robieniem zakupów, przygotowywaniem posiłków, sprzątaniami i zażywaniem leków; problemowe było jednak robienie prania, prowadzenie samochodu i korzystanie ze środków komunikacji publicznej. W opiniach pracowników socjalnych grupa seniorów zachowująca orientację czasowo-przestrzenną i funkcje myślowo-kojarzeniowe jest dwukrotnie większa niż ta, która jest ich pozbawiona. Ponadto osoby w podeszłym wieku wykazują optymistyczne nastawienie do życia w sferze myślenia i uczuć, natomiast negatywne – działania i emocji.

Warto zwrócić uwagę, iż autorki monografii rozważają problemy społeczno-opiekuńcze seniorów w kontekście ich funkcjonowania, ale nie tylko w ramach ich własnych rodzin, ale także danej społeczności lokalnej, co podnosi walor recenzowanej książki.

¹ W 2013 r. zmieniono nazwę na Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Janusza Korczaka w Warszawie.

Interesujące jest także, iż indywidualne problemy osób w wieku geriatrycznym rozpatrywane są w odniesieniu do rozwoju gospodarczego kraju i poziomu życia ludności.

Pomimo iż omawiana publikacja ma istotną wartość naukową, to jednak podjęte rozważania oscylują jedynie wokół diagnozy problemu. Zabrakło w niej natomiast wskazania kierunków, w których społeczeństwo powinno podążać w obszarze wsparcia i aktywizacji seniorów oraz możliwych do podjęcia działań zmierzających do złagodzenia problemów osób w podeszłym wieku i ich rodzin. Jak same autorki w zakończeniu wskazują, pozostawiają to zadanie dla innych osób: „publikacja może stanowić wskazówkę do wypracowania przez przedstawicieli służb pomocowych i opiekuńczych własnych standardów i sposobów rozwiązywania zaobserwowanych lub zgłaszanych problemów osób starszych i ich rodzin” (s. 123).

Dodatkowo słabą stroną przeprowadzonych przez autorki badań jest liczba zebranych i wykorzystanych do analizy kwestionariuszy ankiety (przebadano zaledwie czterdzieści pięć osób). Zawężenie natomiast badania tylko do pracowników socjalnych, którzy podnoszą swoje kwalifikacje, powoduje, że jego wyniki nie są reprezentatywne dla całego województwa lubelskiego i odnosić je można jedynie do wąskiej przebadanej grupy. Na tej podstawie można zatem wnioskować, iż w ramach konstruowania koncepcji badawczej dostępność badanych i łatwość dotarcia do nich miała istotne znaczenie, co niewątpliwie odbyło się kosztem wartości poznawczej przeprowadzonego badania.

Pomimo wymienionych mankamentów, recenzowana książka może okazać się interesująca i pomocna dla wszystkich pracujących w obszarze polityki społecznej, pomocy społecznej i pracy socjalnej.

Wykorzystany w publikacji język jest natomiast prosty i precyzyjny, a specjalistyczne terminy są szczegółowo wyjaśniane, co sprawia, że książka jest łatwa w odbiorze i może być pomocna dla studentów nauk społecznych, pedagogiki (zwłaszcza opiekuńczej) i pracy socjalnej, a także dla samych opiekunów osób starszych.

Podsumowując, należy zaznaczyć, iż podjęty temat jest nie tylko trafnie sformułowany, ale także ważki w obliczu postępujących przemian społecznych w kierunku pogłębiania się zjawiska starzenia się ludności przy jednoczesnym wydłużaniu ludzkiego życia. W niektórych aspektach problem starzenia się społeczeństwa urasta do kwestii społecznej, gdyż funkcjonowanie seniora w zakresie pełnionych ról, jego samodzielność w życiu codziennym i zależność od opieki – w sytuacji przemian modelu rodziny powodujących coraz częściej utratę więzi pokoleniowej – powodują, że problemu tego nie mogą rozwiązać poszczególne jednostki ani małe grupy, a jedynie odpowiednio dostosowane instytucje państwowe. Stąd zwrócenie uwagi K. Błaszczuk i D. Rynkowskiej na wiedzę, opinie i doświadczenie w przedmiotowym zakresie pracowników socjalnych pracujących w instytucjach pomocowych i placówkach skupiających osoby starsze.

**Agnieszka Kuźniar, Anna Żuraw,
Katarzyna Molek, Adam Kulczycki**

**RECENZJA KSIĄŻKI ŁUKASZA ŁOTOCKIEGO
*OBCOŚĆ ETNICZNA W PERSPEKTYWIE
SOCJOLOGICZNO-POLITOLOGICZNEJ,*
WYDAWNICTWO ASPRA-JR, WARSZAWA 2009, 204 SS.**

Publikacja jest poświęcona tematyce migracji. Autor książki związany jest z zespołem Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Celem autora było uświadomienie swoich odbiorców, jak istotną rolę odgrywa często zapominana, chociaż istotna, „obcość” jako dystans społecznego uprzedzenia, rasizmu czy innych pokrewnych pojęć.

Książka ta z całą pewnością stała się ważną pozycją dla osób zajmujących się relacjami międzynarodowymi. Dużą uwagę poświęcono w niej tak migracjom międzynarodowym, jak i relacjom, które zachodziły między grupami etnicznymi.

Pierwszy rozdział podzielony został na trzy perspektywy i opiera się na koncepcjach wielu wybitnych uczonych, ukazuje różnorodne spojrzenie na problematykę tematu. Autor stara się jak najlepiej zdefiniować „obcość”, która często pojawia się zarówno w polityce, mowie potocznej, jak i naukach społecznych. Jak sam podkreśla, „naukowe ujęcia *obcość* prezentują według umownego podziału na perspektywę socjologiczną, etnograficzną oraz politologiczną, z naciskiem na tę pierwszą” (s. 14). Dzięki temu wyjaśnienie znaczenia obcości dociera do większego grona odbiorców i nie jest ukazane jedynie z naciskiem na użycie wyrażeń typowo socjologicznych.

Jak zaznacza autor, najistotniejszą z perspektyw, które zostały zawarte w pierwszym rozdziale, jest perspektywa socjologiczna „obcości”. Opierając się na przemyśleniach wybitnych socjologów (G. Simmla, F. Znanieckiego czy R. Mertona), przedstawia ich koncepcje i wyciąga wnioski, z których wynika, że każdy ma swój subiektywny obraz. Właśnie z tego powodu ta pozycja książkowa jest niezwykle interesująca, gdyż daje pogląd na różnorodne treści opisujące istotne elementy „obcości”. Opierając się na analizach etnologów, krótko zostają poruszone kwestie, które skupiają się na interpretacji grup etnicznych. Na zakończenie pierwszego rozdziału ukazano obcość z perspektywy politologicznej.

Zapoznając się ze spojrzeniem różnych dziedzin nauki, autor przedstawia nietypowe zestawienie definicji „obcości”. Ukazuje wyjątkowość „obcego”, który w zależności od dyscypliny naukowej określany zostaje w sposób odpowiadający jej założeniom.

W rozdziale zatytułowanym *Mechanizmy społeczne związane z obcością* autor ukazał nam wiele definicji dotyczących istotnych pojęć w celu zrozumienia podejścia do wspomnianych „obcych”. Szczególnie zauważalne jest to we współczesnej formie migracji. Rozdział zawiera liczne przykłady wypowiedzi i cytowania, a ich słuszność poparta jest komentarzem autora.

Skupiając się na pierwszym podrozdziale, autor wskazuje na kategoryzację, która towarzyszy nam, jak się okazuje, od zawsze. Szereg przedstawionych badań prowadzi do jednego wniosku. Zawsze dzielimy się na swoich i obcych, my i oni, ja i oni. Przez te podziały rodzi się rywalizacja przeciwko grupie i często przybiera formę agresji. Według autora wzmacnia to więzi społeczne. Kolejnym elementem jest tożsamość. Przez tożsamość jednostkową dominuje tendencja do odróżniania my – oni. Na poziomie tożsamości społecznej staramy się być podobni do najlepszych członków grupy, a w tożsamości kulturowej przyjmujemy wartości niesione przez daną zbiorowość. Czy tak nie jest w naszym codziennym życiu? Rywalizujemy, odpieramy przeciwnika, chcemy być lepsi, więc naśladujemy tych najlepszych i dostosowujemy się do tego, co nam narzucają. Potrzeba akceptacji i przynależności do grupy, z którą się utożsamiamy, jest niezwykle ważna.

Zazwyczaj to, co obce jest czymś niepokojącym. Boimy się bliskości czy porozumienia. Autor swoje rozważania kieruje w stronę dystansu wobec obcych. Wielokrotnie stajemy się uprzedzeni, gdy coś nie jest zgodne z panującym łańdem. Czy zatem nie potrafimy akceptować „inności”? Autor uważa, że odczuwanie strachu wobec tego, co obce jest rzeczą naturalną. Istotną sprawą jest wykorzystanie skali Bogardusa. Wspomniany dystans zależy od norm i wartości obowiązujących w danej kulturze. Autor nie wstrzymuje się od krytycznego spojrzenia na niektóre rozwiązania naukowe czy publiczne. Kolejnym krokiem

do zrozumienia tematu jest komunikowanie z obcymi. Kluczem komunikowania się jest interakcjonizm symboliczny. Może zostać zakłócony przy wystąpieniu szumu informacyjnego. Istotne wartości, zaufanie versus nieufność, zdaniem autora wpływają na poczucie „obcości” i „swojskości”. Imigranci poszukują wspomnianej swojskości na nowym terenie, bo tam oczekują większej akceptacji. Nieodłączną częścią życia społecznego są również stereotypy, czyli uogólnienia. Często stają się krzywdzące. Także w postrzeganiu „obcych” nie sposób nie wspomnieć o stereotypizacji. Obca grupa staje się jednorodna, przypisujemy jej cechy typowe właśnie dla niej. Działa to jednostronnie. Grupa przeciwna pragnie racjonalnie potwierdzić słuszność swojego uprzedzenia. Na uprzedzenia składają się takie zachowania, jak: rywalizacja, przemieszczona agresja, stworzenie osobowości autorytarnej, konformizm. Czasem zatracenie w stereotypizacji powoduje, iż każda sprzeczna informacja z naszym mniemaniem zostaje wyparta z naszej świadomości. Obok stereotypizacji mamy do czynienia ze zjawiskiem stygmatyzacji. Łatwo jest nadać komuś etykietkę, a co gorsze przypisywać cechy, których w rzeczywistości nie posiada. Autor nawiązuje do badań, które przynoszą nieoczekiwane wnioski. Niezwykle istotne jest działanie dyskredytującej plotki. Co łączy dewianta z osobą stygmatyzowaną? Ostracyzm społeczny. Autor używa wielu pojęć, takich jak antykołacja, czyli werbalne wyrażanie uprzedzeń, eksterminacja jako pogrom, które są wynikiem uprzedzeń. Lista powodów dyskryminacji jest bardzo długa. Występuje także zjawisko autodyskryminacji, gdzie akceptujemy swoją sytuację, zatracając wiarę we własne aspiracje. Marginalizacja społeczna zostaje przez autora podzielona kolejno na ekonomiczną, społeczną, polityczną, kulturową, religijną oraz informacyjno-medialną. Każda z nich zawiera rodzaj ograniczenia dla marginalizowanej grupy. Skrajną formą tego zjawiska jest wykluczenie społeczne. Autor w kolejnych podrozdziałach skupia się na zjawiskach ksenofobii, rasizmu, mowy nienawiści czy nietolerancji. Zwraca uwagę na to, że współcześnie słowa te używane są często nieadekwatnie do sytuacji, gdyż powszechnie zyskały nowe znaczenie. Jednak autor poddaje w wątpliwość takie ich zastosowanie. Mowa nienawiści ostatnio została dosyć mocno zaakcentowana w medialnych wypowiedziach. Interesujące jest wprowadzenie do tematu pojęć filoksenii oraz ksenocentyzmu. Zjawisko migracji nieodłącznie wiąże się z ruchliwością społeczną; zapewnia awans lub degradację. Ciekawa jest koncepcja dualnego rynku pracy oraz Three D, która zauważalna jest szczególnie we współczesnej emigracji.

Rozdział trzeci składa się z kilku koncepcji teoretycznych dotyczących kwestii narodu. Na początku wyjaśnione jest pojęcie etniczności, a następnie przedstawiono koncepcję Maxa Webera, która mówi nam o istocie grupy etnicznej i zwraca uwagę, że polityczne organizacje to „twór sztuczny”. Stanisław

Ossowski z kolei inaczej, bo przez „mity genealogiczne” i cechy somatyczne, opisuje przynależność do społeczeństwa. Ciekawe spostrzeżenie odnosiło się do tego, że chociaż jednostki są odmienne, wcale nie oznacza to wykluczenia z danej grupy etnicznej i jak podkreśla: „ważne jest, aby właściwości te potraktowane zostały jako oznaka obcej krwi” (s. 136). Kolejną myśl związaną z etnicznością społeczno-kulturową definiują Anthony D. Smith i zwraca uwagę, że komunikacja jest tak samo ważna jak wspólne pochodzenie. Wyczerpujący opis cech grupy etnicznej może zaciekawić czytelnika. Ostatnia koncepcja dwóch filozofów Z. Musiała i B. Wolniewicza zawiera nader dociekliwe pytanie, jakie stawiają Stanisławowi Ossowskiemu, dotyczące tego, skąd się biorą więzy krwi. Potem stwierdzają, że ich podłoże jest wrodzone, a nie jak zakładano wcześniej kulturowe. Kolejny zbiór dotyczy narodu. Mamy tu przedstawione koncepcje różniące się w kwestii ideałów, poglądów i niekiedy poczucia przynależności narodowej. Rozdział czwarty jest krótki, ale za to bogaty treściowo. Autor opisuje wnikliwie temat związany z obcością i jej pochodnymi, takimi jak wymiar czy skala dystansu.

Książka ta zawiera wiele pojęć, które poszerzają wiedzę dotyczącą postrzegania migrantów. Wobec tego, co obce, często czujemy zagrożenie. Dzięki tej publikacji jesteśmy w stanie zrozumieć pewne mechanizmy społeczne. Tekst, mimo że zawiera liczne terminy naukowe, jest zrozumiały, ponadto poparty przykładami badań, eksperymentów oraz własnymi doświadczeniami. Autor przybliżył nam położenie „obcych” w konfrontacji z grupą tubylców i nie tylko. Wyraża przy tym swoje zdanie. Pozwala nam zrozumieć, jak trudne jest zjawisko migracji dla obu stron. Powyższa refleksja wskazuje na ważność problematyki „swojskości” i „obcości”. Publikacja ta powinna zainteresować każdego miłośnika socjologii migracji i nauk społecznych.

Ewa Depa, Adam Kulczycki

**RECENZJA KSIĄŻKI POD REDAKCJĄ DANUTY BORECKIEJ-
-BIERNAT I MAŁGORZATY CYWIŃSKIEJ
KONFLIKT SPOŁECZNY W PERSPEKTYWIE
SOCJOLOGICZNEJ I PEDAGOGICZNO-PSYCHOLOGICZNEJ,
WYDAWNICTWO DIFIN, WARSZAWA 2015, 320 SS.**

Analizując tematykę konfliktu społecznego, nie można pominąć książki pod red. Danuty Boreckiej-Biernat i Małgorzaty Cywińskiej *Konflikt społeczny w perspektywie socjologicznej i pedagogiczno-psychologicznej*. Można w niej odnaleźć wiele odpowiedzi na nurtujące socjologa pytania, gdyż zawiera wiele cennych wskazówek bardzo przydatnych w zgłębianiu wiedzy z tej dziedziny.

W książce autorzy analizują znaczenie sytuacji konfliktu w życiu społecznym. Wskazują, jak konflikt społeczny należy wyeksponować. Ukazują integratywne oddziaływanie na jednostkę lub grupę. Konflikt przedstawiony jest jako czynnik postępowych zmian. Czynnikiem ten skłania do zachowań nonkonformistycznych, zapobiegających petryfikacji życia społecznego oraz zapewniających żywotność i dynamiczność życia umysłowego.

Konflikt społeczny przedstawiono jako naturalne, nieuchronne zjawisko naszej egzystencji. Jest on wyrazem sprzeczności, niezgodności, odmienności – kategorii, różnicy odzwierciedlającej znaczący element stosunków społecznych. Szczególnie podkreślono, iż cechą charakterystyczną czasów, w których żyjemy, jest różnorodność i zmienność, co w dużej mierze doprowadza do konfliktu.

Niniejsza książka składa się z trzech części. Część pierwsza została zatytułowana *Socjologiczny aspekt konfliktu społecznego* i obejmuje dwa teksty. Pierwszy artykuł – Z. Melosika przedstawia refleksje nad kształtowaniem toż-

samości młodego pokolenia w kulturze kontroli i rozproszenia. Autor formułuje przesłanki rekonstrukcji tożsamości młodych ludzi. W drugim artykule – T. Gmerka poruszono kwestię polityki oświatowej i językowej. Autor stara się rozpoznać konflikt na płaszczyźnie lingwistycznej istniejący między autochtonicznymi a dominującymi grupami etnicznymi zamieszkującymi terytoria państw podbiegunowych.

Część druga *Pedagogiczny aspekt konfliktu społecznego* złożona jest z sześciu artykułów. A. Twardowski prezentuje poglądy na temat genezy i natury konfliktu interpersonalnego. Artykuł M. Cywińskiej przedstawia refleksję nad sposobem spostrzegania zdarzeń konfliktowych i jego wpływu na przebieg procesu konfliktowego. A. Olubiński dokonuje oceny roli konfliktu interpersonalnego w procesie wychowania. W artykule A. Błachnio i W. Maliszewskiego przeprowadzona została teoretyczna analiza sytuacji konfliktowych w szkole. T. Zimny podejmuje refleksję nad zjawiskami konfliktowymi w środowisku szkolnym. Ostatni artykuł W. Sikorskiego przedstawia sposób reagowania gimnazjalistów w sytuacji konfliktu w mikrośrodkowisku klasy szkolnej.

Część trzecia *Psychologiczny aspekt konfliktu społecznego* składa się z dziewięciu artykułów. K. Węglowska-Rzepa przeprowadziła analizę długości trwania związku małżeńskiego. Określiła właściwości psychologiczne partnerów pozostających w długoletnim związku małżeńskim, które decydują o radzeniu sobie w konfliktach i kryzysach małżeńskich. I. Janicka omówiła uwarunkowania konfliktów interpersonalnych w związkach kohabitacyjnych, natomiast H. Przybyła-Basista raporty programów badawczych na temat skuteczności mediacji w rozwiązywaniu konfliktów rozwodowych i pozarozwodowych z opieką nad dziećmi. B. Lachowska zaprezentowała wyniki swoich badań empirycznych nad stylami i efektami rozwiązywania konfliktów z nastolatkiem, natomiast E. Napora ocenę komunikacji matka – dziecko dorastające ze względu na płeć, miejsce zamieszkania i strukturę rodziny. K. Walęcka-Matyja omówiła doniesienia z badań nad obrazem relacji z dorosłym rodzeństwem w percepcji młodych dorosłych. W kolejnym artykule D. Borecka-Biernat przedstawia problem radzenia sobie w sytuacji konfliktu społecznego wśród dorastającej młodzieży. Artykuł M. Kuśpit omawia problematykę radzenia sobie młodych dorastających ze stresem doświadczanym również w sytuacji konfliktu społecznego. Część ostatnią kończy artykuł A. Senajko, w którym porusza ona kwestię źródeł konfliktów zawodowych w firmach o charakterze korporacyjnym w dobie globalizacji. Autorzy poszczególnych artykułów analizują znaczenie sytuacji konfliktu w życiu społecznym. Eksponowane jest integralne oddziaływanie na jednostkę czy grupę i traktowane jako czynnik postępowych zmian. Konflikty społeczne to bardzo naturalne, nieuchronne zjawiska naszej egzystencji. Cechą charakterystyczną naszych czasów, czasów w których żyjemy, jest różnorodność i zmienność.

Autorzy udowodnili nam, iż ważną cechą jest specyfikacja, ciągła walka i sposób przewycięzania konfliktów społecznych skutecznymi metodami. Szczególną uwagę zwracają na poszukiwanie sposobów konstruktywnego rozwiązywania kwestii spornych, a co za tym idzie – bardzo ważnej kwestii, takiej jak mechanizmu rozwijania kultury konfliktu.

Książka zawiera wiele interesujących, pomocnych i praktycznych informacji. Autorzy wskazują drogę, jak wykorzystać w praktyce zapisaną w tej publikacji wiedzę. Książka została napisana zrozumiałym językiem, dzięki czemu nie ma większych trudności z interpretacją jej treści.

Podane przykłady pozwalają w nowy sposób spojrzeć na wiele problemów związanych z rozwiązywaniem konfliktów społecznych. Książka *Konflikt społeczny w perspektywie socjologicznej i pedagogiczno-psychologicznej* poszerza wiedzę z zakresu konfliktu, pozwala na zupełnie nową interpretację niektórych zagadnień związanych z tą problematyką.

UWAGI DLA P.T. AUTORÓW

Informacje ogólne

1. „Rzeszowskie Studia Socjologiczne” są półrocznikiem wydawanym przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Artykuły zamieszczane w tomie powinny być przygotowane w języku polskim i opatrzone krótkim streszczeniem (do 1500 znaków ze spacjami) w języku angielskim (po angielsku również tytuł artykułu), z dołączonymi słowami kluczowymi – polskimi i angielskimi.

2. Do druku przyjmowane są niepublikowane wcześniej artykuły, polemiki i recenzje z wyznaczonego tytułem pisma zakresu tematycznego.

3. Tekst pracy wraz z bibliografią (złożony standardowo – w formacie A4, w Wordzie, czcionką Times New Roman 12 pkt, odstęp między wierszami 1,5, tekst wyrównany do lewego i prawego marginesu, wcięcie akapitowe 0,67) o objętości od 30 do 60 tys. znaków ze spacjami (0,75–1,5 arkusza autorskiego; recenzje nie powinny przekroczyć 20 tys. znaków ze spacjami – 0,5 arkusza autorskiego) z wersją elektroniczną na płycie CD prosimy przekazywać lub przysyłać do Redakcji w dwóch egzemplarzach. Wraz z tekstem należy podać dane o Autorze (imię i nazwisko, stopień naukowy, miejsce zatrudnienia, numer telefonu i adres internetowy).

4. Teksty po wstępnym zakwalifikowaniu do numeru przesyłane są przez Wydawnictwo UR do recenzji zewnętrznej.

5. Po recenzji Autorzy (jeśli jest taka potrzeba) nanoszą poprawki zgodnie z sugestiami opiniującego.

6. Po pierwszej korekcie redakcyjnej Autor otrzymuje pracę do korekty autorskiej, po czym w terminie do dwóch tygodni odsyła ją do Redakcji.

7. Za prace ogłoszone drukiem Autorzy nie otrzymują honorarium. Przysługuje im natomiast bezpłatny egzemplarz pisma.

8. Prac drukowanych oraz niezamawianych ani ich wersji elektronicznych Redakcja nie zwraca Autorom.

9. Prace należy przysyłać pod adresem:
Redakcja „Rzeszowskich Studiów Socjologicznych”
Uniwersytet Rzeszowski
Instytut Socjologii
35-959 Rzeszów, al. Rejtana 16 C
e-mail: instsoc@ur.edu.pl

Ważniejsze ustalenia dotyczące tekstu głównego

1. Tytuły książek, artykułów, utworów muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą.

2. Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy antykwą w cudzysłowie.

3. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy konsekwentnie antykwą w cudzysłowie, opuszczenia w cytatach – nawias kwadratowy i trzy kropki.

4. Przy pierwszym przytoczeniu osoby podajemy jej imię i nazwisko, przy kolejnych użyciach – nazwisko.

5. Przy pierwszym wystąpieniu nazwy organizacji czy instytucji podajemy jej pełny zapis, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych dopuszcza się podanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym użyciu.

6. Liczebniki piszemy słownie, jeśli można je zapisać jednym wyrazem, zwłaszcza gdy odnoszą się do osób. Przy wyliczeniu lub porównywaniu danych – cyframi. Stosujemy skróty: tys., mln, mld, jeżeli występują pełne tysiące (np. 47 tys.), w innym przypadku posługujemy się cyframi (np. 46 305). W liczebnikach pięciocyfrowych i wyższych wprowadzamy w zapisie spacje (np. 45 300, 4 400 433).

7. Stosujemy skróty i skrótowce słownikowe według *Nowego słownika ortograficznego PWN* lub *Słownika skrótów i skrótowców* A. Czarneckiej i J. Podrackiego. W przypadkach zależnych takich skrótów, jak: dr, mgr, mjr itp. – stosujemy zapis z kropkami (dr., mgr., mjr.).

8. Przyjmujemy następujący sposób zapisu dat w tekście głównym: 1 września 1939 r. (rok zawsze w skrócie – r.).

9. Stosujemy zapis: lata dziewięćdziesiąte (forma: lata 90-te jest błędna).

10. Zapisujemy: XX w., nie 20. w. czy dwudziesty wiek (wiek zawsze w skrócie – w.).

11. Okresy, np. 1939–1945, łączymy pauzą bez spacji, podobnie strony dzieła, np. s. 11–20. Liczbę wszystkich stron utworu (ma być podzielna przez 4) podajemy następująco: 420 ss.

12. Dywiz służy do zapisu nazwisk dwuczłonowych, np. Izabella Anna Bukraba-Rylska, Lena Barbara Kolarska-Bobińska, złożień przymiotnikowych: biało-czerwony, robotniczo-chłopski, itp.; nie stosujemy dywizu w zestawie-

niach, gdzie drugi wyraz precyzuje znaczenie pierwszego, np. artysta plastyk, nauczyciel wychowawca.

13. Wyrażenia obcojęzyczne o dużym stopniu przyswojenia przez język polski piszemy tekstem prostym, np. notabene (łącznie), inne, zwłaszcza terminy naukowe niemające polskich odpowiedników, zapisujemy kursywą.

14. Unikamy stosowania cyrylicy – tytuły, fragmenty tekstów z języka rosyjskiego, ukraińskiego itp. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinę.

15. Respektujemy nową zasadę ortograficzną dotyczącą łącznej pisowni „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi, np.: niezrobiony, niezaczęty, niemający.

Zasady cytowania literatury

1. W piśmie z powodu przewagi przypisów opisowych (objaśniających) obowiązuje tradycyjny ich zapis na odpowiedniej stronie u dołu kolumny. Opis bibliograficzny książki powinien zawierać następujące elementy: inicjał imienia i nazwisko autora/autorów, tytuł publikacji (kursywą), miejsce, rok wydania cytowanej pracy i ewentualnie stronę czy strony.

Przykłady:

K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Warszawa 2008, s. 45.

S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2008, s. 9–11.

Opis bibliograficzny artykułu powinien zawierać następujące elementy: inicjał imienia i nazwisko autora/autorów, tytuł publikacji (kursywą), tytuł pracy zbiorowej poprzedzony [w:], inicjał imienia i nazwisko redaktora/redaktorów pracy zbiorowej, miejsce i rok wydania, nr strony lub stron (od–do) albo: nazwę periodyku, w którym jest zamieszczony (po przecinku, tekstem prostym w cudzysłowie), strony w czasopiśmie (od–do) lub stronę w celu udokumentowania użytego w tekście cytatu. Podanie strony/stron w przypadku posłużenia się w tekście cytatem jest konieczne. Kolejne elementy opisu bibliograficznego w przypisach i bibliografii mają być oddzielane przecinkami, na końcu opisu kropki.

Przykłady:

M. Zuber, *Współczesna nieklasyczna socjologia wiedzy* [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy. Studia z podstaw socjologii wiedzy*, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Lublin 2006, t. 1, s. 240–263.

Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 64.

2. W związku z takim sposobem cytowania literatury artykuły powinny zawierać odpowiednio zredagowaną bibliografię. Kolejność elementów w opisie bibliograficznym powinna być zachowana bez względu na to, ile składników opis zawiera.

a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):

- Nazwisko(a) i inicjał(y) imienia,
- Tytuł. Podtytuł (kursywą),
- Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1., cz. 1:),
- Tytuł tomu i części (kursywą),
- Przekład (tłum.),
- Współpracownicy (red., oprac.),
- Które wydanie (jeśli to istotne),
- Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
- Miejsce wydania (b.m. umieszczamy po przecinku),
- Rok wydania pracy (b.r. bez przecinka po miejscu wydania),
- Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).

b) Artykuły w pracach zbiorowych:

- Nazwisko(a) i inicjał(y) imienia,
- Tytuł artykułu (kursywą),
- [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
- Tytuł pracy zbiorowej (kursywą),
- Redaktor/Redaktorzy,
- Miejsce wydania,
- Rok wydania,
- Strona lub strony od–do.

c) Artykuły w czasopismach:

- Nazwisko(a) i inicjał(y) imienia,
 - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
 - Tytuł czasopisma (antykwa, w cudzysłowie),
 - Rok wydania pisma (bezpośrednio po tytule, bez jakiegokolwiek znaku interpunkcyjnego),
 - Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2, numery kolejne: 1–2).
- Przykłady:

Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 14–21.

Buchner-Jeziorska A., *Polska droga do kapitalizmu*, Łódź 1993.

Morawski W., *Stosunki pracy w Polsce a wzory zewnętrzne* [w:] *Zbiorowe stosunki pracy w Polsce w perspektywie integracji europejskiej*, red. W. Kozek, Warszawa 1997, s. 100–210.

Poszczególne opisy bibliograficzne w bibliografii należy złożyć z wysunięciem 0,67 pierwszy wiersz, uszeregować alfabetycznie według nazwisk autorów, w obrębie prac tego samego autora – alfabetycznie według ich tytułów. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału; opis (red., oprac., t., cz.) – w języku polskim; miejsce wydania – w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.

